

HEJ

KOŁĘDA

KOŁĘDA

# ECHO

## Gmin

Niezależny  
Tygodnik Regionalny

www.echogmin.com.pl 20 XII 2005 - 2 | 2006 NR 51-52 (431-432) cena 2,00 zł  
w tym 0% VAT



Jan Kasprowicz

## Przy wigilijnym stole

niąc opłatek święty,  
mnijcie, że dzień ten radosny  
miłości jest poczęty.

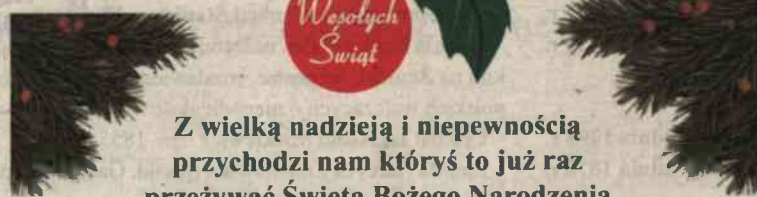
z pierwszą na niebie gwiazdą  
Bóg w naszym domu zasiądzie.

jako mówi nam wszystkim  
wne, odwieczne orędzie,

Sercem Go przyjąć gorącym,  
Na oścież otworzyć wrota -  
oto co czynić wam każę  
miłość, największa cnota.

Te piękne strofy poety dedyku-  
jemy wszystkim naszym Szanow-  
nym Czytelnikom i Ich Rodzinom,  
z życzeniami, aby zawarte w nich  
przesłanie zagościło na stałe we  
wszystkich domach i wszystkich  
sercach w czasie Świąt Bożego Na-  
rodzenia i w nadchodzącym roku  
2006. Szczęść Boże!

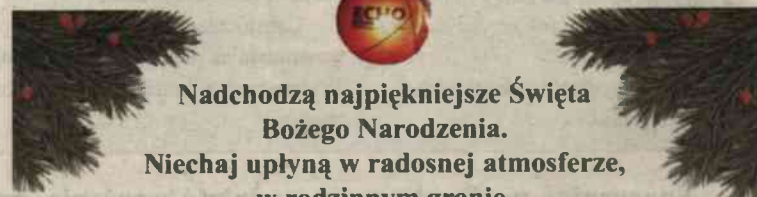
Redakcja „Echa Gmin”



Z wielką nadzieją i niepewnością  
przychodzi nam któryś to już raz  
przeżywać Świąta Bożego Narodzenia  
oraz nadchodzący Nowy Rok.  
Z ogromnym bagażem doznań i wspomnień,  
w wymiarze osobistym i narodowym,  
za tym, co już minęło oraz tym, co przed nami.  
Niech mi będzie wolno w imieniu Urzędu oraz własnym,  
złożyć życzenia Czytelnikom „Echa Gmin”  
oraz całej Redakcji.

Ciepłych i pogodnych dni, mniej trudnych problemów,  
a jeśli już to takich,  
które będą miały szczęśliwe rozwiązania,  
zgody wśród swoich i życzliwych przyjaciół,  
odmiany losu na lepsze dla nas i Ojczyzny naszej.

Bogdan Tomaszek, Wojewoda Opolski.



Nadchodzą najpiękniejsze Świąta  
Bożego Narodzenia.  
Niechaj upłyną w radosnej atmosferze,  
w rodzinnym gronie,  
wśród przyjaciół i bliskich osób.

Przed nami Nowy 2006 Rok –  
oby pozwolił z ufnością  
spojrzeć w przyszłość,  
dodał odwagi w pokonywaniu  
trudności dnia codziennego,  
spełnił nasze najskrytsze pragnienia,  
nadzieje i plany.

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz szczęścia w Nowym 2006 Roku  
Czytelnikom Tygodnika „Echo Gmin”

życzą:

Starosta Powiatu Kędzierzyńsko – Kozielskiego  
Józef Gisman  
wraz z Członkami Zarządu

Przewodniczący Rady Powiatu  
Kędzierzyńsko – Kozielskiego  
Teodor Bek  
wraz z Radnymi

**DOM WESELNY**  
**„NOWA ZALESIANKA”**  
ZALESIE, UL. ŚW. JADWIGI 1  
ORGANIZUJEMY:

- wesela 2-dniowe już za 85 zł
- komunie już za 50 zł
- studniówki do 400 osób już za 40 zł od osoby
- inne imprezy okolicznościowe

Informacje pod numerami:  
☎ 0604 906 491,  
☎ 77488 21 16

*Zapewniamy smaczną kuchnię i miłą obsługę,  
ładny wystój, klimatyzowany lokal!*

**Już do nabycia bilety na bal sylwestrowy w cenie 220 zł od pary**

**KOMPAKT 1/FUNKCYJNY  
Z DESKĄ**

KOMPLET **189** zł

KĘDZIERZYN-KOZŁE (KŁODNICA)  
UL. WYSPIAŃSKIEGO 49  
tel. 077/482-55-64



HURT I DETAL tel. 481-81-18

**PANELE**

KĘDZIERZYN ODRZAŃSKA 10

**90 WZORÓW**

PANELE PODŁOGOWE  
od 18,95 m<sup>2</sup> DRZWI od 115 zł  
TRANSPORT MONTAŻ  
Honorujemy karty płatnicze

- atrakcyjne **promocje**
- **bezprowizyjne** wpłaty za rachunki
- zestawy Simplus **bez abonamentu**
- **kompleksowa** i **fachowa** obsługa klientów indywidualnych i biznesowych



**SKLEP FIRMOWY**  
Kędzierzyn-Koźle  
ul. Wojska Polskiego 1  
Tel. 077/48 19 088

**Plus**

## Z kalendarza polskiego

- 20 grudnia 1834 r.** - Zmarł **Maurycy Mochnacki**, działacz polityczny, publicysta, pianista, jeden z organizatorów i przywódców Towarzystwa Patriotycznego w powstaniu listopadowym /ur. 1803 r./;
- 20 grudnia 1919 r.** - W Warszawie utworzono Polski Związek Piłki Nożnej /PZPN/; był on jednym z pierwszych związków sportowych utworzonych w niepodległej Polsce;
- 20 grudnia 1922 r.** - Urząd prezydenta RP objął **Stanisław Wojciechowski**.
- 23 grudnia 1831 r.** - Zmarła Emilia Plater, uczestniczka powstania listopadowego, walcząca w oddziale partyzanckim na Żmudzi; jej postać, rozślawiona przez literaturę, stała się symbolem bohaterstwa kobiet polskich walczących o niepodległość /ur. 1806 r./;
- 24 grudnia 1798 r.** - Urodził się Adam Mickiewicz /zm. 1855 r./
- 25 grudnia 1876 r.** - Zmarła Narcyza Żmichowska (pseud. Gabryella), pisarka, przywódczyni „entuzjastek”, jedna z inicjatorek polskiej powieści psychologicznej, autorka m.in. powieści „Poganka” /ur. 1819 r./;
- 26 grudnia 1681 r.** - Zmarł Joachim Pastorius, pisarz, pedagog i historyk; z zawodu lekarz, sekretarz króla Władysława IV /ur. 1610 r./;
- 27 grudnia 1918 r.** - Wybuch powstania wielkopolskiego;
- 30 grudnia 1971 r.** - Zmarł Zbigniew Burzyński, pilot, konstruktor, organizator sportu balonowego w Polsce; dwukrotny /1933 r. i 1935 r./ zdobywca pucharu Gordona Bennetta /ur. 1902 r./;
- 31 grudnia 1771 r.** - Urodził się Kajetan Koźmian, poeta, krytyk literacki i teatralny, autor m.in. poematu „Ziemiaństwo polskie” /zm. 1856 r./.

## W 2005 roku dla Ciebie, dla Was

Niech Narodzone Boże Dziecię ześle na Wszystkich Moc Łask Bożych i Sprawi, Aby Nowy Rok Przyniósł  
Szczęście, Miłość i Spokój na Całym Świecie.  
życzą Dzieci z PSP-12  
oraz Seniorzy z DDP-2 „Magnolia”  
w Kędzierzynie-Koźlu



## Z poezją za pan brat

Propagowanie piękna poezji, upowszechnianie kultury słowa i sztuki recytacji to główne cele konkursu recytatorskiego organizowanego w ramach V Festiwalu Kultury Powiatowej „Artystyczna Jesień - Kietrz 2005”. Uczestnicy turnieju przygotowali dowolne wiersze i fragmenty prozy. Jury konkursu oceniło młodzież w kategorii szkół gimnazjalnych, średnich i zawodowych. Poziom konkursu był wysoki. Publiczne Gimnazjum w Baborowie reprezentowały uczennice klas drugich: **Katarzyna Piecha** i **Katarzyna Żurkowska**. Ta ostatnia, recytując wiersz K. K. Baczyńskiego „Bal-



Laureatka **Katarzyna Żurkowska** z polonistką **Iwoną Nowak**

ładę o trzech królach” i fragment prozy J. Twardowskiego „Blisko, bliżej, najbliżej”, uplasowała się na miejscu w swojej kategorii. Gratulujemy sukcesu.

22 grudnia (piątek)  
godz. 1.23

### Początek zimy

Przysłowia ludowe:

„Jeśli dzień wigilijny pogodny,  
będzie roczek urodny”.

„Gdy w Boże Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie”.

„Na Nowy rok przybywa dnia na barani skok”.

„Nowy Rok zwiększy dzionek o zajęczy skok.”

### Prognoza pogody na zimę 2006:

Zima ze śniegiem, mrozami i wiatrami.

Według dawnej tradycji zbliżająca się zima podlega jeszcze symbolicznie planecie Merkury ..

Co z tego wynika? Zima winna obdarzyć nas w pierwszej połowie dosyć sporymi opadami śniegu i mrozami, także wiatrami. Druga część może być bardziej pogodna i sucha.

Często zdarza się więc, że mrozy panują od grudnia do lutego, także powracają na początku marca. Jednocześnie nie brak opadów i wiatrów. Przeważnie w końcu zimy spada więcej śniegu i pojawiają się jeszcze mrozy.

Spacerując po Opolu można odnieść wrażenie, że w tym roku stolica polskiej piosenki zapomniała (nieco) o świętach Bożego Narodzenia.

## Brak barszczu i kompotu z suszu?

Kilka minut po godzinie siedemnastej na dworze jest już ciemno. Drogi oświetlają latarnie oraz światła przejeżdżających samochodów. Od czasu do czasu słychać pisk hamujących opon. Ktoś wbiegł na jezdnię. Jakiś kierowca nie zauważył czerwonego światła. Choć niebo tego dnia jest zachmurzone, można dostrzec gwiazdy. W oknach pozawieszane kolorowe ozdoby. Migające gwiazdy betlejemskie, kolorowe lampki. Witryny sklepów świątecznie udekorowane. W powietrzu nie unosi się jednak zapach barszczu czerwonego z grzybami, ani kompotu z suszu. Taksówki stoją na rondzie w wyznaczonym miejscu. Od kiedy opolskie korporacje podniosły cenę startowego, tylko niektórzy decydują się na jazdę taryfą. Na przystankach MZK panuje olbrzymi tłok. W pobliskim kiosku zabrakło już biletów ulgowych. Ci, którzy nie zdążyli i wolą nie ryzykować otrzymaniem stułotowego mandatu zmuszeni będą nabyć bilet u kierowcy. Za jednorazowy przejazd zapłacą 10 groszy więcej.

**Opolski rynek.** Sprzedawcy w okolicznych sklepikach z niecierpliwością wypatrują ostatnich klientów. Migające światła z wystawy odbijają się w kałużach. Pod ratuszem stoi udekorowana choinka. Kilkadziesiąt lampek mruga na przemian. Na niektórych latarniach zawieszono pióropusze – kilka gałązek choinkowych z gwiazdką. Między budynkami na ulicy Krakowskiej rozwieszono kolorowe lampki. W tym roku na świąteczne dekoracje Opole przeznaczyło 30 tysięcy złotych.

**Dworzec PKP.** Ten dzień nie różni się zbyt od innych. Kilkadziesiąt osób z niecierpliwością oczekuje na

przyjazd pociągów. Nawet bilety sprzedawane są jak zawsze tylko w jednej kasie, do której ustawili się już długa kolejka. Podróżni nie kryją podenerwowania. Niektórym zdarzy się zakląć. Inni wolą zapalić papierosa, wychodząc z założenia, że bilet nabędą u konduktora. Na dworcu palić można jedynie z tyłu peronu pierwszego w specjalnie wyznaczonym miejscu. Ludzie niechętnie tam przesiadują. Szczególnie po zmroku, gdy z każdą minutą pojawia się coraz więcej bezdomnych proszących o jakkolwiek pomoc. Najczęściej żebrają o papierosy, czasami brakuje im złotówki do biletu lub kilku dziesięciu złotych na talerz gorącej zupy. Koło śmietnika leżą powywracane butelki po tanich winach. W powietrzu unosi się zapach alkoholu. Dla tych, którzy codziennie dojeżdżają do pracy, widok bezdomnych stał się już tak normalny, jak widok chociażby peronów, czy notorycznie spóźniających się pociągów. Po prostu starają się ich nie zauważać.

– *Kiedyś miałem dobrą pracę. Utrzymywałem rodzinę. Ale żona zbuntowała dzieci przeciwko mnie i straciłem wszystko, co miałem. I jeżdżę po Polsce. A w Opolu mi się podoba. Masz pan jakieś dwa złote?* – zagaja rozmowę nieogolony czterdziestolatek. Wyciągam z portfela bilon. Po chwili nie ma już mojego rozmówcy. Gdy odpaliłem papierosa podchodzi facet w drelichowych spodniach. – *Najmocniej z całego serca pana przepraszam. Nie będę ukrywał, w życiu różnie się dzieje. Szanowny panie, mam wielką prośbę. Ja nie jestem żebrakiem, bo mam swój honor. Ale papierosem jakby mógł pan poratować, byłbym niezmiernie*

*wdzięczny* – przypominam sobie, że już kiedyś słyszałem ten monolog. Jednak zamiast papierosa było kilka złotych i to do biletu. Niech pali – pomyślałem, przynajmniej nie tylko ja się truje. – *Ja nie jestem złodziejem. Niech pan patrzy* – wyciąga z kieszeni poniszczony dowód osobisty. – *To moje dokumenty.*

Adres zameldowania – Opole Groszowice. Tam znajduje się ośrodek dla bezdomnych. Dla tych ludzi los nigdy nie był łaskawy. Skrzywdził ich, choć absolutnie na to nie zasługiwali. Oszukały ich żony, wyrzekły się dzieci, pracodawca niesłusznie zwolnił. Jednym słowem – świat zbuntował się przeciwko ich uczciwości.

Dworcowy zegar wskazuje kilka minut po godzinie dziewiętnastej. Na peron wjeżdża pociąg pośpieszny do Bielska-Białej. – *Uszanowanie przyjacielu! Na mnie już pora* – mówi Andrzej, który jeszcze chwilę temu palił ze mną papierosa. Korzystając z nieobecności konduktora pospiesznie wsiada do ostatniego wagonu. Pociąg odjeżdża, a stuk kół przerywa dworcową ciszę.

Autobus numer 20 jedzie z dworca na ZWM. Z trudem udaje mi się wsiąść. O siedzącym miejscu nie mam nawet co marzyć. Obok mnie stoi starsza kobieta, ściskając kurczowo różaniec. Jakiś mężczyzna próbuje czytać gazetę. Młoda brunetka pospiesznie wysłała SMS-y. Przez zaparowane szyby dostrzegam w jednym z marketów Mikołaja rozdającego prezenty. Ktoś chowa do bagażnika samochodu sztuczną choinkę. Ulice powoli pustoszeją. W radiu emitowana jest kolęda po angielsku.

Lukasz Dzieszkowski

Wydawnictwo „DOMENA” poszukuje współpracowników z terenów Kietrza, Baborowa, Głubczyc, Kędzierzyna do Działu Marketingu i Reklam. Wymagane wykształcenie min. średnie (lub ostatnia klasa szkoły średniej), miła aparycja, komunikatywność, samochód mile widziany. Kontakt 077/4723465, 077/4723466

### Apteki dyżurne

W Kędzierzynie:

16-23.21: Jarand, ul. Krzywoustego 18b, tel. 4834484;  
23-30.12: „Pod Bazylią”, ul. Chopina 15, tel. 4835976;  
30.12-6.01: Mgr Zofia Krybus, ul. Harcerska 13, tel. 4832633

W Koźlu:

16-22.12: Aronia, ul. Chrobrego 8, tel. 4821454;  
23-29.12: „Remedium” ul. Roosevelta 4, Tel. 4061116;  
30.12-5.01: Aloes, ul. 24-go kwietnia 2, tel. 4825239.



### Zakład Pogrzebowy

Felsztynscy

KĘDZIERZYN, ul. Głowackiego 24, tel./fax: 483 54 53  
KOŹLE, ul. 24 Kwietnia 9, tel.: 482 41 41; 0601 43 41 84  
TEL. Domowy - 483 41 84, 482 14 32, 0601 73 41 84



### Odeszli...

Ernest Wawrzynek, l. 69



Promocje na [www.rtv-agd.pollap.com](http://www.rtv-agd.pollap.com)

## NOWY TELEWIZOR?

Najnowsze modele telewizorów  
Panasonic - w rewelacyjnych cenach

SUPERGENY NA 10-LECIE FIRMY!

Pralki: • BOSCH - klasa AA, 800 obr. - 1170 zł  
• WHIRLPOOL 6 zmyśl - AA, 800 obr. - 1190 zł

Bezpłatny dowóz i podłączenie sprzętu.  
Sprzedaż na telefon-wystarczy zadzwonić.

Sklep RTV Koźle  
ul. Piastowska 24  
obok apteki

Tel. 482-64-59 od 10<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>



## Uwaga dzieci!

Czy pamiętacie naszą prośbę, aby pisać listy do św. Mikołaja? Kto napisał ładny list, otrzymał prezent, a niektóre prośby do Mikołaja opublikowaliśmy w naszym tygodniku.

## Konkurs na Nowy Rok

Otóż teraz zapraszamy was do podobnej zabawy, tyle że nastąpi mała zmiana. Napiszcie **jak najładniejsze życzenia noworoczne**. Chcielibyśmy wiedzieć, czego życzycie sobie, najbliższym i miejscowości, w której mieszkacie, w nowym, 2006 roku. Takie ładnie napisane życzenia wydrukujemy w „Echu Gmin”. Ale to nie wszystko.

Dzieci, które napiszą najlepsze życzenia, otrzymają **różne prezenty**. Tym razem nie od Mikołaja, ale to chyba nic nie szkodzi, prawda?

Spośród nadesłanych kartek i listów **wylosujemy nagrody dla autorów**. A niektóre są bardzo cenne. Na przykład pewnie każdy chciałby dostać **telefon komórkowy**, więc... Ciii, nie możemy więcej powiedzieć, bo chcemy zrobić wam niespodziankę.

W każdym razie napiszcie życzenia i do **15 stycznia 2006 r.** przyslijcie na adres „Echa Gmin” podany poniżej z dopiskiem „Konkurs na Nowy Rok”. Aha, no i powodzenia przy losowaniu!

Redakcja „Echa Gmin” 47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Powstańców Śl. 47.



Z poczty redakcyjnej

# Nagroda główna

dla miejskiej biblioteki publicznej w Kędzierzynie-Koźlu w konkursie Narodowego Banku Polskiego „Z ekonomią na ty”

9 grudnia br. w Narodowym Banku Polskim w Warszawie miała miejsce uroczystość wręczenia nagród w IV edycji konkursu „Z ekonomią na ty”. Impreza finałowa podsumowująca tegoroczną edycję odbyła się z udziałem Prezesa Narodowego Banku Polskiego – Leszka Balcerowicza i Dyrektora Biblioteki Narodowej – Michała Jagielto.

Nasza Biblioteka otrzymała jedną z pięciu nagród głównych za projekt: „**Jak sprzedać miasto. Młodzi a przedsiębiorczość**”.

Konkurs „Z Ekonomią na ty” adresowany był do bibliotek powiatowych oraz bibliotek realizujących zadania powiatowe, a polegał na opracowaniu projektu edukacyjnego związanego z upowszechnianiem wiedzy ekonomicznej wśród młodzieży szkół gimnazjalnych i średnich.

MBP w Kędzierzynie-Koźlu przystąpiła do konkursu po raz drugi. Debiutowaliśmy w roku ubiegłym z projektem pt. „**Ekonomia, ekologia, ekorozwój**” za który otrzymaliśmy wyróżnienie.

mi, przedstawicielami biznesu, szkołami, bibliotekami, pracownikami naukowymi zorganizowaliśmy wykłady i odczyty poświęcone problematyce ekonomii i bankowości, spotkania warsztatowe związane z planowa-



Na zdjęciu od lewej, Leszek Balcerowicz – Prezes Narodowego Banku Polskiego, Helena Bulanda – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, Agnieszka Piwowar – koordynator projektu oraz Michał Jagielto - dyrektor Biblioteki Narodowej.

Czwarta edycja konkursu ogłoszona została 14 marca 2005 r. W pierwszej jego fazie biblioteki zgłaszały projekty programów z zakresu edukacji ekonomicznej, a komisja oceniająca (złożona z przedstawicieli NBP i BN) wyłoniła 32 najlepsze projekty (spośród 61 wniosków) i przyznała im dofinansowanie.

Wśród nich znalazł się projekt Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kędzierzynie-Koźlu pt. „**Jak sprzedać miasto. Młodzi a przedsiębiorczość**”, który realizowany był od czerwca do września 2005 r. Dzięki wsparciu finansowemu NBP i współpracy z lokalnymi bankami, urzęda-

niem własnej kariery, wyborem przyszłej szkoły, a dla absolwentów szkół średnich zajęcia poświęcone aktywnemu poszukiwaniu pracy. Ogłosiliśmy konkursy: dla szkół gimnazjalnych „**Zaplanuj swoją karierę – zostań lokalnym przedsiębiorcą**”. Młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych przystąpiła do konkursu: „**Jak sprzedać nasze miasto**”. Opracowano 12 promocyjnych projektów, tworzących wizerunek K-Koźla.

Na przebiegu realizacji projektu czuwali koordynatorzy: **Malgorzata Skrzypczak i Agnieszka Piwowar z MBP**.

Po zakończeniu projektu, jego realizacja poddana została kolejnej ocenie komisji: przedstawicieli Biblioteki Narodowej i Narodowego Banku Polskiego. Przyznano 5 nagród głównych i 5 wyróżnień.

Była to ostatnia edycja konkursu „Z ekonomią na ty”. W latach 2002-2005 wzięty w nim udział 142 biblioteki. Narodowy Bank Polski przekazał bibliotekom ponad 570 tys. zł na realizację projektów oraz 300 tys. zł na zakup książek o tematyce ekonomicznej i sprzętu komputerowego do bibliotek.

Z informacji uzyskanych z Departamentu Komunikacji Społecznej Narodowego Banku Polskiego wynika, że bank nadal będzie wspierał działania bibliotek w zakresie edukacji ekonomicznej. Polegać to będzie na pisaniu wniosków za zakresu upowszechniania wiedzy ekonomicznej. Wnioski oceniane będą na bieżąco, raz w miesiącu, a projekty będą mogły być realizowane przez cały rok.

MBP

## PLAST - TECHNIK I

STUDIO OKIEN I DRZWI PVC ALU

### OKNA

ROLETKI W PROWADNICACH  
lub PARAPET tylko 1 zł

PROFILE 3,4,5 - komorowe

### ROLETY BRAMY

### DRZWI

PVC ALUMINIUM DREWNO

NAJNIŻSZE CENY

PORTA  
DRZWI

RABAT  
NA MONTAŻ

ul. Kozielska 125 tel./fax 481 77 90 tel. 483 12 12 godz. 9.00 do 17.00  
ul. Harcerska 19 DH ŚWIATOWID tel. 483 43 49 godz. 12.00 do 16.00  
Krapkowice, ul. Głowackiego 14 tel. 446 00 19

DOM-POL

## POKRYCIA DACHOWE

DOM-POL

### BLACHODACHÓWKA

BALEX METAL

PROMOCJA! 23,50 zł/m<sup>2</sup> brutto

- Transport z rozładunkiem gratis
- Wykonujemy pomiary wraz z kosztorysem.
- Gwarantujemy szybką obsługę oraz profesjonalne doradztwo. Możliwość zakupu na raty.

TONDACH Najniższa cena w regionie

Angoba 31,00 zł/m<sup>2</sup> brutto

Glazura 34,50 zł/m<sup>2</sup> brutto

WYKONUJEMY  
OBRÓBKĘ  
BLACHARSKIE  
NA ZAMÓWIENIE.  
DOWOLNY KSZTAŁT  
I KOLOR

PONADTO  
OFERUJEMY

- BLACHĘ TRAPEZOWĄ
- DACHÓWKĘ CERAMICZNA
- DACHÓWKĘ CEMENTOWĄ
- OKNA DACHOWE
- RYNNY
- GONTY

Zapraszamy w godz.:  
PN-PT 8-16  
SB 8-13

Kędzierzyn-Koźle, ul. Piastowska 40  
(były PZGS) tel./fax (077)482 96 87

W imieniu grzecznych dzieci, które otrzymały prezenty od św. Mikołaja, na podstawie listów nadesłanych do redakcji EG przedstawiamy ich na łamach naszego tygodnika.

## Spełnione marzenia c.d.

### Bracia z Baborowa

Patryk jest uczniem szóstej klasy podstawówki i wierzył, że jego prośba zostanie spełniona. Wcześniej na imprezie mikołajkowej w Rakowie



Patryk Hałacz i jego brat Marcin z prezentem przed szkołą w Baborowie

jako jeden z 6 pechowców otrzymał prezent w postaci różgi. Pomysł starszego Marcina okazał się trafiony i obaj chłopcy otrzymali prezenty. *To najpiękniejszy prezent i najpiękniejsza paczka od św. Mikołaja w naszym życiu - zgodnie powiedzieli bracia.*

### Cyklista ze Ściborzyc Wlk.

- *Na tej maszynie da się pocyrkować - powiedział J. Macyszyn, gdy sprawdzał otrzymany rower. - W moim liście właśnie o rower prosiłem św. Mikołaja, a model sportowy był*



Jacek Macyszyn z prezentem *moim marzeniem. Jestem z tego powodu szczęśliwy. Popisy Jacka na rowerze przed szkołą w Ściborzycach obserwowali koleżanki i koledzy i już zapowiedzieli, że w przyszłym roku też napiszą list do św. Mikołaja.*

### Seweryn gitarzysta

Był jednym z najmłodszych autorów listu i miał z tym trochę kłopotów, bo ma dopiero 7 lat. Napisał, że prosi o prezenty nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich biednych dzieci.



Pierwszoklasista Seweryn Rudnicki z Pilszcza został obdarowany gitarą przed kościołem i był z tego powodu bardzo zadowolony

Obdarowanych prezentami od św. Mikołaja odwiedził **BAK**

**Wigilia, a gwarowo – wilia lub wilija świąt Bożego Narodzenia to po prostu przeddzień. W polskiej (i śląskiej) tradycji przyjęło się najuroczyściej celebrować właśnie przeddzień Bożego Narodzenia jako czas oczekiwania na narodziny Jezusa, zakończony uroczystą pasterką.**

# Śląska wigilia



Wedle tradycji - okres świąt Bożego Narodzenia trwa od 24 grudnia do 6 stycznia, czyli do święta Trzech Króli.

## O nazwach

W sumie jest to dwanaście dni i stąd wzięta się używana nieraz nazwa tego okresu - **Dwunastnica**. Mówi się też inaczej: **Święte wieczory**. Nic dziwnego, bowiem okres świąt bożonarodzeniowych był dla ludu czasem najdłuższego bodaj w ciągu roku wypoczynku. Spędzono ten czas z najbliższą i dalszą rodziną, sąsiadami, śpiewano pieśni i odpoczywano.

Z kolei nazwy **Gody** lub **Godnie święta** mają dwie etymologie. Niektórzy uważają, iż nazwy te pochodzą od nakazu „godnego” uczczenia świąt, a inni dopatrują się genezy tego terminu od słowa „godzić” w znaczeniu „wynajmować”, „przyjmować”, co wiązało się z dawnym obyczajem, że w tym dniu dokonywano zmiany służby, a więc parobków, dziewczek, czeladzi.

## Przebieg obrzędu

Przebieg dnia wigilijnego jest powszechnie znany, dlatego warto tylko zwrócić uwagę na kilka znaczących składników tradycyjnej, śląskiej obrzędowości, która znakomicie zachowała staropolskie tradycje:

- cały dzień (postny) poświęca się na przygotowaniu potraw wigilijnych, a uczestniczy w tym cała rodzina;
- wigilię zaczyna się albo od momentu zobaczenia gwiazdy na niebie (tzw. „pierwszej gwiazdki”), albo ok. godziny 18<sup>00</sup>;
- wieczerzę spożywano w kuchni, która była wystarczająco obszerne, aby pomieścić wszystkich członków rodziny;
- po zmówieniu modlitwy (lub czytaniu Biblii) łamano się chlebem, który później zastąpiony został opłatkiem, i składano sobie życzenia, po czym przystępowano do spożywania obrzędowych potraw;

## Tradycyjne zakazy, nakazy i zalecenia, wróżby, przepowiednie i wierzenia wigilijne

**Zakazy:** zabaw, hałasowania, kłótni, pożyczania (bo wyniesie się z domu szczęście), rozwieszania bielizny na sznurach (bo ktoś umrze), wbijania gwoźdźcia do ściany (ból zębów), rąbania drewna (nieurodzaj i grad), wstawiania podczas posiłku (śmierć w rodzinie).

**Nakazy i zalecenia:** wzajemnej życzliwości, godzenie się zwaśnionych, oddania tego, co zostało pożyczone, karmienie kur w obręczy (bo inaczej będą gubić jajka), podrzucenia komuś śmieci (bogactwo), mycia się przed kolacją i wylanía tej wody poza granicę domu (choroba), obwiązywanie drzew owocowych wigilijną słomą (lepszy urodzaj).

• wieczerzę kończyła modlitwa, po czym dzieci otrzymywały prezenty (od Gwiazdki, Aniołka lub Dzieciątka), a gospodarz szedł do zwierząt, dając im opłatek (oprócz świń, jako że ich „nie było” w stajence betlejemskiej). Niekiedy też częstował psa chlebem z czosnkiem, aby skuteczniej pilnował domu;

• wigilia była czasem wróżb na temat pogody, urodzajów, planów matrymonialnych, a także zabiegów o jawnie magicznym rodowodzie;

• czas oczekiwania na pasterkę wypełniano śpiewaniem kolęd, opowieściami o tematyce religijnej i świątecznej, bajkami, wrózeniem itp.

## Pradawne pochodzenie

Święta Bożego Narodzenia jako trwałe składnik tradycji chrześcijańskiej obchodzone są od



IV wieku naszej ery, a od X wieku także w Polsce. Ale wiele kultur i religii, nie tylko indoeuropejskich, obchodziło w tym czasie rozmaite uroczystości związane przede

## Przykłady wigilijnych potraw śląskich

W wigilię - ścisły post. Niektórzy nie jedli aż do wieczerzy, niektórzy na obiad spożywali kartoflaną lub wodziankę. Uroczyste jadło było odwzorowaniem ówczesnych wierzeń, przesądów, medycyny ludowej oraz wyobrażeń o obfitości. Przestrzegano zasady, aby spróbować wszystkich potraw, gdyż w ten sposób uniknie się głodu w przyszłym roku. Z tych samych powodów należało dużo jeść podczas uczy Wigilijnej.

Do obrzędowych potraw zaliczają zupę **siemieniotkę** (siemionkę) albo **konopiołkę** (konopiotkę), której spożycie miało chronić przed świerzmem i wrzodami. Sporządzano ją z nasion konopnych z dodatkiem mąki ja-

ganej, cukru i mleka, podawano z kaszą tatarską lub jaglaną. Zjedzenie kaszy przez żonę miało skutkować tym, że mąż nie będzie pić alkoholu.

Inną tradycyjną potrawę stanowiły **grzyby**, które zapewnić miały dostatek, a także **moczka** (mołka, mocka) sporządzona z moczonego piernika, suszonych owoców, orzechów i bakalii. Spożywano również **makówki** (makielki), robione z klusek oblanych miodem i posypanych makiem. Miały zapewnić harmonię rodzinną.

Dopiero po I wojnie światowej upowszechniły się potrawy z ryb słodkowodnych (choć wcześniej jadano np. szczupaka) i śledzi, pierogi oraz groch z kapustą.

wszystkim z pamięcią o zmarłych, kultem słońca i jego odrodzeniem po zimowym przesileniu dnia i nocy, nowym rokiem itp. Np. rzymskie saturnalia obchodzone były w dniach 17 – 24 grudnia, a larentalia 23 grudnia. Sporo kultur, w tym i słowiańskich, przyjmowało dzień 24 grudnia, a więc najkrótszy, za ostatni dzień roku. Zapewne stąd bierze się obfitość praktyk magicznych i wierzeń związanych z wigilią Bożego Narodzenia. Znaczna ich część wskazuje niechybnie na czasy jeszcze pogańskie, jak np. kładzenie pod obrus na stole wigilijnym słomy lub siana, albo pozostawienie przy stole miejsc zmarłym członkom rodziny oraz nakładanie im, tak jak pozostałym uczestnikom Wigilii, potraw, które później palono w ogniu. Resztki jadła z wieczerzy

wyrzucano do sadu, a słomę dawano bydłu. Miało to związek z pogańskim świętem zmarłych, kiedy to podczas uczt zadusznych przy grobach przodków rozkładano jedzenie na trawie, zaś jego pozostałości wyrzucano na drzewa, chroniąc je w ten sposób przed działaniem śmierci. Te praktyki magiczne potępiał m.in. Adam Gdaczus z Kluczborka, protestancki duchowny z XVII wieku, zwany „śląskim Rejem”, głoszący piękną polszczyzną kazania do Ślązaków, wydane

## Symbolika

**Opłatek** (wcześniej chleb) – symbol religijny Ciała Pańskiego oraz postnego posiłku wigilijnego.

**Siano lub słoma** – symbol żłóbka w Betlejem, miejsca narodzin Chrystusa.

Hość potraw była symboliczna, aczkolwiek różnie motywowano ich ilość. Jeśli dań było **dwanaście**, miało to być na symbolem dwunastu apostołów i tyłuż miesięcy w roku, jeśli **siedem** – to z powodu ilości dni w tygodniu.

**Mak, konopie, kasza, miód oraz groch** – składniki obrzędowych potraw – były znakiem urodzaju, płodności i obfitości.

jako „Kazania pokutne” (1644). Z biegiem czasu chrześcijańska i ludowa mitologia uzupełniły interpretację tych składników: dodatkowe nakrycie było przeznaczone dla wędrowca, „zamorskiego gościa”, może nawet samego Jezusa wędrującego po świecie, zaś słoma (siano) stało się znakiem żłóbka, w którym miało się urodzić Dzieciątko Boże. Innymi archaicznymi pozostałościami po czasach przedchrześcijańskich było dmuchnięcie na stołek czy ławę, aby zasiadając do uroczystej wieczerzy, nie przygnięść jakiegoś ducha, albo też zakazywanie zabaw dzieciom, zakaz hałasowania, kłócenia się i wiele innych.

Zespół tych wszystkich czynników zapewne sprawił, że wigilia w kolektywnej podświadomości – szczególnie Słowian – stała się bodaj najbardziej uroczystym dniem, chociaż przecież nie była i nie jest świętem państwowym ani nawet kościelnym.

Ważny element tradycji wigilijnej – choinka - został zaanektowany przez środowiska wiejskie dopiero w latach 20. XX wieku pod wpływem obyczajów miejskich. Do tej pory stawiano w kącie pokoju snop zboża – jeszcze jeden znak po czasach pogańskich. Pierwszy znany opis wigilii na Śląsku w języku polskim pochodzi dopiero z 1865 roku.

**Krzysztof Raczyński**

## List do radnych...

odczas ostatniej sesji rady mia-  
Kędzierzyna-Koźla każdy rajca  
mał list od grupy mieszkańców,  
od kilku lat walczy o doprowa-  
e swojego podwórka do należyt-  
stanu. Grupa ta poprosiła naszą  
cję o to, byśmy również zwróci-  
agę na problem, który ich nurtu-  
to treść listu:

**Zanowny Panie!**  
wracamy się do Pana jako do  
ego przedstawiciela we wła-  
h miasta. Problem, który nas  
je to nasze podwórko. Plac po-  
zy blokami przy ul. 1 Maja 2, 4 i  
Konstantego Damrota 19 i 21  
Alei Jana Pawła II 28 jest na-  
podwórkiem.

W roku bieżącym została wymie-  
a instalacja centralnego ogrze-  
a - i jak nas zapewniano - była  
tania przeszkoda w wykonaniu  
ernizacji tego placu.

W połowie tego roku złożyliśmy  
o do prezydenta miasta i do ad-  
strującego tym terenem dyrekto-  
niejskiego Zarządu Budynków  
unalnych. Wiemy, że dyrektor  
K wystąpił o przyznanie środ-  
w 2006 roku na wykonanie mo-  
izacji całego podwórka.

Wiemy, że koniec roku jest czasem  
przy budżecie miasta na rok na-

stępny i w związku z tymi pracami  
wiąże się nasze pismo.

Zdajemy sobie sprawę, że po-  
trzeb jest wiele, jednak biorąc pod  
uwagę fakt, że nasze podwórko jest w  
centrum miasta, że znalazły się środ-  
ki, aby z przepychem urządzić Park  
Pojednania, uważamy, że mogą się  
również znaleźć pieniądze, aby w  
2006 roku wykonać modernizację na-  
szego podwórka.

Uważamy również, że jest Pan  
osobą, która w znacznej mierze może  
przyczynić się, aby nasz problem zo-  
stał rozwiązany.

**Pozostający z szacunkiem  
mieszkańcy**

### Od redakcji:

Czy list ten odniesie skutek? Miej-  
my nadzieję, że tak. Mamy również  
nadzieję, że spowoduje on, iż pomy-  
sły władz miasta dotyczące budowy  
różnego rodzaju fontann, widoków na  
morze czy innych upiększeń naszego  
miasta dopiero wtedy będą realizowa-  
ne, gdy chociaż centrum Kędzierzyna-  
Koźla zostanie doprowadzona do jako  
takiego stanu. Dziś, póki co, Aleja Jana  
Pawła II od wysokości wiaduktu stra-  
szy starymi, nierównymi chodnikami,  
na których łatwo skrócić nogę lub zła-  
pać bardziej dolegliwą kontuzję.

**Wiktor Sobierajski**



Kolędy mają formę prostej pieśni  
podzielonej na zwrotki, często z re-  
frenem. Często bywają bardzo ryt-  
miczne, a nawet taneczne, co wynika  
z wpływu muzyki ludowej na twór-  
czość kolędową.

### Kolędy polskie

Pierwsze polskie kolędy powsta-  
wały już w XV wieku, a więc w koń-  
cu średniowiecza. Z następnego stu-  
lecia pochodzi popularna do dziś ko-  
lęda „Anioł pasterzom mówił”, któ-  
ra jest przykładem włączenia w tra-  
dycję kolęd twórczości ludowej, opo-  
wiadającej w licznych przekazach o  
pasterzach, którzy jako pierwsi do-  
strzegli Gwiazdę Betlejemską i przy-  
byli, aby oddać pokłon Jezusowi. Tak  
właśnie tworzone pastorałki, np.  
„Pójdźmy wszyscy do stajenki”.

W wieku XVII powstały m.in.  
„Przybieżali do Betlejem” oraz „W  
żłobie leży” (wg tekstu Piotra Skar-  
gi, znanego jezuita i kaznodziei).  
Wtedy też rozpowszechnił się w pol-  
skich klasztorach żeńskich obrzęd ja-  
selek: żłób-kołyskę otaczano, śpie-  
wając pieśni i kołysząc figurkę Dzie-

**Kantyczka** (łac. canticum = pieśń, śpiew), popularna pieśń religijna,  
zwłaszcza kolęda; zbiór pieśni religijnych.

#### Kolęda:

1/ **obyczaj** ludowy związany z Bożym Narodzeniem. Wywodzi się z  
rzymskich kalend styczeniowych, związanych ze świętami ku czci odradza-  
jącego się Słońca. W dawnej Polsce okres kolęd poświęcano zabawom,  
śpiewano pieśni obrzędowe, składano życzenia, obdarowywano się;

2/ **pieśń** związana ze świętami Bożego Narodzenia; zwyczaj jej śpie-  
wania rozpowszechniony od czasu wprowadzenia kalendarza rzymskokat-  
olickiego. Pierwsze zapisy melodii i tekstów z XV i XVI w.; rozkwit w  
XVII i XVIII, gdy powstały **pastorałki** (wyidealizowane utwory o życiu  
pasterzy), a w kolędach pojawiły się krakowskie lub mazowieckie elemen-  
ty folklorystyczne (melodie poloneza, mazurka lub krakowiaka).

**Któż ich nie zna? To bodaj najbardziej rozpowszechniony  
gatunek pieśni, śpiewany przez dużych i małych, starych i mło-  
dych, w Polsce i na świecie, dawniej i obecnie.**

# Hej, kolęda, kolęda...

ciątka. Stąd prawdopodobnie wywo-  
dzi się pieśń pt. „Lulajże Jezuniu”,  
uwieczniona przez Fryderyka Chopi-  
na w Scherzu h-moll.

Z wieku XVIII pochodzą m.in.:  
„Wśród nocnej ciszy” oraz „Bóg się  
rodzi”, do której słowa napisał w  
1792 r. popularny w tym czasie poeta  
Franciszek Karpiński. Zaadaptowano  
do niej melodię poloneza i kolęda sta-  
ła się swoistym, świątecznym hym-  
nem polskim.

W wieku XIX obok kolęd anoni-  
mowych twórców (np. „Dzisiaj w  
Betlejem”) powstawały już kolędy  
autorskie, np. „Mizerna, cicha” ze  
słowa Teofila Lenartowicza. Mu-  
zykę do tego tekstu napisało wielu  
znanych kompozytorów.

### Kolędy w Europie i na świecie

Jedną z najbardziej znanych ko-  
lęd angielskich jest siedemnasto-  
wieczna „We Wish You a Merry  
Christmas”, rozpowszechniona tak-  
że w Polsce.

W 1857 r. w Bostonie (Anglia) po-  
wstała bardzo popularna kolęda angiel-

ska „Jingle Bells” („Dzwoneczki”).  
Napisał ją James Pierpont, nauczyciel  
szkółki niedzielnej, chcąc w ten sposób  
urozmaicić naukę dzieciom.

„Stille Nacht” („Cicha noc”) na-  
rodziła się w niegdyś małej, austriac-  
kiej wiosce górskiej - Obersdorf w wi-  
gilię 1818 r. Miejscowy proboszcz  
miał uszkodzone organy, napisał więc  
tekst i poprosił swojego organistę  
Franza Grübera o skomponowanie  
melodii na gitarę. Tego dnia „Cicha  
noc” zabrzmiała w dwugłosie przy  
akompaniamencie właśnie gitary.

**Carol** – angielska nazwa ko-  
lędy – prawdopodobnie wywodzi  
się od francuskiego słowa „carola”  
(taniec kołowy). Pierwsze ko-  
lędy miały charakter zabawowo-  
taneczny, śpiewano je na ulicy i  
były to zwykle prośby o pieniądze  
lub jedzenie.

Jedną z oryginalniejszych kom-  
pozycji bożonarodzeniowych jest  
„Meditation” (Medytacja) Charles’a  
Gounoda. Dzieło powstało pod wpły-  
wem cyklu utworów Johanna Seba-  
stiana Bacha (wyd. w 1722 r. jako  
„Das Wohltempierte Klavier”).  
Wstępne preludium dzieła Bacha –  
łagodnie zmieniające się harmonie  
akordów – natchnęło Gounoda do  
stworzenia linii melodycznej i tak po-  
wstało „Meditation”. W 1859 r. pe-  
wien ksiądz katolicki dołączył do tej  
melodii słowa modlitwy „Ave Ma-  
ria”, którymi Archanioł Gabriel przy-  
witał Marię Pannę. Od tamtej pory  
utwór nazywa się „Ave Maria”  
(„Witaj, Mario”).

**Krzysztof Raczyński**

### poczty redakcyjnej

## stanowisko Koła SLD Blachownia w sprawie wykonania łącznika do autostrady A-4

Region Kędzierzyna-Koźla,  
y mógł się rozwijać, musi mieć  
bre połączenie z autostradą A-4.

Obecne plany Zarządu Dróg  
ajowych, przewidują połączenie  
szego miasta z autostradą po-  
zez zmodernizowanie drogi kra-  
wej, przebiegającej przez osiedla:  
awiecice, Blachownia i Osiedle  
astów.

Mieszkańcy tych osiedli, zdecy-  
wanie przeciwstawiają się tym  
anom. Zagrożone stają się bezpie-  
eństwo tych dzielnic. Szczególne  
grożenie to - pęknięcie budynków i  
zpieczeństwo osób, poruszających  
ę wzdłuż drogi (brak chodników).

Koło SLD Blachownia zwraca

się z prośbą do wszystkich szcze-  
bli samorządowych o przeanalizo-  
wanie tych planów i rozpoczęcie  
działań, zmierzających do wybu-  
dowania drogi, łączącej Zalesie z  
północną częścią obwodnicy Kę-  
dzierzyna-Koźla na wysokości  
osiedla „Piastów”.

Zwracamy uwagę wszystkim  
odpowiedzialnym za budowę łącz-  
nika do Zalesia, iż mieszkańcy tego  
rejonu miasta są zdeterminowani i  
podejmą wszelkie kroki, aby nie  
dopuszczyć do realizacji programu,  
określającego dojazd do autostrady  
przez te osiedla.

Przewodniczący Koła SLD  
**Tadeusz Witko**

### Z poczty redakcyjnej

## Niezwykła lekcja języka polskiego

Dzieci starszych klas PSP nr12  
wraz ze swoimi wychowawcami zo-  
stały zaproszone na spotkanie z  
Mickiewiczem do kozielskiej bi-  
blioteki. Spotkanie z Mickiewi-  
czem prowadziła Aneta Sitarz -  
polonistka z PG nr1.

W scenarii Soplicowa działa  
się wiele ciekawych rzeczy ins-  
pirowanych epopeją narodową  
„Pan Tadeusz”. Młodzi prze-  
wodnicy oprowadzili zebranych  
po zamku Horeszków, karczmie  
Jankiela oraz polach, borach i la-  
sach wokół Soplicowa.

Zatańczono poloneza prowa-

dzzonego przez panią Jolantę Chyłek  
ubraną w strój szlachecki. Wysłu-  
chano ciekawych melodii z myśliw-

skich polowań - „Śmierć jelenia”,  
„Śmierć niedźwiedzia” zagranych  
na rogu przez leśniczego Huberta  
Wiśniewskiego.

Jak na prawdziwą biesiadę  
przystało oprócz pogawędek,  
zabaw i tańca przygotowany  
również został wspaniały po-  
częstunek - pachnący bigos.

Dzieci długo będą pamięta-  
ły niezwykłą lekcję języka pol-  
skiego. Dziękujemy Bibliotece.

**Małgorzata Kluz**  
nauczyciel PSP nr 12  
w Kędzierzynie-Koźlu



**KCF** **KĘDZIERZYŃSKIE**  
**CENTRUM FINANSOWE**

**BEZPIECZENIA \* LEASING \* KREDYT SAMOCHODOWY**

**TANIE OC i AC**

OC już od  
poj. silnika do 900 ccm - 171 zł  
901-1300 ccm - 228 zł  
1301-1600 ccm - 343 zł  
1601-2000 ccm - 461 zł  
\* przy max. 20000 zł klucza

**TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ SA**  
**HDI SAMOPOMOC** **UNIQA**

**1. Grunwaldzka 18 Kędzierzyn tel. 483-40-84**  
[www.kcf.kkoze.pl](http://www.kcf.kkoze.pl)

Dziś w rozgłośniach radiowych komercyjnych jak i państwowych muzyki z lat 60-tych, 70-tych i 80-tych nie ma prawie wcale. Krzysztof Brożek, bo o nim mowa, ma 30 lat i mieszka w Opolu. Od ponad roku na falach eteru w Radiu Park Fm prowadzi audycję, w której powraca takich kapel, jak The Beatles, Boney-M, Baccara, Electric Light Orchestra, Classix Nouveaux i innych, o których pokolenie dzisiejszych narkotyków ma raczej mgliste pojęcia albo nie ma go wcale. Niewielu słuchaczy rozgłośni wie, że Krzysztof Brożek „nie posługuje się czarnym drukiem”, ponieważ od urodzenia jest osobą niewidomą. Mimo to stanowi chodzące kompendium wiedzy na temat muzyki, na której wychowało się pokolenie dzisiejszych trzydziesto i czterdziestolatków.

# Radio to mój zawód

## - Dlaczego radio?

- Radio to mój zawód i - co jest rzadkością - także moja pasja. Moje słuchanie radia zaczęło się w bardzo młodym wieku. Mogłem mieć wtedy cztery, może pięć lat, kiedy zacząłem go słuchać. Wtedy właśnie dostałem pierwsze radio. Taka właśnie muzyka była na fali. Właśnie z radia nagrywało się muzykę, ponieważ wtedy w Polsce trudno było kupić płyty zachodnich wykonawców. Dostęp do muzyki był właściwie tylko poprzez radio.

## - Kiedy poprowadziłeś pierwszą audycję radiową?

- To zależy jak na to spojrzeć. W Radiu Park - 2 września 2004 roku. Styczność z radiem miałem jednak już wcześniej, ponieważ odbywałem praktykę w trakcie studium pomaturalnego w radiu Fama. Być może niektórzy słuchacze i czytelnicy pamiętają, że kiedyś doszło do fuzji właśnie radia Fama i radia Park. Były również epizody w innych rozgłośniach.

## - Już w latach dziewięćdziesiątych miałeś własną audycję?

- Dokładnie prowadziłem sześciogodzinny program nocny.

## - Skąd zainteresowanie muzyką lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych?

- Ja wychowałem się na muzyce programu III Polskiego Radia...

## - Czyli Marek Niedźwiecki i jego wspaniała lista przebojów programu III?

- Też, chociaż nie tylko. Wychowałem się na muzyce prezentowanej przez Jerzego Roźnińskiego z programu I i II Polskiego Radia czy Michała Rybczyńskiego. Zresztą, to moje muzyczne wychowanie szło dwoma nurtami. Nurt Marka Niedźwieckiego, czyli polski rock, oraz pop i rock zagraniczny, taki „trójkowy”. I muzyka taneczna, taka tradycyjnie dyskotekowa. Chodzi o zespoły takie, jak Boney-M czy Baccara. Taka właśnie muzyka była wtedy na fali.

## - Ludzie w naszym wieku mówią, że dyskoteka skończyła się z upływem lat osiemdziesiątych. Zgadzasz się z tym?

- Oczywiście. Wtedy właśnie skończyła się prawdziwa dyskoteka. Były, co prawda, jeszcze pewne przebliski tej muzyki w początkach lat dziewięćdziesiątych. Im jednak później, tym dobrych utworów dyskotekowych pojawiało się coraz mniej.



Wtedy zacząłem sięgać po inne rodzaje muzyczne. Zacząłem słuchać rocka progresywnego, muzyki poważnej, muzyki elektronicznej...

## - No właśnie, Jean Michael Jarre?

- Też. Mam jego całą dyskografię. Posiadam także całą dyskografię Tangerine Dream, Kraftwerk, Klaus Schultze. To dość trudna muzyka, ale do przełknięcia dla prawdziwego melomana.

## - W Polsce odpowiedzią „bloku wschodniego” na muzykę elektroniczną zachodu był?

- Oczywiście Marek Biliński. To znakomity muzyk, którego nagrania wkrótce na antenie radia zaprezentuję. To nie jedyny polski wirtuoz muzyki elektronicznej. Świetny był także Mikołaj Hertel prezentujący świetną muzykę elektroniczną, do której wokalizę robiła Agata Dowchań. Myślę, że bardzo udanie obaj panowie konkurowali z zachodnimi wirtuozami, takimi jak Jean Michael Jarre czy Vangelis.

## - Skąd czerpiesz wiedzę na temat muzyki, którą prezentujesz w swojej audycji?

- Skąd czerpię wiedzę? Przede wszystkim z radia oraz poprzez to, co usłyszę od ludzi. Bardzo żałuję, że nie mogę zdobyć żadnej encyklopedii muzycznej, nawet w formie multimedialnej. Może ktoś z czytelników „Echa Gmin” podpowie mi, gdzie taką encyklopedię można dostać. Niestety, nie posługuje się czarnym drukiem...

## - No właśnie. Krzysiu niewie-

lu czytelników „Echa Gmin” oraz słuchaczy Radia „Park Fm” wie, że jesteś osobą niewidomą od urodzenia?

- Jestem osobą niewidomą od urodzenia. Jednak, jakby nie jest to dla mnie przeszkodą w pokonywaniu wielu trudności.

## - W języku Breille'a nie ma żadnych książek mówiących o muzyce?

- Nie ma takich pozycji. Oprócz języka Breille'a posługuję się także sprzętem komputerowym, dzięki programom, które czytają osobom niewidzącym wszystko to, co jest na ekranie komputera dzięki syntezatorom mowy.

## - Czyli tak naprawdę internet jest dla Ciebie oknem na świat?

- Oczywiście. Dzięki tym programom mam dostęp do internetu, mam kontakt z ludźmi, mogę słuchać wielu stacji radiowych. Niestety polskie stacje radiowe dość skąpo grają muzykę, która mnie interesuje. Słucham stacji z biblioteki Winampa, gdzie jest bardzo dużo stacji podzielonych na gatunki muzyczne. Co ciekawe, w stacjach tych muzyka nie jest przerywana żadnymi dżinglami czy reklamami.

## - Bolał cię uszy, gdy nagłe piosenkę Johna Lennona przerywa dżingiel z cyklu „reklama”?

- Oj strasznie. To bardzo dokuczliwe. Dlatego Johna Lennona wolę słuchać z płyt. Analogowych na przykład.

## - Mówiłeś mi, że jesteś posiadaczem dyskografii wielu zespołów na... szpulach magnetofonowych?

- Mam nie tylko płyty CD czy też płyty analogowe, ale także kasety oraz szpule magnetofonowe.

## - Dziś sprawny magnetofon szpulowy to prawdziwa rzadkość?

- Mój jest w pełni sprawny. Używam go do dziś, ponieważ mam sentyment do nagrywania muzyki z radia. Sporo szpul dostałem od ludzi, którzy uznawali je jako zbędne. Zdarzają się tam nagrania, których na płytach zdobyć nie można.

## - To ile masz tych szpul?

- Ponad 300 będzie.

## - A radio to masz pewnie typu Zodiak czy Amator?

- Oooo, to był jeden z pierwszych stereofonicznych odbiorników

w naszym kraju. Pierwszą, którą ja poznałem, był „Radn”. Było to naprawdę znakomite radio. Mam je do dzisiaj, tak jak magnetofon szpulowy „Aria”. Muszę wiedzieć, że jak podłączę go do normalnego segmentu wzmacniacza, a nie do jakiejś wieży-zgrzewki, to sprawuje się całkiem niezłe i część ludzi, która słucha ze mną muzyki, jest zachwyciona jakością.

## - W twoim przypadku co najpierw? Szpula czy kasety?

- Kasety. Najpierw miałem magnetofon kasetowy. Moje zainteresowanie szpulą zaczęło się wtedy, gdy szpula odchodziła już w moim magnetofonie. Coś mnie do tego skłoniło, ponieważ miałem taki magnetofon piwnicy. Niestety nie działał.

## - Które szpule były lepsze. Stilonki czy enerdowne ORWO?

- W ORWO nośnik czasami padał, a polskie stilonki miały na rzec, której taśmy ORWO miały.

## - Jaką?

- Polskie stilonki miały specjalną końcówkę taśmy, która powodowała, że magnetofon samoczynnie się wyłączał. ORWO tego nie miały. Jednym z powodów marzeń w tamtym okresie były taśmy Agfa, Basf i Philips. Muszę jednak powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że polskie taśmy Stilon-ORWO rzów typu AN-25 i -35 nie upadają w niczym taśmom firm Agfa i Philips.

## - Prezenter radiowy to twoje największe marzenie?

- No, to marzenie zostało spełnione. Kolejnym do spełnienia jest założenie rodziny. Mam dziewczynę, której na imię Marzena. Jest osobą pełnosprawną. Widzi.

## - Marzenie niespełnione to... modzielne realizowanie programu w Radiu Park?

- O, widzę, że mój szef nie chce cię poinstruować. To prawda. Pracując w Radiu Fama sam się realizowałem na stole mikserskim i nawet nie żle mi szło. W tej chwili blokada programu komputerowego, który na żaloby po prostu zakupić.

## - Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Czego można ci życzyć w okazji świąt i zbliżającego się Nowego Roku?

- Rozwoju, dalszej współpracy z radiem i dalszego pogłębiania wiedzy oraz tego, bym nie poddawał się wielu przeciwnościom losu, które spotykam na co dzień.

- Życzę ci tego z całego serca. Rozmawiał: Wiktor Sobieraj

## Czytelnicy typują...

Na zamieszczonym kuponie czytelnicy mogą wpisać imiona i nazwiska osób, które ich zdaniem zasługują na wyróżnienie (i podziękowanie). Ranking jest otwarty. Można wpisywać osoby reprezentujące różne profesje, hobby. Mogą to być osoby wyróżniające się w pracy zawodowej, samorządowej, działalności społecznej, charytatywnej, sportowej, kulturalnej, dobrosąsiedzkiej, koleżeńskej...

Ilość nadsyłanych kuponów (jedynie oryginalnych) dowolna. Wypełnione kupony prosimy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do „skrzynki czytelnika”.

## RANKING POPULARNOŚCI

Kupon nr 4, grudzień 2005 r.

ECHO  
Gmin

### Zgłaszam następujące osoby:

imię i nazwisko, miejscowość ewentualne inne dane:

- .....
- .....
- .....

Nazwisko, adres zgłaszającego, ew. telefon (wyłącznie do wiadomości redakcji)

Mile widziane uzasadnienie kandydatur(y) na dołączonej kartce

– W jaki sposób powinniśmy obniżyć koszty pracy, skoro wstające markety oznaczają dla nas, właścicieli małych epików, zminimalizowanie obrotów, a w rezultacie bankictwo? – to tylko jedno z wielu pytań zadanych podczas ropejskiej Debaty Publicznej.

# O rynku pracy Opolszczyźnie

Organizatorem spotkania, które ołowicie grudnia odbyło się w starostwo wiatowe w Opolu. Do dyskusji pojęonej nie tylko integracji Polski nia Europejską zaproszono miennymi pracownikami urzędów in, przedstawiciele Izby Gospo- czej Śląsk, Domu Europejskiego,

zostałyby kraju zauważone – tłumaczył prof. dr hab. Krystian Heffner. Z kolei prof. dr hab. Romuald Jończy z Zakładu Teorii Ekonomii Uniwersytetu Opolskiego poruszył niezwykle istotną kwestię związaną z dostępem do zagranicznego rynku pracy.

Niewątpliwie dużym zaskoczeniem była nieobecność marszałka



uczestników debaty przygotowano materiały reklamowe i informacyjne

Autonomii Śląska, a także mistrzów i wójtów z powiatu opolskiego. W sali konferencyjnej hotelu zasiedli również właściciele podmiotów gospodarczych. Spotkanie miało charakter warty i każdy mieszkaniec Opolszczyzny mógł w nim uczestniczyć. Zaresowanie było jednak znikome.

Debatę rozpoczął prof. dr hab. Krystian Heffner z Katedry Polityki Regionalnej Politechniki Opolskiej. W swoim wystąpieniu przedstawił najważniejsze założenia Narodowego Planu Rozwoju, który – uważa – w latach 2007 – 2013 nie przewiduje zjazdu województwa opolskiego. Dlaczego? – Brakuje cech charakterystycznych dla naszego regionu, które

województwa opolskiego, Ryszarda Galli. W jego zastępstwie Andrzej Kasiura - członek Zarządu Województwa Opolskiego zaznajomili zebranych ze sprawozdaniem finansowym dotyczącym wykorzystania w ubiegłych latach unijnych środków.

Podczas debaty poruszono również kwestię zagranicznych sieci, które na polskim rynku coraz częściej budują swoje markety. Jak przekonywali właściciele małych sklepików otwieranie „gigantów” wcześniej czy później musi doprowadzić do ich bankructwa.

Jak poinformowali organizatorzy, w Europejskiej Debatie Publicznej uczestniczyło ponad sto osób.

LD

# Zima nasza, a wiosna jeszcze bardziej?

Bracia Kaczyńscy i ich partia Prawo i Sprawiedliwość dają nam przykład niesłychanego sukcesu i idą jak burza. Partia została założona 13 czerwca 2001 i liczyła wówczas zaledwie 70 członków, ale już w 3 miesiące później, po wrześniowych wyborach roku 2001, wprowadziła do Sejmu 44 posłów, uzyskując prawie 10% oddanych głosów. Fakt ten obala wszystkie teorie głoszące, że w warunkach ordynacji proporcjonalnej i istnienia pięcioprocentowego progu wyborczego na sukces liczyć mogą tylko partie bogate, które stać na kosztowną kampanię wyborczą, albowiem koszt zdobycia jednego mandatu poselskiego oscyluje około miliona złotych. Łatwiej nam zrozumieć sukcesy Samoobrony czy Platformy Obywatelskiej, bo tam siedzi bogacz na bogaczu, podczas gdy zarówno sami Kaczyńscy, jak i inni znani politycy tej partii, groszem nie pachną. Sukces PiS należy zatem rozpatrywać albo w kategorii cudu, albo geniuszu. Premier Kazimierz Marcinkiewicz twierdzi, że Jarosław Kaczyński jest geniuszem i przyjmijmy taką wykładnię, bo nie byłoby grzecznym nie wierzyć premierowi. Geniusz, połączony z dotacją i subwencją, doprowadził do tego, że dzisiaj w sejmie mamy prawie cztery razy więcej (154) posłów PiS, prawie połowa senatorów pochodzi z PiS, o prezydencie i rządzie Rzeczypospolitej już nie wspomnę. Czy w demokracji sukces może być większy? Czy pełnia władzy może być bardziej pełna?

Okazuje się, że tego wszystkiego za mało, że czegoś tu jeszcze brakuje. Media codziennie raczą nas wypowiedziami polityków PiS, którzy grożą nowymi wyborami parlamentarnymi na wiosnę, nawet razem z wyborami samorządowymi. Wprawdzie konstytucja wymaga, żeby kadencja władz samorządowych wynosiła pełne cztery lata, ale nie wydaje się, żeby niezgodność z konstytucją miała naszych admiratorów prawa i sprawiedliwości specjalnie kępować. Dobrą ilustracją tej opinii jest stosunek liderów PiS-u do sprawy ordynacji wyborczej. 12 kwietnia 2001, a więc na dwa miesiące przed oficjalnym założeniem ich nowej partii, Jarosław Kaczyński ra-

zem z Kazimierzem Marcinkiewiczem (i innymi) wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o uznanie obecnej ordynacji wyborczej za sprzeczną z konstytucją. Działo się to jednak w sytuacji hazardowej, kiedy rozspychała się w oczach AWS, do władzy zmierzał SLD i nie wiadomo było, czym się to może zakończyć. Tymczasem, wbrew tym obawom, ta wadliwa i – zdaniem Kaczyńskich – niezgodna z konstytucją ordynacja nie przeszkodziła im wygrać wybory parlamentarne, wobec czego nie słyszymy już, żeby któryś z wybitnych prawników tej partii nadal miał w tej sprawie jakieś zastrzeżenia. Trawestując słynną frazę z filmu „Sami swoi” - Konstytucja konstytucją, ale sprawiedliwość musi być po naszej stronie, a ponieważ wygraliśmy, to prawo możemy chwilowo odłożyć na półkę. Co więcej, sukces ten uskrzydlił ich na tyle, że gotowi są wykorzystać koniunkturę i przeprowadzić szybkie wybory parlamentarne, które umocniłyby jeszcze ich władzę, dając im większość parlamentarną, pozwalającą na niczym już nieskrępowaną realizację reformatorskich zamysłów.

W systemie tzw. wyborów proporcjonalnych zdobycie przez jedną partię większości parlamentarnej byłoby wyczynem porównywalnym tylko z rozwiązaniem problemu kwadratury koła, ponieważ, jak do tej pory, nikomu i nigdzie się to jeszcze nie udało. Mówiąc nigdy i nigdzie mam na myśli normalne zwycięstwo wyborcze w krajach uchodzących za demokratyczne bez cudów nad urną. Od ponad stu lat, od czasów gdy socjalistom belgijskim udało się wprowadzić wybory proporcjonalne, system głosowania na listy partyjne był ćwiczony setki razy, w prawie wszystkich krajach europejskich i nie tylko w najróżniejszych warunkach i najrozmaitszych wariantach. Próbowano metody d'Hondta, metody Sainte-Lague z różnymi przelicznikami, metody Hare'a, metody Hagenbacha-Bischofa, metody Niemeyera, metody Droopa, próbowano kwot imperialnych, z najróżniejszymi progami i całkiem bez progów, w małych okręgach, w dużych okręgach, przy stałym składzie parlamentu, przy zmiennej liczbie posłów itd., itp. Wspólną cechą wszystkich tych prób jest właśnie to, że nigdy nie udało się wyłonić większości zdolnej do samodzielnego rządzenia. Dla każdego, kto w polityce chce się kierować jakąś racjonalnością, a nie tzw. wishful thinking czyli, po polsku, **chciejstwem**, musi być oczywiste, że kryją się za tym jakieś poważne powody, powody o charakterze strukturalnym, że jest to związane z metodą, z systemem wyborczym, a nie z takimi czy innymi warunkami panującymi w danej chwili w tym czy innym kraju.

Tych powodów strukturalnych jest niemało, spróbujmy wskazać chociaż kilka z nich.

**Po pierwsze: selekcja negatywna.** Liderom partyjnym, którzy posiadają przywilej układania list partyj-

nych i decydowania o miejscu na liście, wydaje się, że posiadają nadzwyczajne kwalifikacje, dzięki którym są w stanie lepiej wskazać, kto będzie dobrym posłem, niż ciemna masa wyborców. Niestety, na ogół te cechy kandydatów, jakie liderzy uznają za pozytywne i pożądane, całkiem inaczej prezentują się w oczach ludzi, którzy tych kandydatów znają od innej strony. Wypada pamiętać, że w warunkach polskich każda partia zmuszona jest wystawić ok. 1.000 kandydatów i trzeba rzeczywiście specjalnych darów Ducha Świętego, żeby byli to kandydaci zasługujący na zasiadanie w ławach sejmowych. Oglądając wyniki wyborów do Sejmu znajdziemy dziesiątki nazwisk kandydatów, którzy zdobyli tylko jeden głos wyborczego poparcia.

**Po drugie: wycinanie się wzajemne kandydatów tej samej partii.** Istnieje takie, zupełnie fałszywe przekonanie, że im więcej kandydatów na liście danej partii, tym więcej głosów poparcia, bo sumują się głosy oddane na różnych kandydatów. Tymczasem każdy, kto ma jakieś poważne doświadczenie wyborcze, wie, że jest odwrotnie: wyborca, który chętnie oddałby głos na kandydata X, widząc go w towarzystwie znanego mu ze złej strony kandydata Y, mówi: - O, nie, na X bym głosował, ale z tym Y na pewno nie. Drugim elementem tego wzajemnego wycinania się jest naturalna konkurencja pomiędzy kandydatami z tej samej listy. Ta konkurencja często zamienia się w kampanię negatywną w stosunku do partyjnych kolegów, co poważnie osłabia ostateczny wynik.

**Po trzecie: wycinanie się partii o zbliżonych programach.** Jest znanym faktem, że najostrzejsza kampania toczy się pomiędzy partiami, które w oczach wyborców powinny być sobie bliskie i których programy oraz ideologie niewiele się różnią.

**Po czwarte: zagubienie i dezorientacja wyborców.** Wyborca dostaje do ręki broszurę zawierającą kilkadziesiąt nazwisk, które nic mu nie mówią, bo ludzi tych nie był w stanie w żaden sposób poznać. Wielu wyborców gubi się w tej sytuacji i oddaje swoje głosy na przypadkowe, w zasadzie losowo wybrane nazwiska.

Wszystkie te i inne czynniki sumują się do skutku, jakim jest rozdrobnienie partyjne w parlamencie i niemożność wyłonienia jednej partii, posiadającej większość mandatów a tym samym mandat do samodzielnego rządzenia. Dlatego przyspieszone wybory w tym samym partyjnym kluczu niczego nie rozwiążą i niczego nie poprawią. Stracimy tylko czas i pieniądze. Co innego, gdyby Bracia Kaczyńscy, korzystając ze swoich władczych prerogatyw i możliwości, przeprowadzili reformę prawa wyborczego i wprowadzili zasadę jednomandatowych okręgów wyborczych. Takie wybory są jak najbardziej pożądane i na takie wybory Polacy czekają, jak kanie na deszcz.

Jerzy Przystawa

## Z poczty redakcyjnej

Miastu przybywa nowy inwestor a wraz z nim miejsca pracy

# Nowa instalacja w kędzierzyńskich Azotach

Polsko-amerykański fundusz inwestycyjny Tar Heel Capital rozpoczął kolejną inwestycję w Polsce. Po sukcesach odniesionych w firmach Eurorad, Radpol inwestor uruchamia w Kędzierzynie-Koźlu najnowocześniejszą odlewnię magnezu w Europie - Euromag S.A.

Na początku grudnia br. firma podpisała z Zakładami Azotowymi Kędzierzyn S.A. umowę najmu hali

na terenie zakładów, gdzie już na wiosnę zamierza rozpocząć produkcję. Odbiorcami odlewów magnezowych będą głównie firmy z branży motoryzacyjnej i elektronicznej, w dalszej perspektywie także lotniczej.

Aktualnie Euromag rekrutuje pracowników na stanowiska kierownicze oraz specjalistyczne. Prowadzony nabór ma na celu pozyskanie z lokalnego rynku pracy najlep-

szych kandydatów na stanowiska produkcyjne. Docelowo Euromag S.A. będzie zatrudniał 120 osób. Kolejne nowe miejsca pracy powstaną również u współpracujących z firmą poddostawców.

Zbigniew Andrzej Hynek  
Rzecznik Prasowy Spółki  
Zakłady Azotowe  
Kędzierzyn S.A.

## Bożonarodzeniowe (szopkowe) trio... prasowe

Szopkę, jak co roku, pisać już potrzeba  
A skąd brać pomysły? A może z nieba?  
Ciągłe te same osoby, choć inne zdarzenia,  
A w sumie to tak niewiele się zmienia...  
Poza tym Echo już wszystko opisało,  
Więc co nam do opisanja zostało?  
W tym roku zmienić wszystko postanowiłem.  
Na tych, co o nas piszą, trochę się zemściłem.  
Teraz tu wystąpią w głównej roli.  
Niech poczują jak to czasem... boli...

Trzy gazety – jak królów trzech,  
Gdy się je czyta – zapiera dech.  
Jedna dość mocno dotowana,  
Druga się finansuje sama,  
A trzecia jest z obcym kapitałem.  
Wszystkie je czytasz z zapałem.  
Wszystkie niosą informacje jak dary;  
Sport, kryminałki, modę i czary.  
Jadą dostojnie na swych wielbłądach  
Za czytelnikiem, jak za gwiazdą każda się ogląda.

„Król sportu” w Echu konika dosiada,  
Który mu o sporcie różnie opowiada.  
I choć niektórzy twierdzą, że on „dogaduje”  
Że wiele spraw się przez to „rozlatuje”,  
To król jest łaskawy  
I nie obchodzi go te sprawy...

Krytykę „połyka”, dalej żwawo jedzie  
Wiedząc, że w problemach, czy też jakiejś „biedzie”  
Inni naprostują: Banachy czy Raczki...  
I w ten sposób unikną dziennikarskiej „kaczki”.

Drugi król – Lokalny  
Zrobił błąd fatalny.  
Nie wiadomo czy na Bolku daleko zajędzie,  
Gdyby nie „kropiółka”, to by król był w biedzie.  
No i ta opinia, co się za nim snuje,  
Że jak ma zlecenie, no to obsmaruje,  
Że przez takie pisanie...  
Skaże się na wygnanie.  
A już te komentarze?!  
Plotki, pomówienia i potwarze!  
Takie sobie szambo internetowe,  
Bardzo, a to bardzo niezdrowe.  
Za to dworzanie, to grupa zwarta  
I paru rymów uważam warta.  
No bo powiedz, czy byś zgadł  
Co w felietonie napisze JAD?  
Do jakich prac  
Nadaje się MAC?  
A co to za trzpiot  
Jest ten JJ, albo inny KOT?  
Jaki pan podpisuje się KAN?  
I czy piwo z pianką  
Lubią ASK i tajemniczy ANKO?  
No więc kogo? KOTA czy też MACĘ  
Złoży król przy żłobku na tacę?

Trzeci król – my nazwijmy go  
Tak dla niepoznaki „ENTEÓ”.  
Trochę za nimi i lekko z boku,  
Jednak nie odpuszcza ani kroku.  
Codziennie z raniutka się wydaje.  
Niesie dużo euro, no bo ma je...  
Gdzieś tam z kapitału obcego  
Czerpie swe siły do tego...  
A gdy mu czegoś brakuje  
To tak zwyczajnie - kupuje.  
I tak, by coś na siebie narzucić,  
Od Lokalnego Kapucę musiał sobie kupić.  
Zabrał fotokróla i smoka do Opola,  
Bo taka jest bogatego wola...  
A, że na Kędzierzyn spogląda wciąż czule,  
Przyjął Justysię, awansował Gdulę.

Idzie więc dziennik  
Z dwoma tygodnikami.  
Jakie dary niosą?  
To oceńcie sami.  
Niezależność?  
Prawdę?  
Informację rzetelną?  
Obiecują, że to spełnią...  
No to zobaczymy!  
Jak skłamią, to trudno, już ich nie kupimy!

tekst: Bronisław Piróg, radny powiatowy  
Rys. St. Banach



Z cyklu opowieści młodzawskie (niezupełnie) wigilijne.

# Umarł, by zmarłychwstać i...

Niejednokrotnie już „oprowadzałem” czytelników po urokliwych okolicach młodzawsko-pińczowskich, ukazując przy tym korowód wielce ciekawych postaci ludzkich, których zazwyczaj ucieśne przygody do dziś bywają tematem rozlicznych wspominek... Jedną z tych „postaci” - jak czytelnicy pomną - był Teofil Janicki.

Pozwolę sobie dziś przypomnieć jedną z „historyjek”, w której Teofil odegrał, co prawda, rolę drugorzędną, ale... dzięki niemu właśnie do dziś to niesamowite zdarzenie jest przez mieszkańców okolic Pińczowa i Młodzaw przywoływane...

Zdarzyło się to w latach 60. w Pińczowie, kilkunastotysięcznym wóczas powiatowym miasteczku, malowniczo położonym nad Nidą, znanym jako „stolica polskich Arian” i „Rzeczpospolita Pińczowska” z okresu II wojny światowej, ze słynną na całą Polskę „pińczowską partyzantką”.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia, w okresie wzmożonych zakupów, do Pińczowa, jak zwykle, ściągali tłumy mieszkańców okolicznych wiosek. A królowały wtedy na półkach sklepowych rozliczne „rzucane” towary, jako to: margaryna, pomarańcze, „szmalec” i... „cacka” choinkowe.

I pewnego mroźnego dnia - a mrozy były wtedy siarczyste - Teofil Janicki, wystawał w niekończących się kolejkach sklepowych nielicznych (głównie GS-owskich) pińczowskich sklepów, rozgrzewając się co jakiś czas tzw. „czystą strażacką”, zwaną też powszechnie i pieszczotliwie „chłopską pocieszycielką”...

I zakończywszy już późnym wieczorem mozolny „proces” zakupów świątecznych wiktuałów, wzbogaconych pełnym koszykiem „sportów”, postanowił przysiąść na chwilę na ośnieżonej ławeczce w „parku” w centrum miasteczka.

Rozłożywszy się wygodnie, w ciży pociągał jeszcze ostatnie „posiłkowe” tyki rozgrzewającej „siwuchy” przed czekającą go drogą do domu na *piechty*, gdy wtem oko jego zarejestrowało jakiś leżący, ciemny kształt odcinający się na bieli grubej powłoki śniegu u stóp pomnika „kuczi żołnierzy radzieckich”.

Zaitrygowany, podszedł i ujrzał... ludzką, okutaną w barani kozuch postać, wyciągniętą sztywno na śniegu. Pochylił się, poruszał, potrząsnął, przyjrzał z bliska twarzy... Mężczyzna, od którego „woniało” silnie gorzałką, był sztywny, nie dawał żadnych oznak życia. Zsiniąta z zimna, oszroniona twarz bez śladu jakiegokolwiek oddechu wydała się Teofilowi znajoma. Rozpoznał jednego z mieszkańców pobliskiej wioski... Rozejrzał się za jakąkolwiek pomocą. Okolice „parku” świeciły już jednak pustką.

Nie namyślając się wiele, podniósł zeszytniałą postać, zarzucił na plecy i poniósł do oddalonego o kilkaset metrów miejskiego szpitala. Tam, sapiąc z wysiłku, złożył postać w poczekalni na drewnianej ławce i narobił rabanu... - *Ludzie, chodźta ino ratuwać człowieka, bo zdaje się że zmarł...*

Zbiegły się pielęgniarki, znalazł się lekarz, chłopca rozebrano nie bez trudu ze sztywnego przyodziewku, po czym po przebadaniu lekarz orzekł, iż, niestety... człowiek nie żyje!

W tej sytuacji Teofil pokiwał z żalnością głową i udał się „piechty” do domu, do oddalonych o sześć kilometrów Młodzaw. Po drodze jednak wypełnił jeszcze zaleconą przez personel medyczny misję i zбочył do pobliskiej wioski do chałupy rozpoznanego już zmarłego. Tam przekazał hiobową wieść rodzinie...

Tę „historię”, która oczywiście wzbudziła niemałą sensację, rozgłosił na drugi dzień mieszkańcom Młodzaw sam Teofil.

O dalszych losach zmarłego gruchnęła wieść już po południu tego samego dnia. A wypadki, jakie rozegrały się w pińczowskim szpitalu i poza nim, długo jeszcze budziły zrozumiałą sensację.

Otóż, stwierdziwszy zgon wskutek zamarznięcia, złożono sztywną postać, okutaną w białe cienkie prześcieradło, w szpitalnej kostnicy obok kilku innych *umarłaków*.

Aliści nad ranem zawartość białego prześcieradła odtajała w temperaturze pokojowej z zamrożenia, po czym... zaczęła się poruszać. Spod bieli prześcieradła wysunęła się najpierw dygocząca z zimna, goła ręka,

obmacując otoczenie, za nią wycięła głowa z wybałuszonymi, przężonymi oczami. *Umarlak* rozejrzał się po upiornym otoczeniu, dygocząc z zimna, zerwał się z wrzaskiem najwyższego przerażenia z maro gruchnął w drzwi i wypadłszy szpitalny korytarz postawił na równej nogi personel szpitalny...

Zanim jednak personel ochłonął zaskoczenia i przerażenia, biała postać z rozwianym prześcieradłem przmknęła z wrzaskiem i klaskaniem głymi stopami po szpitalnej posadzce wydosławszy się przez drzwi wejściowe zniknęła w szarym zaśnieżonym mroźnym przedświtcie...

A tymczasem. W pobliskiej wiosce, rodzina, której Teofil doniósł o nieoczekiwanej, hiobowej wieści zgonie młodego członka rodziny, w tym w podszłym wieku matka, ze łzami żegnał zmarłego odmawiając rytualne go dzinki...

Szary przedświt rozjaśnił nieoczekiwanie wnętrze izby, mieszając się ze światłem palącej się gromnicy i szmerem odmawianych pacierzy, gdy wtem z topieni w modłach usłyszeli mocny łomotanie w drzwi...

Brat zmarłego poczłapał do potykanych szmatami drzwi wejściowych, odchylił blokujący je drewniany skobel, a te z hukiem rozwarły się na oścież, wpuszczając kłęby wirującego śniegu i pary, z której *wychyła* w podskokach *okutana* w rozwianą białą płachtę postać... Domownicy zmarłowieli z przerażenia, zdążył jeszcze ujrzeć jak biała postać wyhamowała na środku izby i podskakując, ryknęła ludzkim głosem

... - *Józek, czego sie gapisz, deż mi cholero jaki kafton, bo przecie uswierkne...!*

I w tym momencie matka poznając głos zmarłego syna, zdążyła jeszcze krzyknąć... - *Matko Bosko, synu...!* Po czym zemdlą.

Długo trwało, zanim domownicy uwierzyli w cudowne zmarłychwstanie opłakiwanego zmarłego... Niestety, nie dane im było cieszyć się z tego faktu, bowiem matka, której serce nie wytrzymało takiego wstrząsu, nie przebudziła się już z nagłego omdlenia...

St. Banach

Patronka kolejarzy czuwa nad bezpieczeństwem podróżnych.

## Św. Katarzyna w Opolu

Od kilku dni na terenie opolskiego dworca kolejowego podziwiać można podobiznę Katarzyny Aleksandryjskiej. Figurka znajduje się na drugim peronie. Jest widoczna nie tylko w dzień, ale również w nocy, św. Katarzynę oświetla bo-

wiem mały reflektor. Ta chrześcijańska męczennica z czasów cesarstwa rzymskiego ma chronić pasażerów i kolejarzy. Monument został wykonany w Zakładach Sztuki Kościelnej w Piekarach Śląskich.

DZIESZ





Zamiast „kącika „samorządowca”...

# Mini bożonarodzeniowa szopka



Już raz, onegdaj, w tym „kąciku” byłem,  
Gdy o funkcji posła cicho se... marzyłem.  
Z tym „posłem” nie wyszło, głosy mi zabrali  
Ci, co na „listach partyjnych” się... „poustawiali”.

Nie mam im tego za złe, może los tak zdarzył,  
Że choć w życiu nieraz zem się szpetnie sparzył,  
Los mi wynagrodził funkcją wojewody,  
Choć niektórzy głoszą, że to... dla „osłody.”

Że się nie nadaje, zem jest za... spokojny.  
Inni znów podnoszą, zem zbyt... bogobojny,  
Że głośno nie wrzeszczę, w „układy” nie wchodzę.  
Że nie „kombinuję”, „prostą drogą” chodzę,  
Pięścią stół nie walę, nie rugam nikogo,  
Nie zgrzytam zębami, uśmiecham się błogo...

Za „blichtrzem” nie gonię i grzechu się boję,  
O „rozmnażanie majątku” nic a nic nie stoję...  
- Taki tylko - mówią - opinię nam psuje,  
W ten sposób polityk się... nie zachowuje!

- Tomaszek - jak mówią - jest zbyt „spolegliwy”,  
- Taki wojewoda? Toż to dziw nad dziwy..!  
Ja te złośliwostki ze spokojem zniosę,  
I do polityki trochę „światła” wniosę...

A wszystkim oponentom przypomnę przysłowie,  
Jako człek uczony mam ich sporo w głowie:  
„Mędrzec zwyczajnych ludzi z rozmowy ocenia,  
A nadzwyczajnych poznaje z milczenia...”

\*\*\*

## Zawsze o tej porze, budzą się uczucia.

Człowiek łagodnie, skłonny jest do snucia  
Przeróżnych przemyśleń, rachunku sumienia...  
Ten się bije w piersi, inny się... przemienia  
Z diabełka w anioła, niemal świętość czuje,  
Która go rozpięra, wręcz mu nakazuje  
Tę „świętość” rozgłaszać... Gdzie się tylko daje  
O swoich „zasługach” i wielkości baję...

A usłużne media, które „temat czują”,  
„Spoty reklamowe” wraz wyemitują,  
Ot, choćby ostatnio - o beatyfikacji  
Naszego Papieża... Spośród różnych nacji

Świadkowie się zgłaszają, by świadectwa składać  
Świętości Osoby. Lecz nie wolno zdradzać,  
Kto zacz, skąd i o czym, gdyż to... tajemnica  
I nie może o tym głośno rozprawiać... „ulica”.

Lecz od czego „inwencja”, znany spryt Polaka?  
I tu można coś „skręcić”, wszak to żadna draka,  
Gdy przy takiej „okazji” może być poczęta  
Także „beatyfikacja”... polskiego prezydenta!

Prawda, że Kwaśniewski, mocno się kryguje,  
Nie chce nic „potwierdzić”, lecz i nie... neguje  
„Korony”, jaką poplecznicy wciskają na skronie,  
Włoski namaszcza, berło kładą w dłonie...

Co to bowiem szkodzi przy okazji takiej  
Uniknąć kłopotów i biedy wszelakiej  
Po ulaskawieniu kolegów z „lewicy”?  
Wszak tej „łasce” przyklasną wszyscy... zausznicy!

Obecny zaś prezydent „świętości” nie głosi,  
Cicho sobie siedzi... Rozgłosu nie znosi?  
Bo po co mu „media” i rozgłos „świętości”,  
Skoro w Radio Maryja kiedy chce, to gości...

Tam ma zapewnione wsparcie „wszech-duchowe”,  
„Koszenie” oponentów... Ma spokojną głowę.  
Święci są daleko, więc po co ich wzywać,  
Lepiej u o. Rydzyka, na salonach bywać...  
Ten umie wspomagać, przyjaźni dochować,  
Doradzić; jakim sumptem mieszkań wybudować  
Cztery miliony, bo tyle by trzeba,  
By po jakimś czasie mieć przychyłość... nieba.

Wszak „rzuczone” słowo, ciałem stać się musi,  
Gdyż „świętości” za błagę to się nie wydusi...  
Do tego dochodzą dalsze przyrzeczenia:  
Praworządność, spokój, pomnażanie mienia  
Polskiego - ma się rozumieć, - nie „prominentnego”,  
Sprawiedliwe rządy, przepędzenie „złego...”,  
Rozwój inwestycji i... dostatek chleba!  
Oj, pójdzie prezydent... za życia, do nieba,

Jeśli cud się ziści i z naszego kraju  
Uczyni w tej kadencji... choć kawałek Raju!  
Prezydent wszak wierzy, wiara czyni cuda,  
Uwierzymy też wszyscy, może się „coś”... uda!

Zwłaszcza, że prezydent, oprócz silnej wiary,  
Zamówił u Żmiji dwa buty do pary!  
A majster Żmija oznajmił, że zrobi... „niebieskie”,  
By stały się „wieczne”, takie jak... papieskie!

\*\*\*

## A na zakończenie tej króciutkiej szopki

Godzi się „postawić” miast zwyczajnej kropki  
Znak „wykrzyknik z kropką” nad wielkim „wyczynem”,  
Jaki zmajstrowali... Schroeder wraz z Putinem!

Szacowni sąsiedzi, Polski przyjaciele (?)  
Rada w radę (sąsiedzka), nie dumając wiele  
Rurę zbudowali wzdłuż polskiej granicy.  
Ot, „zmyślunek” sprytny! To mi politycy!!!  
Co o „swoje” dbają, o „cudze nie stoja”,  
I jeszcze jakiś „kąsek”... dla siebie wykroją!

Niechby nasi „władcy” przykład z onych brali  
I polskie interesy tak „zabezpieczali”,  
By... „tygrysa zabić, skóry nie skaleczyć”  
I „kaca” post factum, dopiero... nie leczć!

A zaś oną rurę Putina - Schroedera  
Można łatwo zatkać, a niech ją cholera...!  
Trza w niej dziurę wybić, no i po wsze czasy  
Napchać do niej - miast ropy - rodzimej kiełbasy,  
Względnie szynki polskiej! Niechaj rurą płynie  
I w Moskwie lub Berlinie niech z rury wychynie...  
I lyso wtedy będzie panu Putinowi  
I szefowi od RURY, panu Schroederowi.

A temu z naszych, komu ta myśl wpadnie,  
Prezesa KIEŁBAS natychmiast przypadnie!  
I nie będzie zawiścił bytemu kanclerzowi,  
Dziś już - od tej RURY - dzianemu bossowi.

Tekst i rys. St. Banach

## Plan kołędy 2005/2006

W tym roku odwiedziny duszpasterskie w kozielskiej parafii rozpoczną się już w pierwszą niedzielę adwentu. Księża odwiedzać będą tylko te rodziny, które złożyły pisemne zaproszenia.

- 27 grudnia – wtorek**, od godz. 14.00  
ul. Chrobrego nr 18a-c, Targowa.
- 28 grudnia – środa**, od godz. 14.00  
ul. Niemcewicza nr 1a-h, 3a-c, 5a-c, 7a-b.
- 29 grudnia – czwartek**, od godz. 14.00  
ul. Grenadierów, Szenwalda, Niemcewicza - domki, Artylerzystów, Słowiańska, Kolejkowa, Świętojańska, Saperska, Karpacka, Dunikowskiego.
- 30 grudnia – piątek**, od godz. 14.00  
ul. Lwowska, Smolenia, Dunajewskiego, Polna, Synów Pułku, Kopernika, Życzliwa, Morcinka, Przytulna.
- 2 stycznia 2006 – poniedziałek**, od godz. 15.30  
ul. Filtrowa, Staffa, Stolarska, (Ledowń-Betlej).
- 3 stycznia – wtorek**, od godz. 15.30  
ul. Piastowska nr 2-8, 22-58, 3-21, 25-39. Żeromskiego.4
- 4 stycznia – środa**, od godz. 15.30  
ul. Piastowska nr 41-51, 53a-g, 57a-e.
- 5 stycznia – czwartek**, od godz. 15.30  
ul. Piastowska nr 59a-d, 61a-f, 63a-d.
- 7 stycznia - sobota**, od godz. 10.00  
ul. Anny, Złotnicza, Kraszewskiego, Zamkowa, Zawiszy Czarnego, Łukasiewicza, Główna, Limanowskiego, Czerwińskiego i Sądowa.
- 8 stycznia – niedziela**, od godz. 14.00  
ul. Piramowicza nr 19a-d, 3-29, Pamięci Sybiraków i Skłodowskiej.
- 9 stycznia – poniedziałek** od godz. 15.30  
ul. Piastowska nr 87a-d, 93, Planetorza, Gazowa, Pokucie, Spółdzielców 1a-f.
- 10 stycznia – wtorek**, od godz. 15.30  
ul. Spółdzielców nr 2a-g, 4a-e, Skarbowa.
- 11 stycznia - środa**, od godz. 15.30  
ul. Konopnickiej, Poniatowskiego, Sienkiewicza.
- 12 stycznia - czwartek** od godz. 15.30  
ul. Klonowa, Wrzosowa, 24 Kwietnia, Balwirczaka, Zapolskiej, E. Plater, Roosevelta.
- 13 stycznia - piątek** od godz. 15.30  
ul. Piastowska nr 69a-d, 71, 73a-c, 65, 75, 77, 81, 83a-c, 85a-c.
- 14 stycznia - sobota** od godz. 10.00  
ul. Raclawicka, Cmentarna.

BOR

## Akcyza w górę

Minister Finansów przyszykował wszystkim Polakom noworoczny prezent. Od stycznia 2006 roku o 16 % podrożeją wszystkie wyroby tytoniowe.

W praktyce oznacza to, że za paczkę markowych papierosów będzie trzeba zapłacić nawet 80 groszy więcej. Jednak to nie koniec niemiłych niespodzianek. O 14 % podrożeje gaz, a o cztery – energia elektryczna.

DZIESZ

A poprzednie grzeszki pójdą w zapomnienie  
Kiedy się nagłośni... „papieskie namaszczenie”.  
I były prezydent wszędzie da se radę...  
Może w ONZ-ecie zyska cud - posadę..?

W maju br. tygodnik „Wprost” (nr 18.) opublikował artykuł pod frapującym tytułem: „Mężczyzna szympansem kobiety”. Niezły „medialnie” był także lead na okładce pisma, który podobnie jak tytuł miał przykuć uwagę czytelników: „Kobietę różni od mężczyzny tyle, ile Homo sapiens od szympansa”. W tym świetle wygląda na to, że nie jestem przedstawicielem Homo sapiens, ale na przykład okazuje się, że tekst ten piszę jako...

# Ja, szympanans mojej żony

Na przykład - mojej żony, bo tak w ogóle, to bodaj kobiet - jak widać „właściwego” gatunkowo punktu odniesienia. Szympansem jestem nie tylko zresztą ja, co mnie nieco pociesza, ale także cała populacja męska. Oczywiście, już bez owego „mojej żony”, a więc w sferze ogólnej, nie zaś prywatnych i usankcjonowanych prawem, więc zasadnych roszczeń do mnie (i tylko do mnie, jeśli mi dobrze wiadomo) mojej małżonki. Przynajmniej z punktu widzenia autorów wspomnianego artykułu.

Jestem nawet o swojej szympanskiej (lub przynajmniej odmiennej) naturze przekonany, kiedy czytam książki takie, jak „Dziennik Bridget Jones” i sequel tej powieści lub oglądam ich ekranizacje, a także mam do czynienia z kreacjami medialnymi, w której Bridget Jones występuje „na żywo” jako głos telefoniczny lub respondent SMS-ów bądź rozmówca internetowych czatów rzekomo z samą autorką powieści - Helen Fielding, a niekiedy (podobno) także odtwórczynią filmowej roli Bridget - znaną Reneé Zelweger.

Jeśli, jak piszą znawcy, powieści Helen Fielding stała się fenomenem kulturowym wskutek utraconej tożsamości współczesnych kobiet w wieku około trzydziestu lat (młodsze wyrastają już w innej kulturze, starsze pochodzą, żartobliwie mówiąc, jeszcze z epoki przedfeministycznej), a jej lekтура ma być skuteczną drogą poszukiwania indywidualnej, społecznej, kulturowej oraz płciowej tożsamości, to wolę już być szympansem swojej żony

niż fascynować się przygodami tytułowej bohaterki powieści Fielding bądź utworów Grocholi. Albo śledzić - dajmy na to - 148. odcinek „M jak miłość” czy wpaść w anoreksję z powodu lektury artykułu z „Tiny” albo innego tam „Naj...”.

## Chwyty poniżej pasa

Rozmyślając w ten sposób nad okładką „Wprost”, otworzyłem tygodnik, aby przeczytać tekst o tak fascynującej zapowiedzi. Spodziewałem się znaleźć w nim coś w rodzaju streszczenia credo feministki Helen Fisher, autorki „Pierwszej płci”, ale srodcze się zawiodłem. Nie było już tak odważnie, jak na okładce! Przynajmniej na pierwszych dwóch stronach artykułu.

Autorzy tekstu (dwóch panów i pani, czyli „trójką”) w stylu często stosowanym przez „Wprost” stworzyli zlepek popularnonaukowych wiadomości, posiłkując się od czasu do czasu argumentem, zwanym w retoryce przywołaniem autorytetu: a to jedno zdanko z popularnej w USA książki Julii T. Wood, a to inne, wyrwane z pozycji Leonarda Saxa; tu wypowiada się polski znawca „psychologii kobiety” (i autor pozycji o tym tytule) Kazimierz Pospiszyl, ówdzie krótką kwestię wygłasza prof. Jadwiga Jaruzelska...

Za najbardziej fascynujące zdanie w całym artykule uważam cytaty wypowiedzi Helen Fisher, autorki „Pierwszej płci” (to, oczywiście, rzecz o kobietach i kontrapunkt wobec „Drugiej płci” Simone de Beauvoire, anarchicznej już dziś feministki): „Kobieta rodzi się kobietą”. Doprawdy, nie wiedziałem, że tak jest...

A co do pozostałych opinii: wszystkie na swój sposób banalne i spotęgowane, jak np. cytaty z książki Julii



Wood:

„Można powiedzieć, że mężczyźni i kobiety żyją w odrębnych kulturach, a stosunki między nimi powinny być traktowane jako komunikacja międzykulturowa”. Znana feministka wyznaje, jak widać, tzw. psychologię różnic, z których czyni cały Kosmos, ale ni ona, ani inni mimo to nie twierdzą, że jestem szympansem mojej żony! Więc skąd ów lead wykrzyczany na okładce? Mimo wszystko odetchnąłem z ulgą. Czyli, pomyślałem, to tylko tzw. chwyt medialny, aby znaleźć kupca skłonnoego kupić pismo...

## A jednak...?

Moja radość (?) była jednak przedwczesna. Okazało się, że autorzy nie „zapomnieli” tak całkiem o swojej intrygującej tezie. Przez dwie kolejne strony artykułu biegnie widoczny jak wół napis: „Aż 1 procent ludzkiego genomu działa inaczej u kobiet niż u mężczyzn. Statystycznie taka sama różnica występuje między genomem Homo sapiens i szympansa”. To cytaty z wypowiedzi prof. Huntingtona Willarda z Duke University. Przyjąłem to twierdzenie do wiadomości, daremnie poszukując uzasadnienia, dla którego to jednak akurat ja (i inni mężczyźni) miałbym być owym wykrzyczanym medialnie szympansem, a nie „druga strona”, np. moja żona (i inne panie). Różnica jest jak wół, a jakże - jeden procent genomu to nie przelewki, ale co ma stanowić „tło”, „neutralny”

punkt porównania, tego już autorzy nie napisali. Czemu więc, rozmyślałem, to „Kobietę różni od mężczyzny tyle, ile Homo sapiens od szympansa”, a nie: mężczyzną różni od kobiety tyle, ile Homo sapiens od szympansa?

Opowieść o jednym procencie różnicy jest doprawdy niesłychanie poznauczca, szczególnie jeśli uwzględnić definicję terminu i zakres pojęcia „genom”. Gdyby tę argumentację przemieścić np. do sfery innych przykładów, choćby struktur białkowych, zwanych cytochromem c, czyli enzymów nieodzownych do pobierania tlenu przez komórki, to różnica między mną a psem wynosi raptownie jakieś 7 zmian w pozycjach 120-częściowej kombinacji złożonej z 20 aminokwasów, zaś

między mną a kurą - bodaj 17, czyli między psem i kurą jakieś 10... I co z tego wynika? Niewiele, oprócz - rzecz jasna - prostej tezy, iż w sensie ewolucyjnym (i chronologicznym) pies oraz człowiek są sobie bliżsi niż - dajmy na to - człowiek i kura, a nawet pies i kura. Nawiasem mówiąc, łańcuch cytochromu c jest analogiczny u mężczyzn i kobiet, więc przynajmniej tak samo rozprawdzamy tlen w komórkach. Co za ulga...

## Jednak kto pierwszy, ten gorszy...

Jak wiadomo, każdy zarodek ludzki w tym sensie jest kobietą, iż dopiero po jakimś czasie życia płodowego przyszyły mężczyznom wykształcają się swoiste narządy płciowe, gdyby tylko na tej (najbardziej znanej) cesze poprzestać. Ale różnica jest doprawdy sporo - od budowy i połączeń półkul mózgowych oraz funkcjonowania mózgu, a skończywszy na odmiennościach hormonalnych i sporych odmiennościach w percepcji świata, nie mówiąc już o organizacji życia społecznego i kwestii monogamii. Każdy z nas, mężczyzn, jest więc na początku Ewą zanim stanie się Adamem.

Ale przecież zarodek ludzki „odtworza” w skrócie cały cykl ewolucyjny świata zwierzęcego, czyli np. wcześniej mamy skrzela nim przekształca się w płuca. Idąc tym tropem, zgłosiłbym tezę odwrotną niż lansowana przez autorów artykułu, skoro to my, mężczyźni, jesteśmy ostatnim etapem ewolucji, „wykształcając” się z kobiet dokładnie w ten sposób, jak zostało to przedstawione w „Seksmisji”.

Inaczej mówiąc - w ewolucji jest już tak, że kto pierwszy, ten gorszy i to (prawie) zawsze. Jeśli owego postulatu jednak nie ogłaszam, to wyłącznie z powodów pozanaukowych i koniunkturalnych: nie chcę doprowadzić do ostrego konfliktu małżeńskiego tudzież zepsuć sobie relacji z innymi kobietami, które znam, z którymi pracuję lub po prostu się koleguję. Mimo szympanskiej natury, o której za chwilę, cenię sobie mir domowy. Nie bardzo też lubię, kiedy feministki szarpiają mnie za włosy na ulicy lub przebijają opony w moim samochodzie, nie mówiąc już o boczeniu się na mnie w pracy lub innych sankcjach...

Ustąp, a zwyciężysz - brzmi znana dewiza w judo, aikido i kilku innych sztukach walk. Pozostaje mi więc pozostać szympansem własnej żony. W świetle badań naukowych: szympansem agresywnym i skłonny do rywalizacji, o znacznym wydzieleniu testosteronu, słabszym, co prawda, niż u kobiet powonieniu oraz zdolnościach lingwistycznych, ale za to lepszej wrażliwości optycznej na ruch i zorientowaniu w przestrzeni, a także bardziej nawykłym do strategicznego, długotrwałego planowania, nie wspominając o zdolnościach matematycznych i skłonności do nauk ścisłych. Szympansem, który będzie - statystycznie rzecz ujmując - żył krócej niż kobieta. Ale - ze względu na bardziej wielostronny ogląd świata i jego kategoryzację oraz specjalizację - umię bogatszy w wiedzę na temat rzeczywistości (także seksualnej), choć uboższy o doznania emocjonalne i mniej skłonny do współpracy z innymi ludźmi.

## Zwodniczy urok nazw

Jeśli, jak metaforycznie wyraził to John Gray (skwapliwie przywołany przez autorów artykułu), mężczyźni są z Marsa, a kobiety z Wenus, to jestem nie tylko szympansem mojej żony, ale również - co tu kryć - pochodzę z Marsa.

Ta głęboka „wiedza” na temat „płciowości” ludzi, która rozpowszechnia się ostatnio również w Polsce, od niedawna w praktyce zmienia kierunek na przeciwny. Straciły swoje stanowiska rzeczniczki ds. równości międzypłciowej w związku z likwidacją odpowiednich urzędów na szczeblu centralnym i wojewódzkim. I słusznie, bo skoro jestem szympansem swojej żony (albo - spekulatywnie - ona moim, co starałem się nieśmiało udowodnić, postępując się w tym celu argumentem „ewolucyjnym”), to o równości płciowej mowy, rzecz jasna, nie ma. A jeśli jest inaczej i „po równo”, to - za „Wprost” oraz Johnem Grey'em - proponuję zamiast błędnego terminu Homo sapiens wprowadzić nowe nazwy: szympansicę z Wenus i szympanisy z Marsa.

ciąg dalszy na str. 11

Mimo przeszło stuletnich badań i rozmaitych prób metodologicznych - od psychoanalizy po behawioryzm i interakcjonizm symboliczny - do tej pory ustalono tylko jedną prymarną różnicę pomiędzy płciami i to zarówno immanentną (na podłożu biologicznym i psychologicznym), jak i wyrażającą się w stosunkach interpersonalnych oraz relacjach człowieka z otaczającym światem. Jest to poziom agresji. Inne różnice wydają się być wtórne bądź drugorzędne.

Sytuację dodatkowo utrudnia zalew publikacji i wypowiedzi na temat obydwu płci - od zagadnień „wojny płci”, rewolucji seksualnej, „psychologii kobiety” i sądów jawnie feministycznych poprzez teksty inspirowane problematyką tzw. seksizmu, sexual harassment i „kontrewolucji patriarcalnej” po „psychologię różnic płciowych”, „ruch męski” itp. Najczęściej są to głosy niespecjalistów - dziennikarzy, polityków, przedstawicieli danego ruchu społecznego - i nie zawsze patronuje im zasada obiektywizmu poznawczego. Częściej pełnią instrumentalną i propagandową rolę w walce politycznej oraz ideologicznej. Zdarzały się wśród nich teorie i hipotezy kontrowersyjne bądź - najogólniej rzecz ujmując - dziwaczne, jak choćby studium H. Elisa „Mężczyzna i kobieta” z 1864 roku, dwanaście lat wcześniejsze badania F. Gattona nad różnicą pomiędzy płciami czy też „Psychologia kobiet” G. Heymansa. Były też poglądy w rodzaju tych, którymi szermował O. Weininger w swojej książce, zatytułowanej „Płeć i charakter”, nader popularnej w Europie. Nawet z dzisiejszej perspektywy trudno odmówić Weiningerowi erudycji. Inna sprawa, że np. polskie jej wydanie (okres międzywojenny) zaowocowało takimi poglądami, jakimi popisał się na przykład w 1930 roku dr S. Żmurski twierdząc, iż kobieta nie jest w stanie wybić się duchowo ponad poziom świata zwierzęcego. Być może zresztą, iż uczony doktor plótł takie i podobne androny, inspirowany pracami psychologa Gustava le Bon, który porównywał mózg kobiety do mózgu goryla. Współczesne badania pokazują, że dla procesów myślowych rozmiar mózgu nie jest akurat zbyt istotny - oczywiście, do pewnych granic.

kr

Niebawem przywitamy nowy, 2006 rok. To najlepszy moment na chwilę refleksji i przypomnienie najważniejszych wydarzeń minionych dwunastu miesięcy, odnotowanych w mediach...



# Rok w pigułce

## Styczeń

Do sądu trafia akt oskarżenia przeciwko Viollecie L., byłej dyrektor Estrady Opolskiej. Ta młoda blondynka doprowadziła do bankructwa firmę o blisko 50 – letniej tradycji. W sprawę zamieszana jest nie tylko pani Violetta, ale również jej mąż – Adam L. Według Prokuratury Okręgowej w Opolu małżeństwo w latach 1999 – 2002 fałszowało faktury, a także przerabiało dokumenty, dzięki czemu wyłudzone podatek VAT na kwotę 169 tysięcy złotych. Zeznania byłej dyrektor pogrążyły wiele osób, w tym opolskich prominentów. Dzięki współpracy z prokuraturą może jednak liczyć na przychyłność wymiaru sprawiedliwości.

W tym samym czasie w strzeleckim areszcie przebywa mąż Aleksandry Jakubowskiej. Maciej J. oskarżony jest o przyjmowanie łapówek z Elekrownii Opole. Mężczyzna nie przyznaje się do winy.

## Luty

Wacław Kuśmierzak z Opolskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego zamierza zlicytować zadłużone mieszkania przy ulicy Niemodlińskiej 44. I zapewne nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że oprócz metrów kwadratowych pod młotek miałoby pójść również lokatorów. Ku zadowoleniu mieszkańców, przetarg kończy się fiaskiem.

## Marzec

O tym, że historia lubi się powtarzać, przekonali się handlarze z ulicy Targowej. Miasto ponownie wypowiedziało im umowy najmu. W praktyce oznacza to jedno: kilkadziesiąt osób straci jedyne źródło utrzymania! Mimo licznych protestów stanowisko wiceprezydenta Opola, Arkadiusza Karbowiaka, brzmi niczym wyrok – stragany muszą zniknąć, bo nie ma ich w planie zagospodarowania przestrzennego. W końcu jednak udaje się osiągnąć kompromis. Kupcy zostają w swoich kramach do czasu wybudowania nowego targowiska Centrum.

## Kwiecień

Cały świat przeżywa odejście Jana Pawła II. W stolicy województwa odbywają się nocne czuwania i marsze żałobne.

## Maj

W opolskim ogrodzie zoologicznym jako jednym w kraju podziwiać można goryle nizinne. Włodarze zaczęli się zastanawiać, w jaki sposób miasto może zarobić na zwierzętach. Pierwszym etapem jest sesja fotograficzna goryli w towarzystwie prezydenta Ryszarda Zembaczyńskiego. Wydrukowano 300 reklamowych plakatów.

## Czerwiec

Do naszej redakcji zgłasza się Robert Bieruta, który cztery lata temu pochował swego ojca. Mężczyzna zmarł ponieważ pełniąc dyżur lekarski, Anna Sempruch, odmówiła udzielenia pomo-

## Czekamy na listy!

Jakie wydarzenia mijającego roku były według Państwa najważniejsze? Do 2 stycznia czekamy na listy pod adresem poczty elektronicznej [wvdarzenia@strona.pl](mailto:wvdarzenia@strona.pl)

Dla autorów najciekawszych opinii przygotowaliśmy atrakcyjne nagrody.

**DZIESZ**

cy. Sprawa trafiła na wokandę. Opolski Sąd Okręgowy wydaje wyrok - rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, zakaz wykonywania zawodu przez 12 miesięcy, a także grzywna w wysokości tysiąca złotych. Tymczasem skazana pani doktor, nie przejmując się karą, bez problemów znajduje zatrudnienie w Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym. Między innymi dzięki naszej publikacji Anna Sempruch nie ma obecnie kontaktu z pacjentami.

## Lipiec

Dorota Zasadni, matka siedmioletniej Oli, prosi naszą redakcję o pomoc. Jej córka cierpi na zespół Ehlersa-Danlosa. Czteroosobowa rodzina mieszka w starej kamienicy przy ulicy Żeromskiego. Budownictwo nie jest przystosowa-

ne do ograniczeń ruchowych osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. – *Prosiłam w Urzędzie Miasta o lokal zastępczy* – mówi pani Dorota. – *Niestety, bezskutecznie*. Kilkanaście dni po naszej interwencji państwo Zasadni przeprowadzili się do nowego mieszkania przy ulicy Samborskiej.

## Sierpień

Postanowiliśmy sprawdzić, w jaki sposób Opolszczyzna przygotowana jest na atak terrorystyczny. – *Byłbym ignorantem, gdybym powiedział, że jesteśmy całkowicie bezpieczni* – twierdzi Jan Burniak, dyrektor Centrum Zarządzenia Kryzysowego w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim. – *Są słabe punkty, jednak nie o wszystkich można mówić. Nie jest natomiast tajemnicą, że w gminach brakuje np. agregatów prądotwórczych* – dodaje dyrektor CZK.

## Wrzesień

Jak co roku, do Opola przyjeżdża kilkuset żaków. Brać studencka musi gdzieś mieszkać, a nie wszyscy mogą liczyć na zameldowanie w akademikach. Nic więc dziwnego, że właściciele mieszkań bezlitośnie windują ceny. Udowadniamy, że tylko nieliczni decydują się na zameldowanie lokatorów. Reszta – w świetle prawa – popełnia wykroczenie.

W tym samym miesiącu mieszkańcy stolicy województwa zaczęli otrzymywać wezwania do zapłaty fikcyjnych długów! Windykacją kar za rzekomą jazdę „na gapę” autobusami miejskimi zajęła się wrocławska firma Kruk Systemy Inkaso. Sprawę przekazaliśmy do Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

## Październik

Sławomir Kłosowski - przewodniczący Prawa i Sprawiedliwości na Opolszczyźnie, a także nowo wybrany poseł do Sejmu RP w jednym z pierwszych wywiadów udzielonych „Echu Gmin” deklaruje pozyskanie funduszy dla naszego regionu, a także zmniejszenie bezrobocia poprzez zagranicznych inwestorów.

W połowie października Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi - Jerzy Pilarczyk wydaje rozporządzenie „w sprawie zarządzenia środków związanych z zagrożeniem wystąpienia wysoce zjadliwej grypy ptaków”. Nie wszyscy jednak stosują się do zakazu. Dzięki naszej interwencji Stanisława C., przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Maciejowicach zmuszona była zamknąć drób.

## Listopad

Na rynku ukazało się nowe tłumaczenie Biblii. Pan Bóg nazywany jest „Poboczkiem”, a Maryja „frelką”. W innym przekładzie Pisma Świętego „błogosławieni” są „szczęśliwymi”, a „winowajcy” – „dłużnikami”. Natomiast w Biblii przygotowanej specjalnie dla młodzieży Jezus to po prostu „gostek”, a Samarytanka – „fajna laska”.

## Dziękujemy za zaufanie!

Jak ten czas szybko leci, chciałoby się rzec, przewracając kolejną stronicę kalendarza. W ciągu minionych dwunastu miesięcy interweniowaliśmy w prawach zarówno błahych (kot wszedł na drzewo i nie chce zejść), jak również bardzo poważnych. Przypomina mi się sytuacja pana Piotra, który został ukarany mandatem drogowym tylko dlatego, że jechał prawidłowo, a drogę zjechała mu „wysoko postawiona” policjantka. Przedstawialiśmy Państwa bolączki, ale również radości. Cieszymy się razem z naszymi czytelnikami, że niektóre sprawy udało się wyjaśnić. Dziękujemy za zaufanie!

**Lukasz Dzieszkowski**

## Grudzień

30 tysięcy złotych to kwota jaką Opole przeznaczyło na dekoracje świąteczne. Pod ratuszem pojawiła się choinka. Na niektórych latarniach zawieszono pióropusze, czyli gałązki choinkowe z gwiazdką. Między budynkami na ulicy Krakowskiej rozwieszono kolorowe lampki.

Zebrał: ŁD

Na parterze jednego z bloków na opolskim Zaodrzu mieszka Adam Pieszcuk. Dwudziestosiedmioletni student Uniwersytetu Opolskiego cierpi na wrodzoną łamliwość kości.

## Dusza towarzystwa

Adam od kilku już lat uczęszcza na spotkania organizowane przez Miejską Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Opolu. – *Grupy wsparcia pozwalają mi zapomnieć o chorobie* – przyznaje. – *A przede wszystkim w czasie takich zajęć można nawiązać nowe znajomości* – dodaje z uśmiechem.

Życie chłopaka nie jest usłane różami. Każda, nawet najbardziej błaha czynność, sprawia mu wiele trudności. Po domu porusza się na specjalnie przygotowanej drewnianej desce z zamontowanymi kółkami. Aby wejść na łóżko, musi wspiąć się po drewnianych schodkach. – *Najgorzej jest, kiedy chcę wyjść z domu* – przyznaje. – *Wówczas muszę prosić najbliższych, aby pomogli mi wejść na wózek* – tłumaczy.

Adam – jak sam podkreśla – nigdy nie zaakceptował swojej choroby. – *Najważniejsze, że nauczyłem się z nią żyć* – podkreśla. – *Nie można się poddawać i trzeba myśleć przyszłościowo* – śmieje się.

– *Adamowi udało się to, co bardzo często nie udaje się innym* – uważa Maria Grefling z Miejskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Opolu. – *Zaakceptował siebie, a co najważniejsze - nie stara się być inny niż jest w rzeczywistości* – uściśla.

Adama doskonale zna również 22-letnia Agnieszka Radziewicz. – *Kiedy byłam w pierwszej klasie liceum, dowiedziałam się, że poszukiwani są wolontariusze, którzy pomagaliby osobom niepełnosprawnym* – wspomina. – *Pa-*



miętam, że bardzo dziwnie się czułam, kiedy po raz pierwszy uczestniczyłam w spotkaniu integracyjnym. Nie wiedziałam zbyt wiele w jaki sposób powinnam się zachowywać – mówi. – *Już wów-*

czas Adaś zwrócił moją uwagę. Zartował, śmiał się, opowiadał dowcipy. Widać było, że na zajęciach czuje się jak przysłowiowa ryba w wodzie – dodaje studentka psychologii. Agnieszka kilka razy w tygodniu odwiedza Adama w domu. Teraz – jak sama przyznaje – są bardzo dobrymi przyjaciółmi. – *Jeśli ktoś dobrze się czuje w moim towarzystwie, to ja się z tego bardzo cieszę* – przyznaje skromnie.

– *Nie potrafię powiedzieć na czym polega fenomen Adama* – przyznaje Maria Grefling. – *Pewne natomiast jest to, że byłby bardzo dobrym psychologiem.*

– *Kiedy skończę studia, będę pamiętała o sugestii pani Marii* – śmieje się Adam.

**Lukasz Dzieszkowski**

dokończenie ze str. 10

## Ja, szympanas mojej żony

Co do mnie, wolałbym jednak jakąś odmienną terminologiczną, a więc np.: *szympanasice* z *Wenus* oraz *bonobo* (nieco bardziej skomplikowany biologicznie i mentalnie „wariant” szympansa, do niedawna nierozróżniany przez naukę) z *Marsa*. Wszak w życiu płodowym przekształciłem się w mężczyznę z kobiety, a kto później, ten bardziej... itd.

W świetle takich ustaleń świat i relacje między ludźmi – a, przepraszam, szympanasami z *Wenus* i *bonobo* z *Marsa* - od razu stają się o wiele bardziej czytelne, prawda?

## Bezpieczna przystań ustępliwości

Pierwotny tytuł tego tekstu miał brzmieć: „Ja, bonobo mojej żony”. Po krótkiej, acz – hmmm... – obfitującej w argumenty dyskusji domowej, pozostałem jednak (z własnej i nieprzymuszonej woli, rzecz jasna) przy nazwie – szympanas. Moja żona, absolwentka biologii renomowanego uniwersytetu, wie, niestety, lepiej ode mnie, czym się różni bonobo od szympansa. W zasadzie zamiast zwrotu „po dyskusji domowej” powinienem też powiedzieć za Julią Wood i autorami artykułu we „Wprost”: po komunikacji międzykulturowej między *Homo sapiens* a szympansem.

Ustap, a zwyciężysz... Cóż, będę nazywał siebie „bonobo” po cichutku. Przynajmniej od czasu do czasu.

**Krzysztof Raczyński**

**P.S.** Nie wiem tylko, jaką nazwą gatunkową obdarzyć autorów przywołanego tu artykułu, mam bowiem wrażenie, że ich „genotyp intelektualny” jest „wprost” i zdecydowanie odmienny od szympanas z *Wenus*, nie mówiąc już o bonobo z *Marsa*.

Czytelników, którzy chcieliby poszerzyć swoją wiedzę na poruszony w artykule temat, odsyłam do następujących pozycji:

- Eichelberber W., *Kobieta bez winy i wstydu*, Warszawa 1997.
- Gillbrand E., Mosley J., *Do odważnych (kobiet) świat należy: poradnik rozwoju profesjonalnego i osobistego*, Radom 1997.
- Horney K., *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, Poznań 1993.
- Hołówna J., *Nikt nie rodzi się kobietą*, Warszawa 1982.
- Kopaliński W., *Encyklopedia „drugiej płci”*, Warszawa 1995.
- Moir A., Jessel D., *Pleć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą*, Warszawa 1993.
- Pospiszyl K., *Psychologia kobiety*, Warszawa 1992.
- Tolkki-Nikkonen M., *Kobieta czy człowiek. O tożsamości społecznej kobiet*, „Przegląd Socjologiczny” 1993, t. XLII.

O kontaktach polsko-czeskich sporo się mówi – przynajmniej na terenach przygranicznych – podczas wszelkiego rodzaju podsumowań działalności lokalnych władz czy odpowiednich stowarzyszeń. A jak wyglądają na co dzień, jakie są efekty takich zbliżeń i czy są w ogóle?

# Trochę jak po grudzie

Złate Hory kojarzą się Polakom przede wszystkim z pięknym terenem rekreacyjnym, szczególnie zimą. W jednym z ośrodków wypoczynkowych, usytuowanym dwa kilometry poza miejscowością, w dniach 8 i 9 grudnia odbyło się seminarium szkoleniowe polskich przedsiębiorców, zainteresowanych współpracą gospodarczą z Republi-

## Wykłady od rana

Pierwszy dzień zaczął się bardzo intensywnie. Tuż po 10.00 **Piotr Błaszczuk** omówił problematykę wymiany gospodarczej między Republiką Czeską a Polską, która – w jego ujęciu – wygląda coraz korzystniej, ale sporo jest jeszcze do zrobienia, zaś konsul handlowy Konsulatu RP w Ostrawie – **Piotr Czosnyka**

kancelarii prawnych, które torują polskim biznesmenom drogę na terenie Czech. Ponoć też po polskiej stronie nie ma ani jednej takiej firmy...

Przedstawiciele Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Ambasady RP w Pradze przedstawili beneficjentom szkolenia analizę poszczególnych branż gospodarki czeskiej i tamtejszych potrzeb. Były też wykłady poświęcone przetargom publicznym oraz ochronie konsumentów na rynku czeskim. Szczególnie interesująco wypadło wystąpienie **Tatiany Posijakowej** z Instytutu Certifikacji Żlin, która przedstawiła pozataryfowe ograniczenia wymiany gospodarczej.

Po każdym z wykładów spore grono słuchaczy zadawało pytania, które świadczyły o niekłamnym zainteresowaniu problematyką. Żywe też były debaty w czasie przerw na kawę i posiłek.

## Trochę śpiewu, trochę tańca nie zaszkodzi

Szkolenie tego dnia zakończyła kolacja i tzw. wieczorek zapoznawczy, gdzie można było już swobodnie omówić swoje potrzeby i oczekiwania związane z rynkiem czeskim. Atmosfera zrobiła się luźniejsza i wypada żałować, że na ów wieczór nie zostali zaproszeni biznesmeni czescy,

inaczej, nie znalazłbym czasu np. na przyjazd tutaj, realizując określoną inwestycję na miejscu. Skoro jednak dzieje się inaczej, trzeba rozejrzeć się dookoła za innymi możliwościami. Nie można ciągle bić głową w ścianę. Biznes polega na tym, aby szukać najlepszych, najbardziej korzystnych możliwości. Tak więc rozglądam się za nimi m.in. tutaj.

- Czy może pan przypomnieć czytelnikom „Echa Gmin” konkretną sprawę, która zniecierpliwiała pana do tego stopnia, że szuka pan lepszych możliwości w Czechach?

- Idzie o sprawę zakupu terenu w centrum Kędzierzyna. Dwukrotnie nasza oferta przetargowa „nie przeszła”, a cały przetarg odbywał się w dość niejasnych okolicznościach i stąd moje mieszane uczucia, a przy tym już niemal przekonanie, że skoro dwa razy się nie udało, to nie będzie to wcale możliwe.

- A inna lokalizacja nie wchodzi w rachubę?

- Niestety, nie. Wynika to z planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kędzierzyna-Koźle, bo mówimy o obiekcie o powierzchni 2.000 m kw. Tylko tam jest możliwa jego lokalizacja. Musimy więc szukać innych rozwiązań.

- Jest pan jednym ze współorganizatorów szkolenia. Jak pan ocenia przydatność tego konkretnego sympozjum i w ogóle tego typu sympozjów dla rozwoju kontaktów polsko-czeskich? Czy warto robić spotkania podobne do tego?

- Zmierzymy do tego, żeby rzeczywiście było warto je organizować. Wcześniejsze spotkania, a było ich kilka, nie zawierały – w odróżnieniu od obecnego – możliwości bezpośredniego spotkania biznesmenów polskich i czeskich. Dzisiaj, w drugim dniu szkolenia, przyjechało 7 biznesmenów czeskich. Liczyliśmy na 2-3 razy tyle, ale mam wrażenie, że w przyszłości będzie lepiej. Inna sprawa, że podczas ostatnich kilku dni napadało sporo śniegu i

nie dojechała także część osób z Polski. Ale musimy wypracować taką formułę, która pozwoli na zmianę proporcji. Powinna maleć rola wykładów teoretycznych na rzecz praktycznych, branżowych spotkań i bezpośrednich kontaktów.

- Teoria jest ważna, ale można ją przecież podać w innej postaci, np. w odpowiedniej, przystępnie napisanej publikacji.

- Właśnie jesteśmy w trakcie opracowywania krok po kroku algorytmu niezbędnych czynności formalnych, które polski biznesmen,

chcący inwestować w Czechach, powinien wykonać. Efekt będzie można zobaczyć w przyszłym roku. Być może nie będzie to publikacja książkowa, ale rodzaj broszury, zawierającej poglądowy, czytelny i użyteczny schemat plus niedługi komentarz słowny.

- A jakie będzie następne działanie biura Euroregionu Pradziad na rzecz rozwoju kontaktów polsko-czeskich?

- Wspieranie współpracy gospodarczej jest tylko jednym z elementów naszego działania.

Próbujemy realizować mikroprojekty finansowane ze środków unijnych, tzw. działania miękkie, przeznaczone dla organizacji pozarządowych i samorządów lokalnych, czyli różnego typu zdarzenia oświatowe, kulturalne, sportowe, wymianę młodzieży, publi-

każ. Do końca roku zamierzamy jeszcze przeprowadzić szkolenie w Opolu na temat wsparcia funduszami strukturalnymi turystyki. A za rok – kolejne szkolenie dla polskich przedsiębiorców.

- Może będzie efektywne w sensie praktycznym. Słyszałem, że Euroregion Pradziad „rozszerza się” terytorialnie?

- Tak. Przyjmujemy nowego członka. Będzie nim gmina Polska Cerekiew.\*

- Dziękuję za rozmowę.

\* Zob. artykuł na stronie 19 pt. „Polska Cerekiew w Euroregionie Pradziad”.



Debata

ka Czeską. Organizatorami i głównymi sponsorami przedsięwzięcia byli **Ambasada RP w Pradze** oraz **Euroregion Pradziad**. Na szkolenie zgłosiło się kilkudziesięciu biznesmenów zarówno z przygranicznych miejscowości (Prudnik, Głuchołazy, Nysa, Paczków, Kędzierzyn-Koźle, Głubczyce), jak i dalszych okolic (np. Częstochowy czy Opoczna) ale – ponoć z powodu syjącego śniegu – nie wszyscy dojechali, w tym kilka osób z powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego.

przedstawił rozmaite źródła informacji o inwestycjach na rynku czeskim.

Kolejny mówca - **Daniel Siwy** - okazał się Czechem znakomicie władającym językiem polskim. Przedstawił proceduralne sposoby zakładania działalności gospodarczej w Czechach, gdzie można działać w zróżnicowanych formach: jako spółka jawna, z o.o. lub komandytowa bądź akcyjna, ewentualnie na zasadzie druzstwa czyli spółdzielni. Daniel Siwy reprezentował jedną z licznych podobno czeskich „dwujęzycznych”

malno-prawna się wyklarowała. Inaczej jakiegoś planowania i związane z tym koszty mogłyby okazać się nieefektywne.

- Rozumiem, że podejmowanie decyzji w biznesie jest wynikiem wielu składowych, ale czy pana ewentualne plany wobec Czech, a przynajmniej „interesowne” zacie-



Andrzej Cwaliński - współwłaściciel firmy Provent, Kędzierzyn-Koźle

kawienie tym rejonem, bierze się bardziej ze zniecierpliwienia lokalnymi, kędzierzyńsko-kozielskimi utrudnieniami, czy raczej spowodowane jest większą chłonnością rynku czeskiego?

- Takie decyzje to rzeczywiście składowa wielu czynników i żaden z nich nie jest bez znaczenia. Gdyby sytuacja w Kędzierzynie potoczyła się



Malowniczo położony ośrodek „Bohema” w Złatych Horach

których oczekiwano dopiero następnego dnia. Być może taki bezpośredni, półoficjalny kontakt okazały się bardziej wymierny w skutkach niż wykłady? Uczestnikom spotkania przygrywał znakomity zespół Ryszarda Czeczela – „Czeczela Band”, potrafiący bodaj „wszystko”: od piosenek góralskich po muzykę w stylu soul, pop czy takie hity, jak ostatni przebój Carlosa Santany – oczywiście bez żadnej playbecków. Na szczególne wyróżnienie zasługują także pracownicy prudnickiego biura Euroregionu Pra-

dziad, którzy dwoili się i troili, aby goście czuli się jak najlepiej.

## Do widzenia za rok

Drugi dzień spotkania zdominowały wystąpienia problemowe czeskich przedstawicieli oraz spotkania w tematycznych polsko-czeskich podgrupach roboczych, „posortowanych” wedle branż. Przedsiębiorcy czescy stawili się w grupie... 7 osób. Niewiele to, jak na wspólnotę regionalną, unijną i wszelaką.

ciąg dalszy na str. 13

Z konsulem handlowym Piotrem Czosnyką z Konsulatu RP w Ostrawie rozmawia Krzysztof Raczyński.

# Niewidzialna granica

- Panie konsulu, istnieje sporo rozmaitych, pięknych, niekiedy rzeźwiście pożytecznych, a nieraz tylko zdawkowych inicjatyw lokalnych w zakresie kontaktów polsko-czeskich na różnych płaszczyznach: handlowych, w zakresie produkcji, kulturalnych, nawet sportowych. Mamy miasta partnerskie... Czy nie uważa pan jednak, że coś z tą „naszą” częścią „wspólnej Europy” jest nie w porządku, skoro tzw. centralne, publiczne media tylko „od wielkiego dzwonu” informują o tym, co dzieje się w Czechach, na Węgrzech, w Słowacji? Niechlubnym przykładem jest przede wszystkim państwowa telewizja... Jeśli podziela pan tę opinię, to proszę powiedzieć, dlaczego tak się dzieje?

- Wie pan, oczywiście dostrzegam, że ciągle jest tzw. niewidzialna granica. Ona istnieje - po pierwsze - w sposobie myślenia ludzi, a także - po drugie - w „myśleniu” mediów, które nadal zamykają się na granicy między państwowej. Dotyczy to nie tylko mediów centralnych, ale także lokalnych. Informacje o tym, co się dzieje kilka kilometrów dalej, za granicą, już nie docierają do odbiorców. Np. patrząc z perspektywy Głuchołaz na to,

co się dzieje w okolicy - polski czytelnik czy widz bądź słuchacz wie prawie tylko o tym, co wydarza się do granicy. To, co jest za nią, to już jakby inny świat. To samo zresztą dotyczy Czechów.

- O tym, co się dzieje we Francji czy Wielkiej Brytanii, nie mówią już o USA, wiemy na bieżąco. Polskie media gorliwie rejestrują niemal każdy tamtejszy wypadek samochodowy czy śnieżycę... Czy ta niewidzialna granica, jak pan to nazwał, nie istnieje aby z powodu rozmaitych uprzedzeń kulturowych, językowych, obyczajowych lub swego rodzaju „atawizmów” historycznych naszych narodów?

- Wie pan, nie chcę się wypowiadać na temat centralnych mediów. Inaczej rzecz ujmując - bardziej mnie martwi to, że nie ma takiego przepływu informacji na poziomie regionalnym. Myślę, że w Unii Europejskiej polityka regionalna jest najważniejsza i - niestety - nie przekłada się na po-

granicze polsko-czeskie. Rozwija się, i owszem, ale nie w takim stopniu, jak powinna, moim zdaniem.

- Panie konsulu, już od dłuższego czasu myślimy w naszym tygodniku nad wprowadzeniem informacji z pogranicza polsko-czeskiego jako całości, ale proszę mi wierzyć, że zapewnienia pomocy płynące ze strony władz lokalnych przy tego typu inicjatywie są tylko zdawkowe, nie mówią już o ich inicjowaniu.

- Czy partnerzy czescy - myślę o mediach - także nie chcą w tym projekcie uczestniczyć?

- Mamy sygnały z Jesennika, że tak, idzie nam jednak także o urzędowe informacje, o zainteresowanie władz, które winny promować

„przeływ” ludzi na swój teren, a nie tylko o wymianę tekstów publicystycznych.

- Ma pan rację. Martwi mnie to, że kiedy po stronie czeskiej odbywa się festyn, nie ma tam polskich przedsiębiorców ze swoimi produktami. Jeśli tuż za granicą zdarza się jakaś impreza kulturalna, rzadko kto z mieszkańców po drugiej stronie granicy o tym wie. Przeważnie brak informacji w lokalnych mediach, brak plakatów, a tym samym brak ludzi „z drugiej strony”.

- A jak to wygląda, jeśli idzie o Czechów? Czy Polska i polskie pogranicze często goszczą w tamtejszych mediach?

- W sumie nie można powiedzieć, aby także zbyt wiele się działo. Po obydwu stronach to myślenie regionalne nie jest, że tak powiem, w pełni rozwinięte. Ale np. Czesi mają w kablowej telewizji trzy polskie programy, Polacy - żadnego czeskiego.

- Mówimy o mediach, ale i kiepsko jest z komunikacją przez granicę. Miał być szynobus, częste autobusy, a tymczasem słychać, że problem tkwi w podatkach i przepisach obu krajów...

- Bardzo dużo jest jeszcze do zrobienia, aby zlikwidować tę niewidzialną granicę. Ale myślę, że ona nie istnieje przynajmniej dla tych, którzy często jeżdżą z Polski do Czech i odwrotnie z powodu zakupów, jazdy na nartach, a nawet dobrego obiadu tu czy tam. Najwięcej pracy czeka nas jeszcze w zakresie myślenia władz czy rozmaitych instytucji, nie mówiąc już o aspekcie ekonomicznym, czyli przedsiębiorstwach. Może z czasem...

- Mówił pan o granicy w sposobie myślenia ludzi. Jaki pana zdaniem jest stosunek Czechów do Polaków i odwrotnie? Najprościej rzecz ujmując - lubią się?

- O, wie pan, to rozległy i skomplikowany temat. Nie chciałbym w kilku zdaniach się nań wypowiadać. Ale jeśli jest tak, jak jest, to głównie dlatego, że - jak pan powiedział na początku rozmowy - zbyt mało o sobie wiemy. Trzeba to zmienić.

- Dziękuję za rozmowę.



dokończenie ze str. 12

## Trochę jak po grudzie

Organizatorzy obiecali za rok nieco inaczej skonstruować program. Zapowiedzieli też żywsze kontakty personalne polsko-czeskie. Ano, pożyjemy, zobaczymy. W każdym razie oprócz funkcji promocyjnej o wymiernych, praktycznych efektach sympozjum nie ma co „na gorąco” orzekać.

sąsiednim państwie. Czas więc na zmianę tego stanu rzeczy - tym bardziej, że jak dało się słyszeć w kuluarach, Czesi dogadują się oraz lepiej z Niemcami, Polacy też, a między sobą jakoś idzie im trochę... jak po grudzie, mimo sporych funduszy unijnych, aktywnej działalności biura Euroregionu Pradziad i mocnego

- Jak pan ocenia to spotkanie w Złotych Horach? Przyda się kędzierzyńsko-kozielskim biznesmenom?

- Wielu z nich nie dojechało do ośrodka „Bohema” z powodu pogody i innych przyczyn, a szkoda. A czy się przyda? Myślę, że tak. Z moich obserwacji wynika, że władze miasta Kędzierzyn-Koźle nie przepadają za miejscowymi biznesmenami. To, że przyjechał tu np. Andrzej Cwaliński, jest faktem znaczącym. Jeśli nie da się prowadzić działalności na „własnym podwórku”, trzeba szukać bardziej sprzyjającego klimatu i terenu. Niewykluczone, że dla wielu przedsiębiorców polskich będą to właśnie Czechy.



Prezes Włodzimierz Kapeluszný - Kongregacja Przemysłowo-Handlowa, Ogólnopolska Izba Gospodarcza, struktura powiatowa w Kędzierzyna-Koźla

Jedno jest pewne. Mimo dostosowania rozmaitych przepisów do wymogów unijnych przez Polskę i Czechy, między naszymi krajami (i pewnie nie tylko) ciągle pozostaje spora bariera formalno-administracyjna, która zniechęca mniej zdeterminowanych przedsiębiorców z obydwu krajów do inwestowania i działalności w

zaangażowania polskich placówek dyplomatycznych.

Patronat medialny nad imprezą sprawowało



Krzysztof Raczyński  
Zdjęcia: Jerzy Jucha

Pałace, zamki i dwory Śląska, w tym także Śląska Opolskiego, zostały opisane i zaprezentowane w sporej ilości wydawnictw monograficznych i albumowych o charakterze popularnym oraz popularnonaukowym. Dzięki Stowarzyszeniu Rozwoju Dorzecza Osłobogi i Euroregionowi Pradziad przybyła kolejna, interesująca pozycja, omawiająca dawną architekturę i kulturę ziemi przede wszystkim śląskiej - polskiej i czeskiej.

## Zamki i pałace Euroregionu Pradziad

Na 142 stronach autor (Andrzej Dereń), tłumacze i liczni fotograficy stworzyli książkę, która może zaimponować poglądowym ujęciem przedmiotu i skrótem myślowym, wyrażającym się w starannie przemyślanej kompozycji całości.

Część pierwsza to fotograficznosłowna panorama 40 najważniejszych obiektów euroregionu, w tym m.in. pałacu w Więszycach oraz książęcej siedziby Piastów kozielskich i lazaretu wojskowego w Koźlu, a także litograficzny wizerunek nieistniejącego już pałacu w Sławieciach. Zostały one ułożone - dla lepszej przejrzystości - w porządku alfabetycznym z wyjątkiem Prudnika i tamtejszej wieży zamkowej oraz kilku innych zabytków. Prawem gospodarzy wydawcy umieścili te strony na początku książki.

itych powodów nie zostały szerzej opisane, a znajdują się na terenie Euroregionu Pradziad. Zresztą, wszystkich zabytkowych obiektów na tym obszarze jest około dwustu i trudno byłoby je zmieścić w jednej pozycji.

W części trzeciej opisano zarysy dziejów zaprezentowanych w części pierwszej obiektów zabytkowych w czterech językach: polskim, czeskim, niemieckim oraz angielskim. Są to przystępne, krótkie opisy, oferujące najbardziej podstawowe wiadomości na temat danej budowli na tle dziejów historycznych okolicznych terenów.

Część ostatnia to już wybrana bibliografia przedmiotu, która może okazać się użyteczna dla miłośników dawnej architektury tego regionu.

Całości dopełniają stare mapy współczesnego pogranicza Polski i



Szczególnie imponująco przedstawia się barokowy zamek Linhartovy, położony tak, że budowla znajduje się po stronie czeskiej, a część terenu zamkowo-parkowego po polskiej

Na fotografiach szczególnie imponująco przedstawiają się ruiny zamków w Jędrzejowie i Kopicach, barokowy zamek Linhartovy, położony tak, że budowla znajduje się po stronie czeskiej, a część terenu zamkowo-parkowego po polskiej, oraz Sovinec (Czechy), bodaj najpiękniejszy zabytek Euroregionu Pradziad, jeśli nie liczyć pałacu w Mosznej oraz zamku brzeskiego, który - jak tłumaczą wydawcy - znajduje się, co prawda, poza euroregionem, ale został włączony do publikacji ze względu na „szczególne walory architektoniczne”, co jest tłumaczeniem dość pokrętnym myślowo. Były tu zresztą niemałe rozbieżności zdań zespołu autorsko-wydawniczego, a decyzja podjęta bodaj w ostatniej chwili, skoro w spisie treści Brzeg figuruje w porządku alfabetycznym po Bruntału, ale do książki włączono go ni w pięć ni w dziesięć po Żyrowej, a przed Więszycami (!).

Część druga to już tylko miniatury fotograficzne pałaców, zamków i dworów szlacheckich, które z rozma-

Czech na wewnętrznych stronach kart tytułowych.

Znakomity papier, dobrej jakości zdjęcia, a przede wszystkim przejrzysta koncepcja redakcyjna sprawiły, że „Zamki i pałace Euroregionu Pradziad” są bardzo dobrym przewodnikiem geograficzno-historycznym po pograniczu polsko-czeskim, który przydać się może np. do krótkich, weekendowych wypadów, nie mówiąc już o pożytkach dla szkół i rozmaitych instytucji. W tym zakresie pozycja świetnie spełnia swoje pierwszoplanowe zadanie, którym było pokazanie tego euroregionu jako pewnej całości kulturowo-historyczno-architektonicznej.

Drobne usterki techniczne, językowe i kompozycyjne, które od czasu do czasu odnaleźć można w omawianej pozycji, nie obniżają jej wartości, a szata edytorska i przejrzysty wywód sprawiają, że oto powstała kolejna, ważna pozycja dobrze popularyzująca tę małą, lecz euroregionalną już ojczyznę.

Krzysztof Raczyński



**NIECH ZSTĘPUJĄCY  
NA ZIEMIĘ SYN BOŻY  
OBDARZY WAS,  
SZANOWNI MIESZKAŃCY  
I SYMPATYCY GMINY BIERAWA,  
WASZE RODZINY,  
POWINOWATYCH  
I GOŚCI ŚWIĄTECZNYCH  
WSZELKIMI DARAMI ŁASK,  
KTÓRE W TĘ TAJEMNICZĄ NOC  
PRZYNOŚI NA ZIEMIĘ.**

Wójt Gminy  
Henryk Chromik

Przewodniczący Rady  
Zbigniew Żmuda

## Poprawia się wizerunek ulic Bierawy

W ubiegłym tygodniu przy ulicy Dworcowej, naprzeciw przystanku autobusowej, naprawiano kilkunastometrowy odcinek chodnika.

Po licznych interwencjach urzędu gminy w Bierawie Zarząd Dróg Wojewódzkich w Opolu zgo-

19 grudnia Zarząd Dróg Wojewódzkich przy udziale Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno-Mostowych w Kędzierzynie-Koźlu dokonał odbioru robót mostu na rzece Bierawce. Remontowany był również chodnik przy moście. Prace objęły 98 metrów chodnika.



Prace na ulicy Ottona Steiera dobiegły wreszcie końca

dził się na przeprowadzenie remontu chodnika – przekazał Henryk Chromik, wójt gminy Bierawa. Dodajmy, że materiał do robót ulicznych dostarczył urząd gminy w Bierawie. Natomiast pokrycie kosztów robocizny było problemem Zarządu Dróg Wojewódzkich. W drodze przetargu prace przy chodniku wykonała firma z Branic.

Podczas prac mostowych i związanej z tym konieczności objazdu uległa znacznemu zniszczeniu droga powiatowa w kierunku Grabówki. Zapadły już u nas decyzja o naprawieniu szkód – poinformował Jerzy Hołubiec, kierownik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu, oddziału terenowego w Głubczycach.

Halina Topolska

**Życzenia  
radośnie i rodzinie przeżytych  
świąt Bożego Narodzenia  
oraz pomyślności i dużo dobrego  
w nowym 2006 roku  
mieszkańcom sołectwa Bierawa  
wraz z radą solecką  
życzy  
sołtys Bierawy - Elżbieta Strużyna**



# Bierawa

Tomasz Radłowski grudnia 2005 r. został wybrany wiceprezesem Polskiego Związku Sportu Psich Zaprzęgów, a jednocześnie powierzono mu funkcję dyrektora ds. organizacji psich zaprzęgów. Za obydwie funkcje nie pobiera wynagrodzenia.

## To nie koniec romantyzmu

- Bycie wiceprezesem polskiego związku to chyba nominacja niespodziewana?

- Nie do końca. Od maja tego roku byłem członkiem Zarządu Polskiego Związku Sportu Psich Zaprzęgów...

- Owo – przepraszam – bieganie z psami w różnych formach zostało ustrukturyzowane tak, jak np. piłka nożna czy siatkówka? W takim razie są to „pełnoprawne” dyscypliny sportowe.

- Są nimi już od trzech lat, ale dopiero w maju tego roku doszło do powstania polskiego związku sportowego reprezentującego sporty psich zaprzęgów. Wcześniej były to działania hobbystyczne, lokalne kluby psów Północy pod egidą federacji oraz związek skupiający tych, którzy się chcieli ścigać niezależnie od posiadanej rasy psów. W maju doszło do fuzji obydwu organizacji.

- I co dalej? Olimpiada?

- Docelowo – olimpiada. W 2006 roku w Turynie na zimowej olimpiadzie psy zaprzęgi będą dyscypliną pokazową. Obecnie dąży się w wielu krajach do tego, aby była to „normalna”,

punktowana konkurencja na jednej z przyszłych olimpiad, ale nie nastąpi to wcześniej niż za jakieś osiem lat.

- Skoro związek istnieje kilka miesięcy, to pewnie są rozmaite problemy...?

- Nie mamy kadry instruktorskiej i szkoleniowej, menadżerskiej, sędziowskiej. Np. ci ostatni są, ale mają uprawnienia tamtych wcześniejszych dwu organizacji. Brak im uprawnień wymaganych przez Polską Federację Sportu.

- A co z pieniędzmi?

- Aby je dostać, musimy szkolić zawodników na obozach, ale aby szkolić, trzeba mieć trenerów, a na to z kolei trzeba pieniędzy i tu kółko się zamyka. Dlatego zaczynamy już od teraz. Właśnie gdy rozmawiamy, rozpoczął się kurs instruktorów w Pruszkowie pod Warszawą. Ja też w nim będę uczestniczył, tyle że nie muszę jako absolwent AWF uczyć się teorii. Wezmę udział w części praktycznej, którą zaplanowaliśmy w styczniu w Jakuszycach.

- Zostałeś wiceprezesem ds. sportowych. Co będzie należało do twoich obowiązków?

- Do „ruchu hobbystów” trzeba

wprowadzić zasady sportowe, okiełtać obiektywną i obowiązującą punktację, podzielić zawodników w ligi. Opracowujemy licencje sportowe dla zawodników, którzy muszą mieć całą, wymaganą w sporcie dokumentację, w tym i – oczywiście badania sportowe. Jako dyrektor organizacji wyścigów będę też z twierdzał przygotowanie trasy i różne wymagania proceduralne, związane z wyścigami, m.in. trzeba skonstruować opis trasy ze stanem faktycznym itp.

- Rozumiem, że wybrano cię na stanowisko, które wymaga od Ciebie staranne przygotowanie imprez na terenie gminy Bierawa?

- Prawdopodobnie tak.

- A czy coś z twojego wiceprezesowania wynika dla gminy? Czy imprezy, które do tej pory były organizowane, pozostaną na tym terenie?

- Najbardziej intensywnie będziemy starali się trenować w Jakuszycach i na Kubalance, jednak w zakresie sportów „pozaświeżnych” tejsze lasy i dukty mają szansę wejść na stałe do kalendarza ogólnopolskich imprez, np. w randze Pucharu Polski. Zostały już przecież sprawdzone i poznane przez wielu zawodników z Polski i zza granicy.

- To co, teraz będziesz częściej w Warszawie niż w domu?

- Nie. Do tej pory jako członek zarządu też radziłem sobie tak, że spotykaliśmy się głównie podczas zawodów. Mam nadzieję, że i teraz tak będzie, chociaż kilka razy w miesiącu może trzeba będzie pojechać...

- Jako wiceprezes i dyrektor związku masz zamiar dalej trenować, czy już sobie odpuszczysz?

- Nigdy w życiu sobie nie odpuszczę. To pasja. Mogę nie być wiceprezesem, ale biegać z psami będę.

- Czyli romantyzm – biwaki w gronie przyjaciół ludzkich i psich, wieczorne ogniska, spanie w namiocie, trudy trasy latem i zimą etc. – pozostanie? Urzędowe struktury tego nie zmieniają?

- Nie. Większość z nas to pasjonaci. Tylko młodzi ludzie traktują to niekiedy w kategorii „wyczynu”. Na wielu zawodach startują ludzie po 40. czy 50. roku życia, aby po prostu być wśród innych, podobnych pasjonatów, a nie dlatego, że chcą wygrać, bo przecież nie mieliby szans. Myślę, że też będę długo startował z tych samych powodów.

- Dziękuję za rozmowę i życzeń powodzenia.



Tomasz Radłowski ur. 1967 r., absolwent AWF we Wrocławiu i UO (studia podyplomowe - geografia). Nauczyciel dyplomowany w Państwowym Gimnazjum w Bierawie, wuefista, pracuje w szkolnictwie 18. rok.

Od 1992 r. koordynator sportu dzieci i młodzieży w gminie Bierawa; od 1996 r. wiceprezes LZS „Odrzanka” Dziergowice; od 2002 r. szef sekcji sportu psich zaprzęgów „Cze-mi” (założonej jako uczniowski klub sportowy w 2000 r.).

Najważniejsze osiągnięcia sportowe: Puchar Polski, klasa C2 – 2003; Puchar Europy w uciagu psów zaprzęgowych – 2004; 3. miejsce na mistrzostwach świata w wyścigach zaprzęgowych psów alaskan malamute.

Organizator wielu imprez ogólnopolskich na terenie gminy Bierawa, związków z psami Północy

Miłośnik psów i hodowca alaskan malamute (ma aktualnie 6 psów). Z niewielkiego, trzyosobowego (2000 r.) grona miłośników „psich” sportów stworzył jedną z najbardziej prężnych i liczących się w kraju sekcji, grupującą przeszło 40 osób, w tym sporo młodzieży, a nawet dzieci.

Żonaty (Bożena Radłowska jest także nauczycielką); jego syn Roman – uczeń bierawskiego gimnazjum odnosi znaczące sukcesy na zawodach rangi ogólnopolskiej i europejskiej w sportach psich zaprzęgów.

Od 2005 r. współpracownik „Echa Gmin”.

# Cisek



## Świąteczne spotkania z poezją

W niedzielę 11 grudnia w Publicznym Gimnazjum w Cisku odbyło się świąteczne spotkanie z poezją, podczas którego uczniowie ciseckiej szkoły zaprezentowali przedstawienie pt. „Jezus przychodzi do każdego z nas”. Spotkania te odbywają się cyklicznie od kilku lat. Tym razem przygotowany przez uczniów spektakl był odważnym spojrzeniem na współczesne święta Bożego Narodzenia. Prezentowane przez uczniów scenki przedstawiały smutne, ale prawdziwe zachowania się ludzi w okresie świąt Bożego Narodzenia, które - według niektórych - w XXI wieku uległy komercjalizacji i degrengoladzie. Przedstawienie przygotowała Halina Czemieli, z którą rozmawiamy o szczegółach przedsięwzięcia.

# Ślepi byliśmy i zapatrzeni w siebie

- Skąd wziął się pomysł na taki smutny wizerunek świąt Bożego Narodzenia?

- Smutny? Zaskoczył mnie pan. Usłyszeć się chwilę zastanowić. Nie powiedziałabym, że smutny. Ja myślę, że lekksyjny i na pewno prawdziwy.

- Kto był autorem dialogów, czy dość często można usłyszeć w każdym domu tuż przed świętami?

- Dialogi ułożyłam sama i to była moja wizja. Wiem, że właśnie tak wygłają święta w polskich domach. Wychodząc od scenki z chłopcem, który nie ma czasu na słuchanie aniołów, aż do momentu, kiedy następuje wien przełom. Przełom ten następuje wtedy, gdy pojawia się stół wigilijny. „Ślepi byliśmy i zapatrzeni w siebie” - te właśnie słowa są bardzo ważne i tworzą ten przełom. Oczywiście, wcześniej jest przedstawiona przedświąteczna bieżączka, hipermarkety i marketing. Ale oprócz tego gdzieś tam znajdujemy czas na to, co winno być dla nas najważniejsze w tym czasie.

- Przeważającą część spektaklu poświęciło o zdewaluowaniu się świąt Bożego Narodzenia?

prezach, gdzie było raczej jednakowo. Dziś zobaczyłem zupełnie coś innego, co bardzo mnie zaskoczyło. Zaskoczyła mnie pani odwaga jako reżysera tego przedstawienia.



Halina Czemieli i Małgorzata Szczygieł - autorki ciseckich spotkań z poezją

- Bardzo panu dziękuję. To wcale nie znaczy, że nie miałam oporów...

- Patrząc na twarze obserwatorów, sądzę, że widowisko zrobiło na nich także duże wrażenie.

komitego doboru oprawy muzycznej. Podkład muzyczny był bardzo trafiony.

- Rzeczywiście. Oprawę muzyczną oraz scenografię przygotowała pani, która uczy w naszej szkole muzyki. Mowa o Małgorzacie Szczygieł. Tak naprawdę cały spektakl przygotowaliśmy obie. Mogę komuś podziękować?

- Oczywiście.

- Najpierw chciałam podziękować młodzieży, którą w tych czasach trudno zachęcić do teatru. Ona naprawdę poświęciła bardzo dużo czasu, by to wszystko przygotować. Uczniowie robili to po lekcjach i za to im gorąco dziękuję. Chciałabym, aby młodsze klasy wzięły przykład z klasy III. Nie chcemy z Gosią, zostać same. Chcemy, aby tych dzieci wokół nas było jak najwięcej. Słowa podziękowania należą się też dyrekcji, która zawsze jest na tak. Słowo dziękuję także należy się Agnieszce Wantule i co najważniejsze - panu Leszkowi Mikulskiemu, który przygotował sprawy techniczne. My mamy wizję, a on wciela ją w życie. Sporo pracy w całe przedsięwzięcie włożył też pan



Prezentacja pt. „Jezus przychodzi do każdego z nas” było odważnym spojrzeniem na współczesne święta Bożego Narodzenia

- Myślę, że święta wcale się nie zdewaluowały. To wszystko wina marketingu oraz fakt, że choinki wystawiane są już w listopadzie. Dla mnie święta nigdy się nie zdewaluowały a wszystko zależy od człowieka jak do nich podchodzi. Jak tak samo się cieszyłam z okazji świąt, gdy miałam 10 lat i tak samo się cieszę dzisiaj, kiedy mam czterdziestkę. Może dla niektórych się zdewaluowały? Może w pogoni za karierą, sukcesem nie mają na ten czas? Ale to jest ich sprawa.

- Muszę pani powiedzieć, że często bywałem na podobnych im-

Myślę, że przynajmniej kilka osób zastanowiło się przez chwilę nad własną rodziną, własnymi świętami?

- Taki był mój cel. Jeżeli pan tak twierdzi i chociaż część widzów w ten sposób odebrała to przedstawienie, to jestem szczęśliwa.

- Ile czasu zajęło pani przygotowanie tego spektaklu?

- Jeszcze raz powtarzam to nie ja sama. Na to pracował cały zespół. Myślę, że dość krótko. Około miesiąca.

- Godnym uwagi jest fakt zna-

Józef Sodzawiczny, któremu też serdecznie dziękuję.

- Sporo pracy wymagało przygotowanie samej sceny. Wszystko było jak w prawdziwym teatrze. Nawet kurtyna?

- Pomysł był wspólny. Myślę, że na przełomie lutego i marca postaramy się o scenę z prawdziwego zdarzenia. W ramach projektu „Szkoła marzeń” chcemy wykonać prawdziwą scenę z bardzo profesjonalną kurtyną.

- Dziękuję za rozmowę i życzeń wesolych świąt.

Rozmawiał: Wiktor Sobierajski



„Cicha noc, święta noc,  
jakież w tobie dzisiaj cud,  
w Betlejem Dziecina Święta  
wznosi w górę swe ręczęta  
błogosławi lud.”



**Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,  
odpoczynku w rodzinnym gronie  
i duchowego przeżycia  
cudu Betlejemskiej Nocy.  
Pokoju, szczęścia i pomyślności,  
oraz realizacji osobistych zamierzeń  
w Nowym 2006 Roku**

życzą:

**Alojzy Parys – Wójt Gminy Cisek  
Paweł Ryborz – Przewodniczący Rady Gminy.**



„... Żeby w pokoju tej nocy pobladły troski nasze  
i niepokoje zgasty.  
By żaden człowiek nie był obcy.  
Żeby nie było samotnych.  
Byśmy umieli dzielić się sercem jak opłatkiem...  
I by pokój zapanował nam światem...”



## ECHO FUTSAL LIGA

# Maksylewicz show

Za nami dwie kolejki spotkań w rozgrywkach ECHO FUTSAL LIGI. W rozgrywkach ciseckiej ligi piłki nożnej halowej zanotowano pierwszy walkower, ponieważ do spotkania ze Strażą Miejską nie przystąpili Gimnazjaliści.

**Candela - KCF Kędzierzyn-Koźle 9:1 (5:1)**

1-0 Sławomir Popiela  
1. min, 2-0 Tomasz Maksylewicz  
3. min, 2-1 Adam Podworski  
4. min, 3-1 Tomasz Maksylewicz  
5. min, 4-1 Tomasz Maksylewicz  
7. min, 5-1 Tomasz Maksylewicz  
11. min, 6-1 Tomasz Maksylewicz  
19. min, 7-1 Mateusz Sawicki  
23. min, 8-1 Sławomir Popiela  
26. min, 9-1 Mateusz Sawicki  
28. min.

Zaledwie 35 sekund potrzebowali piłkarze Candeli, by pokonać bramkarza ekipy KCF Adama Gibasiewicza. Po zdobyciu kontaktowego

gola przez Adama Podworskiego wydawało się, że dalsza rywalizacja obu drużyn będzie bardziej wyrównana. Nic bardziej mylnego. Znakomity mecz rozegrał Tomasz Maksylewicz, który w całym spotkaniu zdobył pięć bramek i wielka szkoda, że zawodnik ten może grać w barwach Candeli co dwa tygodnie. - Panowie, oni mają trzy drużyny. Gdzie jest reszta chłopaków? - pytał w przerwie meczu po-

wołany w szeregi KCF na to spotkanie Tomasz Kopaniecki. Uwaga jak najbardziej słuszna. Grający w siedmioosobowym składzie kędzierzyńscy piłkarze nie byli w stanie nawiązać równorzędnej walki z „szeroką kadrą” zespołu z Głogówka.



Adam Gibasiewicz (KCF K-K) w spotkaniu z Candelą Głogówek nie miał najlepszego dnia

**Lapisgranit - Policja 1:1 (0-0)(karne 0-1)**

0-1 Lesław Lambert 19. min, 1-1 Marek Stefanides 29. min (karne 0-1)

Spotkanie pomiędzy Policją a drużyną Lapisgranitu był pojedynkiem stojącym na wysokim poziomie. Niestety, zabrakło w nim goli.

ciąg dalszy na str. 31



# Pawłowiczki

Z sołtysiem wsi Ucieszków - Henrykiem Bryłką wywiad przeprowadził Wojciech Szymczak.

## W Nowy Rok wejdziemy z uśmiechem

Aby ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA sprzyjały dobru i dodawały mocy w zmaganiu się z codzienną rzeczywistością, a nadchodzący NOWY ROK 2006 przyniósł radość i spełnił marzenia.

MIESZKAŃCOM GMINY ŻYCZY WÓJT GMINY PAWŁOWICZKI I RADA GMINY PAWŁOWICZKI

- Ilu mieszkańców liczy Ucieszków?

- Mieszka u nas około 400 mieszkańców.

- Czy to pana pierwsza kadencja?

- Nie. Sołtysuję półtora kadencji. Poprzednią kadencję objąłem po zmarłym sołtysie.

- Do kolejnych wyborów jeszcze prawie rok. Jak się pan zapatruje na kolejne lata rządzenia wsią?

- Oczywiście zgłoszę swoją kandydaturę. A czy zostanie sołtysiem na następną kadencję, zależy tylko od mieszkańców.

- Ucieszków to niewielka wieś. Z pewnością udało się coś dobrego zrobić, by żyło się tu lepiej.

- Przy moich staraniach skanalizowaliśmy całą wioskę. Otrzymując duże wsparcie ze strony mieszkańców mogliśmy wybudować parking przy kościele. Dwa lata temu zorganizowaliśmy dożynki gminne, oprócz tego rokrocznie mamy we wsi dożynki wiejskie z korowodem i koroną. Co roku organizujemy dla naszych mieszkanek uroczysty Dzień Kobiet.

- Jak wyglądało życie we wsi w tym roku? Jakies jubileusze?

- 29 maja obchodziliśmy setną rocznicę OSP. Z tej okazji miał miej-

sce całkowity remont remizy. Nie obyło się bez udziału mieszkańców, którzy wykonywali wszelkie niezbędne prace, oraz urzędu gminy, który sfinansował materiały. Ponadto 11 września nasz kościół obchodził 200. rocznicę istnienia.

- Z pewnością dobra współpraca z radą sołectką stanowi kluczowy aspekt w kierowaniu wsią? Jak się układają stosunki z radą i urzędem gminy?

- Dobrze się współpracuje z radą sołectką i wójtem.

Zawsze można pójść po pomoc czy poradę do urzędu. Rzeczywiście, gdyby źle nam się współpracowało, wyniki nie byłyby tak dobre. Oprócz tego współdziałamy z RSP (Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną), która również służy pomocą.

- Co jeszcze planuje pan jako sołtys uczynić, by we wsi żyło się lepiej?

- Chcemy, by powstał plac zabaw. Złożyliśmy już w tej sprawie wniosek i wiemy, że w 2006 roku taki plac powstanie. Planujemy także budowę nowego chodnika przy ulicy Głównej. Chciałbym zrealizo-

wać te zadania jeszcze w bieżącej kadencji. Co roku wszyscy mieszkańcy starają się, aby wieś była najładniejsza. Od kilku lat Ucieszków uczestniczy w programie „Nowa Wsi”

- Z pewnością wielu mieszkańców nie udaloby się zrealizować bez pomocy mieszkańców. Jak wygląda sprawa pracy społecznej w Ucieszkowie?

- Ludzie bardzo chętnie pomagają. Zawsze można na nich liczyć. Jeśli tylko jest taka potrzeba, mieszkańcy

chętnie służą pomocą.

- Przed nami okres świąteczny i noworoczny. Co przygotowaliście dla mieszkańców?

- W noc sylwestrową mieszkańcy wsi i okolic spotkają się na zabawie w sali wiejskiej.

- Co chciałby pan powiedzieć mieszkańcom z okazji zbliżających się świąt?

- Składam serdeczne życzenia wszystkim mieszkańcom wsi i okolic, a radzie sołectkiej życząc co najmniej równie dobrej współpracy z urzędem gminy, jak dotychczas.



## Święta tuż, tuż...

W urzędzie gminy w Pawłowiczkach widać, że już niedługo święta Bożego Narodzenia. W budynku stanęły dwie choinki, a przed samym urzędem wznosi się pięknie oświetlone drzewko świąteczne.

WoS



## Nowe dzwony w Ostroźnicy

Ostroźnicki kościół p.w. Ducha Św. wzbogacił się o 3 nowe dzwony. 4 grudnia kościół obchodził święto. Mieszkańcy mogli podziwiać wystawione przed jego murami nowe dzwony - dzieła ludwisarni Felczyńskich w Taciszowie.

Jest już gotowa konstrukcja, na której umieszczone będą dzwony. 13 grudnia trwał jeszcze ich montaż na szczycie gruntownie wyremontowanego kościoła. Dzwony zakupione z datków parafian będą całkowicie zautomatyzowane, do ich obsługi nie będą potrzebni, jak niegdyś, dzwonnicy. W minionym tygodniu dało się słyszeć we wsi dźwięki „próbne” montowanych dzwonów. Jednak, jak nas poinformowano, oficjalne premierowe dźwięki wydobędą się z serc



Na Pasterkę w Ostroźnicy zabrzmiały nowe dzwony

dzwonów na Pasterkę Świąt Bożego Narodzenia.

WoS

## Spotkanie z Mikołajem

W minioną niedzielę (18 grudnia br.) o godz. 16 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Jakubowicach odbyło się przedświąteczne spotkanie z Mikołajem dla niepeł-

nosprawnych dzieci z terenu gminy Pawłowiczki. Organizatorem imprezy był Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.

WoS

## Rozbudowa szatni LZS

W listopadzie br. gmina Pawłowiczki rozpoczęła realizację zadania inwestycyjnego „Rozbudowa budynku szatni LZS w Naczesławicach”. Prace remontowe prowadzone są w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004 – 2006”, działanie - „Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego”.

Całkowita wartość projektu zamknęła się w kwocie 251,6 tys. zł. Z tej sumy 249 tys. zł stanowią koszty inwestycyjne.

Z budżetu gminy na zadanie przeznaczono 86.618 zł, co stanowi 35.% funduszy przeznaczonych na



Prace trwają w najlepsze

realizację przedsięwzięcia. Współfinansowany ze środków Unii Europejskiej projekt otrzymał 164.985 zł z Europejskiego Funduszu Orientacji

i Gwarancji Rolnej (65% kosztów).

Planowany termin zakończenia inwestycji to 31 sierpnia 2006 roku.

WoS

## Szkoła w Gościęcinie jak nowa

Dobiegają końca prace modernizacyjne w Zespole Gimnazjalno-Szkolno-Przedszkolnym w Gościęcinie. Jak zapowiadają robotnicy, kompleksowy remont budynku powinien się zakończyć z końcem roku.

Przypomnijmy, że w ramach prac remontowych, których całkowity koszt zamknął się w kwocie 380 tys. zł, wymieniono okna, ocieplono budynek i wykończono jego elewację.

Wraz z ociepleniem szkoły w Gościęcinie z pewnością obniżą się koszty eksploatacyjne, a nowa elewacja budynku cieszy oko.

WoS



To już końcówka prac



# tele ECHO

PROGRAM TELEWIZYJNY  
20 - 26 grudnia 2005

**VP 1 piątek 23.12, godz. 22.20**  
**Purpura i czerń**

Dramat wojenny, Wielka Brytania/Łochy/USA 1983, reż. Jerry London, yk. m.in. Gregory Peck

Okupowany przez Niemców Rzym, k 1943. Niemcy przeszkadzają prywatnym, organizują naloty i łapanie, a aresztowanych jeńców poddają torturom, by zdobyć z nich zeznania. Przed niebezpieczeństwem udaje się ostrzeż irlandzkiego duchownego, kierującego z Watykanu organizacją, która niesie pomoc tyńcom żołnierzom zbiegłym z obozów jeńckich. Ojciec O'Flaherty zastrzeka konspirację, prosi swoich współtowarzyszy o iększą rozwagę i ostrożność. W prowadzeniu tajnej działalności pomagają mu ysocy rangą urzędnicy państwowi i za-zyjażniona z nim pani Lombardo, która eruje schronienie zbiegłym z obozu jeń-ym. Niestety, gestapo jest na ich tropie...

**VP 2 piątek 23.12, godz. 23.55**  
**Impostor**

Thriller SF, USA 2002  
Rok 2079. Od ponad 20 lat trwa wyszcząca wojna Ziemi z mieszkańca-ai planety Alfa Centauri. Celem stojącej a wyższym poziomie rozwoju technolo-icznego cywilizacji obcych jest zagłada dżaju ludzkiego. Naukowcy pracują nad otęzną bronią, która być może jest w sta-ie odmienić losy zmagają...

Polsat, niedziela, 25.12, godz. 22.25

## Szklana pułapka

Film akcji produkcji USA, 1988 r. Reżyseria: John McTieman, w rolach głównych: Bruce Willis, Bonnie Bedelia, Alan Rickman, Alexander Godunov, Paul Gleason, De'voreaux White.

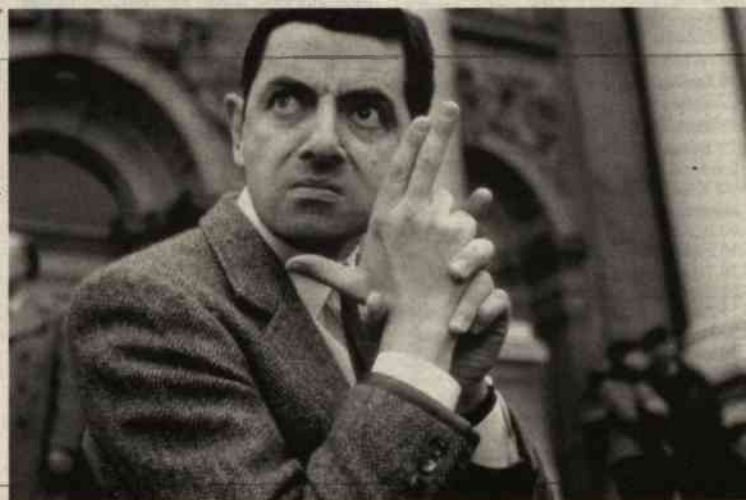


Nowojorski policjant, John McClane (Bruce Willis) odwiedza swoją żonę, Holly (Bonnie Bedelia) w jej nowym miejscu pracy - w renomowanym japońskim przedsiębiorstwie „Nakatomi Corporation”. W centrum Los Angeles na trzydziestym trzecim piętrze luksusowego wieżowca tej firmy rozpoczyna się właśnie bożonarodzeniowe przyjęcie dla jej pracowników, na które wybierają się oboje. John na chwilę jednak oddala się na bok i pozostaje poza bawiącą się grupą. W tym czasie do wieżowca przedostają się niemieccy terroryści pod wodzą bezwzględnego osobnika, nazwiskiem Hans Gruber (Alan Rickman) i swoim wtargnięciem brutalnie zakłócają świąteczną atmosferę tej imprezy. Są doskonale uzbrojeni i biorą wszystkim za zakładników. Ich głównym celem jest sforsowanie skarbcia i kradzież znajdujących się tam papierów wartościowych na ogromną sumę 640 milionów dolarów...

TVN, niedziela, 25.12, godz. 20.05

## Jaś Fasola: Nadciąga totalny kataklizm

Film komedia, prod. USA 1997 r., reż. Mel Smith, wyst. Rowan Atkinson, Peter MacNicol, John Mills, Pamela Reed, Harris Yulin, Burt Reynolds, Larry Drake.



Jaś Fasola (Rowan Atkinson), nocny stróż w Narodowej Galerii w Londynie zostaje przyłapano na spaniu w pracy. Ma wylecieć z hukiem, ale według jego pracodawców pozbycie się go to zbyt mała kara. Oni chcą, aby Jaś Fasola zniknął z ich oczu na zawsze. Wysyłają go do Ameryki. Tam głupi i niezdarny Jaś Fasola zostaje przez pomyłkę wzięty za eksperta w dziedzinie sztuki. Powierzenie jego opiece najcenniejszego dzieła amerykańskiego malarstwa wkrótce kończy się tragicznie...

## WTOREK 20 grudnia 2005

**TVP 1**  
6:00 Kawa czy herbata?  
8:00 Wiadomości  
8:10 Pogoda  
8:15 Moda na sukces - odc.2670; serial USA  
**8:40 Smocze opowieści - Ostatni śmiech Liza; serial animowany kraj prod.USA (1999)**  
9:10 Zygzyki - Krzyk; program dla dzieci  
9:30 Bajeczki Jedyneczki  
9:45 Super Rupert - Kosmici odc.13; serial kraj prod.Kanada (2000)  
0:10 Zaginiony świat (seria III) - odc. 16 - Podejrzani; serial kraj prod.Kanada (2002)  
0:50 Świat wg Einsteina; magazyn  
0:55 TELEZAKUPY  
1:25 Tak jak w Unii  
1:50 Agrobiznes  
2:00 Wiadomości  
**2:10 Klan - odc. 1021; telenowela TVP**  
2:35 Plebania - odc. 623; telenowela TVP  
3:00 Jaka to melodia?; teleturniej muzyczny  
3:20 Bulionerzy - odc. 47 - Menago; serial komediowy TVP  
3:50 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...  
4:15 Światowe dziedzictwo kultury - Sintra  
4:30 Wymarzone muzeum fuhrera - odc.3  
5:00 Wiadomości  
5:10 Popołudnie z Jedyńką - Zdrowie i uroda  
5:15 Szansa na życie - Być razem odc.70  
5:25 Popołudnie z Jedyńką - Zdrowie i uroda  
5:42 Pogoda  
5:44 Recepta Jedyńki - Dieta; felieton  
5:48 Popołudnie z Jedyńką - Zdrowie i uroda  
**5:50 Recepta Jedyńki - Gimnastyka; felieton**  
5:55 Popołudnie z Jedyńką - Zdrowie i uroda  
16:00 Recepty Jedyńki - Kiedy jeli to staje się wrogiem; magazyn  
16:15 Był taki dzień  
16:25 Moda na sukces - odc.2670; serial USA  
16:50 Sportowy Express  
17:00 Teleexpress  
17:20 Na celowniku; magazyn  
17:30 Klan - odc. 1026; telenowela TVP  
18:00 Jaka to melodia?; teleturniej muzyczny  
18:25 Plebania - odc. 628; telenowela TVP  
19:00 Wieczorynka - Smerfy - Małogłowa Smerfy; serial animowany prod. Belgia (1988)  
19:30 Wiadomości  
19:55 Sport  
20:00 Pogoda  
**20:15 W krainie dreszczowców - Zabójca korepetycje; film sensacyjny kraj prod.USA (2004)**  
22:00 Sprawa dla reportera  
22:30 Był taki dzień

22:35 Prosto w oczy; program Moniki Olejnik  
22:50 Wiadomości  
23:05 Widzieć i wiedzieć - Koloseum. Rzymska arena śmierci; film dokumentalny kraj prod. Wielka Brytania (2003)  
23:55 Plus minus  
00:25 Puls miasta I - cz.5; serial kryminalny prod. USA (2002)  
01:05 Puls miasta I - cz.6  
01:50 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...  
**02:10 Odkrywcę, cuda i medycyna - Serce cz.II (8/8); film dokumentalny prod. USA (2003)**  
02:35 Był taki dzień  
02:40 Zakończenie programu  
**TVP 2**  
05:55 Złotopolscy - odc. 295 Inicjatywa  
06:20 10 minut tylko dla siebie  
06:30 Dwójka Dzieciom - Gruby - odc 4/7 Kluczyk; serial TVP  
07:00 Od przedszkola do Opola - Bajm  
**07:30 Dwójka Dzieciom - Teletubisie; serial animowany prod. Wielka Brytania (1997)**  
07:55 Zmienił się - odc. 13/15 Spotkania z Temida; serial TVP  
09:00 Pytanie na śniadanie  
11:10 M jak miłość - odc. 238  
12:00 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza - Tradycyjny smak  
12:30 Wydarzenia, wydarzenia  
12:40 TELEZAKUPY  
13:00 Panorama  
13:10 Pogoda  
**13:15 Jak się urwać z choinki, czyli Kabaret Moralnego Niepokoju prezentuje (1)**  
14:10 Lokatorzy - odc. 55 Odnowa duchowa  
14:35 Znaki czasu; magazyn  
15:00 Wydarzenia, wydarzenia  
15:10 Janosik - odc. 9/13 - Pobór; serial TVP  
16:00 Dla niesłyszących - Panorama  
16:15 Dla niesłyszących - M jak miłość - odc. 371; serial TVP  
17:05 Dla niesłyszących - Kulisy serialu „M jak miłość”  
17:15 Allo, Allo - odc. 55; serial komediowy kraj prod. Wielka Brytania (1989)  
17:45 Book - macher (1); magazyn  
17:55 Pogoda  
18:00 Program lokalny  
18:30 Panorama  
18:50 Pogoda  
19:05 Jeden z dziesięciu; teleturniej  
**19:35 Telewizyjne Wiadomości Literackie**  
20:00 Panorama flesz  
20:10 M jak miłość - odc. 372; serial TVP  
21:00 Kulisy serialu „M jak miłość”  
21:05 Magazyn Ekspresu Reporterów

22:00 Panorama  
22:20 Biznes  
22:25 Sport Telegram  
22:30 Pogoda  
22:40 Wieczór filmowy Kocham Kino - Opiekun (Zookeeper); dramat kraj prod. Wielka Brytania, CZECHY, Dania, Holandia (2000)  
**00:30 Wieczór filmowy Kocham Kino - Człowiek, który płakał (Man who cried); film fabularny kraj prod.USA (2000); reż.: Sally Potter; wyk.: Christina Ricci, Cate Blanchett, John Torturro, Johnny Depp**  
02:05 W hołdzie Mahalii Jackson; koncert  
03:00 Zakończenie programu  
**POLSAT**  
06:00 Piosenka na życzenie  
06:55 TV Market - magazyn reklamowy  
07:10 Interwencja - magazyn reporterów  
07:30 „Ja się zastrzele” (119) - serial komediowy, USA 1997  
08:00 „Zbuntowany anioł” (249) - telenowela, Argentyna 1998-1999  
09:00 Gra w ciemno - teleturniej  
10:00 „V.I.P.” (22) - serial sensacyjny, USA 1998  
**11.00 „Samo życie” (628) - serial obyczajowy**  
11.45 TV Market - magazyn reklamowy  
12.00 „Zbuntowany anioł” („Muneca brava”) (250) - telenowela, Argentyna 1998-1999  
13.00 „Ja się zastrzele” (120) - serial komediowy  
13.30 „Świat według Bundy’ch” (152) - serial komediowy, USA 1991  
14.00 „Pierwsza miłość” (200) - serial obyczajowy, Polska 2005  
14.45 „Pensjonat Pod Różą” (94): „Okno za okno” (1) - serial obyczajowy, Polska 2005  
15.45 Wydarzenia  
16.05 Prognoza pogody  
16.10 Interwencja - magazyn reporterów  
16.30 „Świat według Bundy’ch” (153) - serial komediowy, USA 1991  
17.00 Gra w ciemno - teleturniej  
**18.00 „Pierwsza miłość” (201) - serial obyczajowy, Polska 2005**  
18.45 Wydarzenia  
19.15 Sport  
19.20 Prognoza pogody  
19.30 „Samo życie” (629) - serial obyczajowy, Polska 2005  
20.15 Raport specjalny: Oszustwo homeopatii - reportaż, reż. Grzegorz Górný  
**20.45 „Filadelfia” („Philadelphia”) - dramat obyczajowy, USA 1993, reż. Jonathan Demme; wyk. Tom Hanks, Denzel Washington, Antonio Banderas, Jason Robards (125 min)**

21.30 Studio LOTTO (w przerwie filmu)  
23.30 „Strażnik Teksasu” (16) - serial sensacyjny  
00.30 Biznes Wydarzenia - magazyn ekonomiczny  
00.50 Prognoza pogody  
00.55 Kuba Wojewódzki - talk-show  
01.50 Nocne randki  
**02.40 „Szczęśliwy dzień” - komedia romantyczna, USA 1996**  
04.25 Aquaz music zone  
05.30 Zakończenie programu  
**tvn**  
05:55 Uwaga! - magazyn  
06:15 Telesklep  
06:55 Nash Bridges - serial sensacyjny (29/122), USA, 1996  
**07:55 Nocny kurs - serial sensacyjny (7/22), USA, 2002**  
08:50 Wykręć numer - teleturniej, 2005  
10:10 Salon gier - interaktywny teleturniej  
11:05 Usterka - serial fabularno-dokumentalny  
11:35 Na Wspólnej - serial obyczajowy (565/0), Polska, 2005  
12:05 Rozmowy w toku - talk show, 2005  
13:10 W-11 Wydział Śledczy - serial fabularno-dokumentalny, 2005  
13:45 Nash Bridges - serial sensacyjny (8/22), USA, 2002  
14:45 Nash Bridges - serial sensacyjny (30/122), USA, 1996  
**15:45 Gorzka zemsta - telenowela (176/188)**  
16:45 Fakty  
17:02 Uwaga! - magazyn, 2005  
17:15 Rozmowy w toku - talk show, 2005  
18:25 W-11 Wydział Śledczy - serial fabularno-dokumentalny, 2005  
19:00 Fakty  
19:30 Sport  
19:40 Pogoda  
19:45 Uwaga! - magazyn, 2005  
20:10 Najslabsze ognio - teleturniej, 2005  
**21:00 Na Wspólnej - serial obyczajowy (566/0), Polska, 2005**  
21:30 Moja Krew - program rozrywkowy, 2005  
22:30 Teraz my! - talk show, 2005  
23:15 Agenci NCIS - serial sensacyjny (23/23), USA, 2003  
**00:15 Camera Cafe - serial komedia (14/17); Polska, 2004**  
00:55 Co za tydzień - magazyn, 2005  
01:20 Nocne igraszki, 2005  
02:20 Uwaga! - magazyn  
02:40 Telesklep

**TVP 3**  
06.15 Gramy dla was 06:30 Kurier 06:35 Kurier gospodarczy 06:38 Kurier sportowy 06:40 Prognoza pogody 06:45 Kurier 06:50 Kurier gospodarczy 06:53 Kurier sportowy 06:55 Prognoza pogody 07:00 Kurier 07:05 Kurier gospodarczy 07:08 Kurier sportowy 07:10 Prognoza pogody **07:12 Książki z górnej półki** 07:15 Kurier 07:20 Kurier gospodarczy 07:25 Kurier sportowy 07:28 Prognoza pogody 07:30 Kurier 07:40 Prognoza pogody 07:45 Aktualności + pogoda 07:50 Slaskwunii.pl 08:05 W dobrym stylu - magazyn 08:30 Kurier 08:40 Prognoza pogody 08:45 Gość dnia **09:00 Malowanie obrazów - to proste - odc. 15** 09:30 Kurier 09:45 Kurier gospodarczy 09:48 Kurier sportowy 09:50 Prognoza pogody 09:55 To jest temat 10:10 Telezakupy 10:30 Kurier 10:40 Prognoza pogody 10:45 Telekurier 11:10 Gość dnia 11:30 Kurier 11:40 Prognoza pogody 11:45 Muzyka łączy pokolenia - lista przebojów 12:30 Kurier 12:35 Wąż; film dokumentalny prod.USA (2002) 13:30 Kurier 13:40 Prognoza pogody 13:45 Wielka historia małych miast - Warka; reportaż 14:15 To jest temat 14:30 Kurier 14:40 Prognoza pogody 14:45 Regiony kultury - Regiony kultury **15:00 Świat - magazyn międzynarodowy** 15:30 Kurier 15:40 Prognoza pogody 15:45 Malowanie obrazów - to proste - odc. 15 16:10 Rozmowa dnia 16:30 Kurier 16:40 Prognoza pogody 16:45 Aktualności + pogoda 16:47 Kartka z kalendarza - kalendarium wydarzeń sprzed lat 16:50 Bliżej Europy - program o przemianach na Śląsku 17:05 Służba zdrowiu 17:30 Kurier 17:45 Prognoza pogody 17:50 Relacje - magazyn ekonomiczny 18:00 Aktualności + pogoda 18:27 Wiadomości sportowe TV Katowice **18.40 Nasz reportaż** 19:00 Okiem mistrza 19:10 Herkules i inni - cykl reportaży Lidki Dudy 19:35 Ewangelia na dachach - magazyn chrześcijański 19:50 TV Katowice zaprasza 20:00 Telekurier 20:30 Kurier 20:50 Studio pogoda 21:00 Echa dnia 21:30 Kurier gospodarczy 21:40 Prognoza pogody 21:45 Aktualności flesz 21:47 Prognoza pogoda 21:50 Aktualności 22:05 Wiadomości sportowe TV Katowice 22:15 To jest temat 22:30 Kurier 22:45 Studio pogoda 22:50 Kurier sportowy **23:05 Panie / panowie po przejściach - Panowie po przejściach odc. 4/8; serial dokumentalny prod. Wielka Brytania (2004)** 00:05 Sława i chwała - Koniec pięknego lata; serial TVP prod. Polska (1998) 01:05 Tele Motor Sport 01:30 Zakończenie programu



# Polska Cerekiew



*Świąt białych, pachnących choinką,  
skrzypiących śniegiem pod butami,  
spędzonych w ciepłej,  
rodzinnej atmosferze,  
pełnych niespodziewanych prezentów.*



*Świąt dających radość i odpoczynek  
oraz nadzieję na Nowy Rok,  
żeby był jeszcze lepszy niż ten,  
co właśnie mija  
życzą*

*Wójt Gminy  
i Przewodniczący Rady Gminy*



Wywiad z Andrzejem Sałackim, prezesem LKJ „Lewada” w Zakrzowie.

## Koniec sezonu - początek sezonu

- Panie prezesie, kończy się rok kalendarzowy i kolejny sezon sportowy LKJ „Lewada”. Czy jest pan zadowolony z tegorocznych osiągnięć?

- Jestem bardzo zadowolony, ponieważ do obecnego roku nie udawało nam się wchodzić szerzej na arenę międzynarodową, a w 2005 zaczęliśmy startować w tym właśnie wymiarze i to z sukcesami, dzięki którym w przyszłym roku czeka nas udział w mistrzostwach świata w ujeżdżeniu w Niemczech. Będzie to ciężka praca, ale bardzo się cieszę, że mamy taką możliwość zaprezentowania się. Trzeba było – podobnie jak to jest np. w piłce nożnej – spełnić określone normy, aby się zakwalifikować. I udało się to zrobić, mam więc zasadny powód do odczuwania satysfakcji.

- Oczywiście, wystąpi tam czołowa zawodniczka klubu – Żaneta Skowrońska?

- Oczywiście. Żaneta jest bardzo młodą zawodniczką jak na tę konkurencję, a mimo to odnosi znaczące sukcesy na zawodach międzynarodowych, w których startuje naprawdę silna obsada czołowych zawodników europejskich, czyli z Niemiec, Holandii, Wielkiej Brytanii. W tym roku Żaneta zbliżyła się do stabilnej formy, czyli systematycznego osiągania 64% - 65%, co jest już wynikiem na poziomie europejskim. Poza tym zaczęła częściej jeździć na koniu Romeo podczas zawodów międzynarodowych. Okazał się w sezonie 2005 lepszy od Goldamosa.

- Czy więc można powiedzieć, że Żaneta Skowrońska jest najlepszą polską zawodniczką?

- W kraju mamy czterech zawodników, którzy prezentują w miarę zbliżony do siebie poziom, a jednocześnie stanowią polską czołówkę, jeśli idzie o ujeżdżenie. Wśród nich jest Żaneta Skowrońska. W tym sezonie podczas podsumowania sezonu przez federację międzynarodową, która prowadzi ranking zawodników, Żaneta spośród Polaków została najwyższej sklasyfikowana. Znalazła się w pierwszej setce, na 83. miejscu. Jeśli ustabilizowałaby się jej forma, liczymy, że wejdzie do tzw. złotej pięćdziesiątki. Mówię o czołowej grupie zawodników na świecie. Jeśli tak się stanie, będzie miała swoje miejsce wśród elity jeździeckiej, a w ślad za tym pójść pieniądze, zaproszenia na zawody, jeszcze większy splendor dla klubu itp. Oczywiście, nie jest to takie proste, bo ujeżdżenie to sport w pewnej mierze niewymierny. W każdym razie ten sezon jest poważnym krokiem Żanety Skowrońskiej, aby wejść do czołówki europejskiej i światowej. Poza tym mamy w „Lewadzie” kilkunastu uzdolnionych juniorów młodszych, ju-

niorów, młodzików. Odnoszą sukcesy na zawodach rangi okręgowej i krajowej. Trzeba wielu lat pracy, aby dotrzeć wyżej, więc poczekajmy na ich wyniki. Żaneta jako senior to sportowa „lokomotywa”, która ciągnie innych zawodników naszego klubu.

- Mamy już niemal koniec roku. Co słychać w sprawie finansów unijnych na budowę nowoczesnego ośrodka sportów konnych w Zakrzowie?

- Jeszcze niewiele, ale to nie oznacza, że sprawa jest stracona. Decyzja może być

podjęta na dniach. Jestem dobrej myśli, że będzie pozytywna. Wszystkie szczeble proceduralne zostały pokonane przez gminę oraz klub i projekt czeka na decyzję w urzędzie marszałkowskim w Opolu. Wiadomo, że niczego nie brakuje i nic nie zostało zaniedbane. Teraz ruch należy do urzędu. Oficjalnie podano, że sprawa zostanie rozstrzygnięta do końca roku. W każdym razie doszły już tam pieniądze unijne przeznaczone na Opolszczyznę.

- Czy to jedyna droga, aby pozyskać fundusze na budowę ośrodka? Może istnieje – w wypadku niepowodzenia – jakiś plan alternatywny?

- Absolutnie jedyna. Korzystając z pomocy innych programów musieliśmy zacząć procedurę od zera. A jest ona niesłychanie skomplikowana i czasochłonna, więc... Poza tym musimy zmienić opracowaną już koncepcję ośrodka, który w naszych założeniach ma mieć wymiar nie lokalny czy nawet krajowy, ale europejski. Przypomnę – są tylko takie trzy ośrodki na tym kontynencie. To przedsięwzięcia już sprawdzone i „opłacalne” dla wszystkich. Stanowią miejsce nie tylko wydarzeń sportowych, ale także rekreacyjnych, artystycznych czy kulturalnych. Gdyby więc nasz projekt nie wyszedł, schodzimy na poziom zupełnie podstawowy: ujeżdżalnię za np. 200 tysięcy, żadnych aqua parków, odnów biologicznych, rehabilitacji, sal gimnastycznych itd. Nie będzie można organizować zawodów o międzynarodowym wymiarze, a tylko lokalne czy ogólnopolskie. To są zupełnie inne programy, inne pieniądze i odmienna koncepcja. W ten sposób nie przyciągnie się zainteresowania wielkich sportowców, inwestorów z zachodu i ich kapitału do tego regionu. Nawiasem mówiąc, gdyby nas ktoś wyprzedził, drugi taki ośrodek w kraju nie miałby sensu. Tu działa zasada – kto pierwszy, ten lepszy.

- Klub sportowy, który tak mocno angażuje się w rozmaite przedsięwzięcia kulturalno-artystyczne i na podobną skalę, nie może nie zadziwiać. Ale w tym kontekście zasadne jest pytanie – czy owe znakomite



zresztą imprezy i aż tak szeroka działalność LKJ „Lewada” nie utrudniają codziennej pracy?

- Nie, to nie przeszkadza, a przeciwnie, spina nas do większego wysiłku i bardzo pomaga. Mimo tego, że jesteśmy klubem sportowym, rozmaite wydarzenia kulturalne dopełniają tę działalność. Dlaczego? To nasza praca na rzecz społeczności lokalnej i nie tylko, a poza tym imprezy typu ART CUP stanowią nieprawdopodobny magnes, przyciągający chętnych do zajęć w naszym klubie. Zresztą igrzyska olimpijskie w starożytnej Grecji także polegały na nie tylko na sporcie, ale i na rozmaitych wydarzeniach kulturalnych oraz artystycznych jak poezja czy dramat. I we mnie, w nas tego typu połączenie gdzieś „siedzi”. Nie mówię już o tym, że dzięki Mistrzostwom Jeździeckim Gwiazd wiele osób z naszego regionu ma okazję zobaczyć oraz posłuchać znanych i uznanych aktorów polskich.

- Czyli w przyszłym roku ponownie ART CUP?

- I nie tylko ART CUP. Planujemy ponownie sprowadzić do Polskiej Cerekwi Teatr Stary z Krakowa, zorganizować ogólnopolskie zawody jeździeckie, dożynki. Nie będę do końca ujawniał wszystkich szczegółów, ale myślę, że przyszły sezon będzie równie bogaty w różne wydarzenia jak w 2005 r. Tu, w „Lewadzie”, mamy zespół kilku osób, które nie oglądając się na przydziały czynności, pracują wtedy, gdy trzeba to po prostu robić, a przy tym mają doskonałe pomysły i spore doświadczenie. Z takim zespołem można zrobić bardzo dużo. Oprócz tego niekiedy jesteśmy tylko współorganizatorem imprez, bo przecież robi je także urząd gminy Polska Cerekiew. Ta współpraca bardzo dobrze się układa, co widać – mam nadzieję – po efektach.

- Miało być o podsumowaniu sezonu, a większość wątków dotyczy czasu przyszłego, sezonu 2006.

- Tak to już jest. Coś się kończy, ale coś się musi znowu zaczynać. Podsumowując sezon, planujemy następny. Jak to się mówi, przyroda nie znosi próżni. W każdym razie u nas, w „Lewadzie”, takiej próżni nie ma.

- Dziękuję za rozmowę.  
Rozmawiał Krzysztof Raczyński

W czwartek 15 grudnia odbyło się walne zgromadzenie członków Euroregionu Pradziad, na którym wyrażono akceptację rozszerzenia dotychczasowego „terytorium” o gminę Polska Cerekiew.

## Polska Cerekiew w Euroregionie Pradziad

Pomysł, aby wstąpić do euroregionu, wójt Krystyna Helbin, jak mówi, nosiła w sobie od przeszło roku, ale pochłaniały ją inne sprawy. W końcu Mahomet nie chciał przyjść do góry, więc góra...

kiej decyzji. - Mamy trochę pomysłów. Co prawda, członkowie euroregionu płacą składkę, ale jest ona relatywnie niewielka. Wynosi 38 groszy od mieszkańca gminy, czyli w naszym przypadku będzie to



Po 15 grudnia 2005 r. mapa Euroregionu Pradziad będzie musiała zostać poszerzona o gminę Polska Cerekiew

Zadzwoił jeden z pracowników biura Euroregion Pradziad. I tak poszło. Oczywiście, taką decyzję musiała poprzedzić debata w komisjach oraz uchwała rady gminy. Przeszła jednogłośnie.

- Będziemy mogli skorzystać z funduszy unijnych na sport, imprezy kulturalne, projekty oświatowe – stwierdziła wójt Krystyna Helbin, zapytana o powody ta-

1.800 zł. W zamian zyskać można więcej, bo nawet do 20 tys. euro przy realizacji jakiegos tzw. „miękkiego”, czyli małego projektu. Poza tym wiem, że biuro Euroregionu Pradziad bardzo pręźnie działa, organizuje rozmaite imprezy i szkolenia, więc warto ich podglądać i uczyć się, a także – przyłączyć się do nich. No i w końcu jest to euroregion, nieco większa „mała ojczyzna”. kr

Niech te Święta tak wspaniale,  
W dźwiękach radia będą całe.  
Niechaj gwiazdka z nieba leci,  
Niech Mikołaj tuli dzieci.  
Biały puch niech z gór padą,  
I niech wszystko się ułoży.

Zwyczy Zespół Redakcyjny  
Radia Park

**93.9**  
Radio  
**PARK FM**

www.vanessa.com.pl

**Vanessa**  
100.3 FM

**Do wynajęcia**  
walec drogowy 10 t. (z wibracją).  
Tel. 077 483 20 27

**Sprzedam (lub wdzierżawię)**  
kiosk o pow. 24 m<sup>2</sup> z wyposażeniem.  
Ul. Mieszka I 6 w Kędzierzynie (obok Szkoły nr 19).  
Tel. 0696 077 332

47-220 Kędzierzyn-Koźle Tel. 77/4831-666, 0 508 151 784  
Al. Jana Pawła II 7 (pok. 19) www.eDomy.com  
(Budynek banku BPH) 9.00-17.30 info@eDomy.com

**eDomy.com**  
NIERUCHOMOŚCI  
MIESZKANIA/GARAŻE

1 NDM, 2-pok (57m<sup>2</sup>), IV/TVp; balk c: 69tys (wyl) **Najem**  
2 NDM, 3-pok (63m<sup>2</sup>), IV/TVp; balk c: 70 63tys 1. Azoty, 1-pok, 33m<sup>2</sup>, c: 150 zł/m-c (od 1 XII)  
3 NDM, 2-pok (50m<sup>2</sup>), IIIp; c: 59tys 2. Sławieńce, 4-pok, (120m<sup>2</sup>) parter + garaż,  
4 Piasty, 2-pok (48m<sup>2</sup>), I/TVp; c: 73 tys (wyl) c: 1200 zł/m-c  
5 Azoty, 2-pok (33m<sup>2</sup>), c: 31tys 3. Lokal na dział biurową (gab. lek.)  
6 Azoty, 4-pok (74m<sup>2</sup>), II/TVp; c: 78 tys 3-pok, (62m<sup>2</sup>); par/IVp  
Garaż, 16,5m<sup>2</sup>, ul. Wojska Polskiego, c: 15 tys zł Garaż, 16,0m<sup>2</sup>, ul. Kanał Gliwicki, c: 12 tys zł

**DOMY**

1 Kędzierzyn, dz: 4,4a, 150m<sup>2</sup>, c: 260tys 10 Łąki Koziełskie, dz: 31a, 87m<sup>2</sup>, c: 35 28 tys  
2 Kędzierzyn, dz: 9a(1/2), ok: 71m<sup>2</sup>, c: 60tys 11 Januszk., dz: 10a, 120m<sup>2</sup>, 5pom, (dr) c: 120 +30 tys  
3 Dzielnica, dz: 28a, ok: 108m<sup>2</sup>, c: 110 +20 tys 12 Kędzierzyn, dz: 7,5a, 120m<sup>2</sup>, 5pok, c: 250 +20 tys  
4 Sławieńce, dz: 8a, ok: 170m<sup>2</sup>, c: 240 tys 13 Koźle, dz: 27a, 175m<sup>2</sup>, 7-pok, c: 180 tys (zamek)(wyl)  
5 Poborsów, dz: 47a, ok: 120m<sup>2</sup>, (dr) c: 140 tys 14 Kobylice, dz: 8a, 6-pok, c: 95tys (zamek, do negocj)  
6 Kłodnica, dz: 10a, 180m<sup>2</sup>, c: 280300 tys 15 K-Koźle, dz: 4a, pow: 70m<sup>2</sup>, 3-pok, c: 45tys, (dr)  
7 Sławieńce, dz: 11a, 200m<sup>2</sup>, c: 165 tys 16 Raszowa, dz: 40,6a, (dr) c: 70tys, (dr)  
8 Kobylice, dz: 8a, 180m<sup>2</sup>, c: 110 130 tys 17 gmina Walce, dz: 60a, 120m<sup>2</sup>, c: 270 tys  
9 Kłodnica, dz: 6a, 130m<sup>2</sup>, c: 200 tys

Legenda: wyl - wyłączność, 1/2 - połowa domu, s - szeregówka, zamk - zamknięty, dw - do wykończenia, sur - surowy, dr - do remontu, p.st. - podwyż standard, balk - balkon

**DZIAŁKI**

1 Radziejów, 14 a, uzbroj, c: 3,5 tys/ar 11 Brzeźce, 30a, atrakcyjna lokalizacja, c: 4 tys/ar  
2 Większyce, 6 a, uzbroj; c: 4 tys/ar 12 Januszkowice, 86a, 3 garaże, przemysł.; c: 15 tys  
3 Sławieńce 12 ar, c: 48 tys 13 K-Koźle, 2,7 ha, dla inwestora (stacja paliw)  
4 Sławieńce 3 x ok: 8ar, c: 3 8 tys/ar 14 Kłodnica, 3x8a, c: 2,5 tys/a tys  
5 Jamołówek 15 ar, c: 5 tys/ar 15 Kotłarnia, 40a; (atrakc. lokalizacja) c: 1,2 tys/ar  
6 Brzeźce, 53a, c: 4 tys/a (wyl) 16 Reńska Wieś, 30a; c: do uzgodn  
7 Pawłowiczki, 11a, c: 1,4 tys/a 17 Stradunia, 1 ha, dla inwestora, przy przeł. drożce  
8 ok K-K (4km) 25a, c: 1,6 tys/a (możl podz (wyl)) 18 Większyce, 42 a, uzbroj, (pod dział); c: 4 tys/ar  
9 Koźle, 3x6a (2x9a) c: 4 tys/ar (uzbroj) 19 Większyce, 4x8 a, uzbroj; c: 4,5 tys/ar  
10 Koźle, 13a; c: 65 tys (uzbroj)

**Obiekty użytkowe**

1 K-K, obiekty prod-mag-biur, 2000m<sup>2</sup>  
2 K-K, pawilon handlowy, 28m<sup>2</sup>, dz: 128m<sup>2</sup>, c: 75 tys  
3 ok K-K, bar, 106m<sup>2</sup>, dz: 16a, c: 145 +60 tys (lub najem)  
4 ok K-K, bar-dyskoteka, 224m<sup>2</sup>, dz: 10,5a, c: 165 +80 tys (lub najem)  
5 ok K-K, bar-kawiarnia, 100m<sup>2</sup>, dz: 5,8 a, c: 160 tys

**BEZPŁATNIE PRZYJMujemy OFERTY SPRZEDAŻY**

Raty: BOŚ, Żagiel, Lukas  
**INSTALATOR s.c.**  
R. MALINOWSKI & R. BRYŁKA  
NOWOCZESNE SYSTEMY  
GRZEWCZE I SANITARNE  
KOTŁY OLEJOWE, GAZOWE  
GRZEJNIKI I ARMATURA C.O.  
tel./fax (077) 481 72 90  
47-220 K-Koźle kom. 0605 340 529  
ul. Głowackiego 24 kom. 0605 340 528

**Posiadam do wynajęcia**  
pomieszczenia biurowe  
(pojedyncze biura lub całe piętro)  
w centrum Kędzierzyna  
ul. Matejki 6  
Tel. 0 696 077 332

**MS**  
FINANSE  
Biuro rachunkowe  
ul. Szkolna 15; 47-225 K-Koźle  
tel/fax 488 68 93 ; 488 67 96  
www.msfinanse.com.pl

www.termosystem.pl • serwis  
• montaż  
• sprzedaż  
twój partner w technice grzewczej  
tel. 482 91 62

**MIEJSKI ZAKŁAD CEMENTARNY**  
Kędzierzyn-Koźle ul. Bałtycka 2  
tel. 483 40 76 (do 15.30), 483 55 41 (po 15.30), 0602 620 338  
kompleksowe usługi pogrzebowe  
po najniższych cenach

Badania wykazały,  
ze  
reklama  
w Echu  
Gmin  
jest  
najskuteczniejsza!

tel./fax 077 472 34 65

**GARAŻE BLASZANE**  
• ocynkowane • powlekane  
• tynkowane  
Cena od 1250 zł  
z transportem i montażem

**BRAMY GARAŻOWE**  
Różne!  
Wysoka jakość - niska cena  
tel. (032) 4344343 0504 050 764

Usługi podnośnikiem P183

Reńska Wieś,  
tel. 0605 072 039

Polski - korepetycje,  
prace maturalne.  
Tel. 601 482 030

**Do wynajęcia**  
ładowarka  
Ł-34,  
poj. łyżki  
3,5 m<sup>3</sup>.  
Tel. (077) 483 20 27

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**  
KORA & GWÓZDŹ s.c.  
47-220 K -Koźle ul. Judyma, tel. 483-21-65  
47-200 K -Koźle ul. Raclawicka 6, tel. 482-49-67

Świadczymy kompleksowe usługi pogrzebowe w kraju i za granicą.  
Usługi cmentarne i kamieniarskie (grobowce, pomniki i nagrobki).

Przyjmowanie zleceń i informacja całodobowa:  
tel. 482-34-23, 483-52-32, 0602641448.

**dom-clar**  
ZAKŁAD PRODUKCYJNO-USŁUGOWY

Markizy już od 491 zł\*

**OKNA I DRZWI**  
DREWNIANE i PCV 3 i 5 komorowe

**ROLETY, ZALUZJE, BRAMY, MARKIZY**

- Naprawa żaluzji i rolet zewnętrznych
- Czyszczenie żaluzji pionowych

**DRZWI ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE**

**PORTA DRZWI DOOR-POL**

interdoor

\* - ceny netto

Bezpłatny pomiar, transport i doradztwo techniczne

Koźle ul. Piastowska 23A tel. 482 45 33  
czynne Pn-Pt 8<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>, Soboty 8<sup>00</sup>-12<sup>30</sup>

Do wynajęcia zwyżka (do 18 m.)  
Tel. 077 483 20 27

Studio Fryzjerskie

**GALERIA**

Kędzierzyn  
ul. Grunwaldzka 23  
tel. 481 01 83, kom. 692 288 882

Koźle  
ul. Pamięci Sybiraków 9  
tel. 482 66 68

Wszystkim naszym kontrahentom i pracownikom z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, życzymy wielu sukcesów w życiu prywatnym, jak i zawodowym oraz szczęśliwego Nowego Roku

**OTTO**  
agencja pracy  
www.OTTOpraca.pl

*dla Ciebie!*  
**Praca**  
w Holandii i Anglii  
\* Praca w Anglii dla osób z Polskim paszportem.

W nowym roku setki świetnych **OFERT PRACY**

Dla Was, od zaraz.  
Pierwsze wyjazdy już 27.12.

**K.KOŹLE**  
Dworzec PKP tel. 077 - 481 95 60

Do wynajęcia 120 m<sup>2</sup>, I piętro (na handel lub usługi) w ścisłym centrum Kędzierzyna.  
Tel. 077/483 20 27

**JARMARK**  
Rok zał. 1991

**JARMARK** spółka jawna  
47-200 KĘDZIERZYN-KOŹLE (Kobylice)  
ul. Raciborska 15  
tel./fax (077)48 23 667  
tel. (077) 48 20 470, 48 20 435

**SYSTEMY KOMINOWE**  
**schiedel**

**TONDACH**

**RuppCeramika**

**WIEKOR**  
POKRYCIA DACHOWE

**von MÜLLER DACHÓWKI**

**YTONG**

**SYSTEMY BETONOWE**

**I-B-F**  
BOLESŁAWIEC

**BRAAS POLSKA**

**STROPY CERAMICZNE - FERT, CERAM**

**Wienerberger**

**SYSTEMY RYNNOWE**

**wavin**

**OCIEPLENIA**

**ROCKWOOL**

**OKNA DACHOWE**

**VELUX**

**SYSTEMY SUCHEJ ZABUDOWY**

**LAFARGE GIPS**

**quick-mix**

**KLEJE I ZAPRAWY**

**KREISEL**

**Roben**  
TONBAUSTOFFE

**AUTORYZOWANY DEALER CERAMIKI BUDOWLANEJ**

Fachowe doradztwo techniczne.  
Posiadamy duże zapasy magazynowe oferowanych towarów.  
Zapewniamy transport: **Czynne:**

- samowyladocowy
- naczepa
- wywrotka

pon. - pt. 8<sup>00</sup> ÷ 16<sup>00</sup>  
sobota 8<sup>00</sup> ÷ 13<sup>00</sup>

**UWAGA PROMOCJA!**  
DACHÓWKA CERAMICZNA W CENIE BLACHY





# Reńska Wieś



Kursowy autobus PKS-u relacji Przemyśl - Jelenia Góra wczesnym rankiem w dniu 6 grudnia wpada w poślizg na ostrym zakręcie w Pokrzywnicy, stacza się do głębokiego rowu po drodze, taranuje słup telegraficzny i zatrzymuje się na betonowym ogrodzeniu domu nr 49, którego właścicielką jest Edyta Kubocz.

## Czy tylko brawura?

- Spalam jeszcze (godzina 6.00 rano), gdy usłyszałam mocny trzask podobny do łamiących się słupów. Wybiegłam z domu i widzę w rowie mocno przechylony autobus. Pasażerowie musieli być w mocnym stresie, bo żaden z nich nie reagował na moje ustne zaproszenie do mieszkania ze względu na zimno i mróz. A było wie-

drogi ograniczających szybkość w tym miejscu do 40 km na godzinę, kierujący pojazdami ciężarowymi i osobowymi ich nie przestrzegają.

- Mieszkam w tym miejscu od roku 1962 - mówi E.Kubocz - i każdego roku na tym zakręcie dochodzi do wielu wypadków. Latem mniej, zimą więcej.

Dwa tygodnie temu, tym razem do domu sąsiadów położonym po stronie przeciwnej, nagle wjechał rozpędzony samochód osobowy, który zniszczył drewniane

krotny scenariusz z wypadkami na zakrętach.

Prawdą jest, że patrole z drogówki pojawiają się tutaj często. Policja zna niefortunne zakręty. Niestety, na brawurę, bezmyślność i brak wyobraźni kierowców nie ma rady. Wąska droga, ostre zakręty, oblodzona jezdnia nie zawsze posypana piaskiem to przyczyny licznych kraks i wypadków bez względu na porę roku.

- Dwa lata temu, zimą, w tym miejscu w przeciągu dwóch godzin rozbiło się tutaj „tylko” 14 samochodów. W ubiegłym roku noc sylwestrową spędziła w rowie właścicielka samochodu z Siemianowic Śl., która za-



dy jakieś minus cztery lub pięć stopni. Jezdnia była zupełnie oblodzona. Dopiero płacz rannego dziecka obudził ich jakby z letargu. Tymczasem w drodze było już pogotowie i policja, które przez komórkę powiadomił kierowca autobusu - mówi Edyta Kubocz.

Skutki kraksy to zniszczone drewniany słup telegraficzny, 12 pól betonowego parkanu, szereg drzewek ozdobnych (tuje) oraz głęboka wyrwa ziemna w rowie melioracyjnym. Tym razem ofiar w ludziach nie było. Pomimo znaków z obu stron wąskiej

ogrodzenie oraz wysoki słup. Pechowy kierowca w przyływie złości a może w odwecie za zniszczony samochód, wyrwał znak ograniczający szybkość i wrzucił go do stawu nieopodal miejsca wypadku. Niedawno też - informuje pani Kubocz - kolejny samochód nie zdążył wyhamować na zakręcie i z rowu obok domu wyciągały go dwa traktory.

Tymczasem samochody pędzą nadal jak po torze wyścigowym i załamanie się pogody powtarza znany mieszkańcom Pokrzywnicy wielo-

pewne zlekceważyła znaki ostrzegawcze - kończy smutną wyliczankę mieszkanka Pokrzywnicy.

Zachodzi pytanie, co dalej z problemem murów pękających od drgań pojazdów ciężarowych i zlikwidowaniem niebezpiecznych zakrętów? Czy wybawieniem dla mieszkańców mogłaby być obwodnica? Tylko kto i z jakich środków mógłby ją zrealizować?

Do tematu drogi w Pokrzywnicy wrócimy wkrótce.

Czesław Korus

## Nazwy mogą być ciekawe

Nazwa rzeki **Odry** to jedna z najstarszych nazw na ziemiach Europy Wschodniej i Środkowej, zapisana już w czasach antycznych. Prawdopodobnie wywodzi się z okresu wspólnoty językowej wielu ludów Europy i części Azji, czyli tzw. języka praindoeuropejskiego sprzed wielu tysięcy lat.

W praindoeuropejskim Adra, późniejsze „Odra”, pochodzi od cząstki „Ad”, oznaczającej bieg wody, ciek. Ta sama cząstka tworzy np. nazwę Adriatyk.

Tak więc nazwa może ujawnić fragment dziejów wspólnoty

ludzkiej, której stygmat pozostał do dziś.

\*\*\*

Urokliwy przysiółek **Antoszka** swoją nazwę zawdzięcza prawdopodobnie jakiemuś Antoszowi, czyli jest jedną z licznych nazw śląskich, wywodzących się od imienia, nazwiska lub przydomka właściciela bądź dzierżawcy.

\*\*\*

Nazwa wsi **Dębowa**, znana także jako nazwa sporego i czystego akwenu, będącego prawdopodobnie jednym z kilku stawów hodowlanych, o których wspomina urbarz miejski

Koźła z XVI wieku, wywodzi swoją nazwę od nazwy drzewa (tak jak np. Cisowa). Rdzeń nazwy jest bodaj jednym z popularniejszych na Śląsku Opolskim, jeśli przypomnieć liczne: Dębni-ki, Dębie, Dębińce, Dąbrowy bądź Dąbrówki. Pierwotnie, w zapisie z 1300 r., nie była to zresztą ani Dębowa, ani Dubowa, jak podają niektóre źródła, ale Dambowa. W XVI w. wieś należała do Jana Dobrego, ostatniego przedstawiciela Piastów opolskich.

kr

## Wiwat jubilaci

Medalami za „długoletnie życie małżeńskie” udekorowano 10 grudnia br. w urzędzie gminnym w Reńskiej Wsi aż 12 par.

Byli to państwo: **Marianna i Bolesław Zamkowsy** z Długomiłowic, **Marta i Leon Tomala** z Pokrzywnicy, **Elżbieta i Jerzy Szendzielorz** z

chel z Komorna, **Anna i Ginter Gilga** z Długomiłowic oraz **Teresa i Józef Barteczko** z Radziejów.

Wręczając odznaczenia dostojnym jubilatom, wójt **Marian Wojciechowski** dodatkowo obdarował wszystkie pary bukietami kwiatów i koszami obfitości. Była tradycyjna



Długomiłowic, **Rozalia i Julian Polańscy** z Więszyc, **Maria i Józef Próba** z Długomiłowic, **Helena i Kazimierz Łoboda** z Reńskiej Wsi, **Lucja i Eryk Lacheta** z Długomiłowic, **Maria i Józef Koszela** z Więszyc, **Gertruda i Paweł Jonderko** z Reńskiej Wsi, **Zofia i Ryszard Her-**

lampka szampana i wspólna kawa ze śląskim „kołoczem”. Ponadto każda „złota” para na pamiątkę w prezencie od władz gminy otrzymała okolicznościowe fotografie z uroczystości.

Do życzeń zdrowia i dożycia kolejnych jubileuszy dołącza się redakcja „Echa Gmin”. **Czesław Korus**

## „Wesołe urwisy” z GOK-u

Kolejny rok działalności ma za sobą świetlica integracyjna dla dzieci i młodzieży w Gminnym Ośrodku Kultury. Prowadzi ją **Danuta Marzec**, która do dyspozycji milusińskich i dorastającej młodzieży jest

czwały dobra i radości, by umiały żyć z innymi i dla innych”. Nieco inne zajęcia dla uczestników świetlicy i klubu są w okresie ferii zimowych czy półkolonii letnich. Przebywają tu i wspólnie bawią się wówczas



prawie każdego dnia od godzin popołudniowych do wieczora.

- *Codziennie przychodzi tu na zajęcia 12 - 18 dzieci w wieku szkolnym, a jeśli chodzi o młodzież, to liczba ta zamyka się cyfrą 10. Nie ma tutaj logopedów, psychologów czy dyplomowanych pedagogów. Hasło na co dzień jest krótkie i w miarę proste: „tu czuję się bezpiecznie”* - wyjaśnia Danuta Marzec. Na tablicy informacyjnej przy wejściu można przeczytać: „Staramy się, aby nasze dzieci w świetlicy doświad-

dzieci z wszystkich wiosek naszej gminy. W programie są wycieczki całodzienne, imprezy sportowe i kulturalne.

- *W tej chwili są poza nami andrzejkami, mikolajki, a przed nami zabawy karnawałowe łącznie z balami przebierańców* - chwali się opiekunka świetlicy.

Klub i świetlica działają dzięki wsparciu finansowemu gminy. Oczywiście, przyłączyć się mogą także sponsorzy prywatni.

Cz.K.







## OGŁOSZENIE

Burmistrz Głubczyc, zgodnie z § 3 Rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U.Nr 207, poz.2108 z 2004 r.) oraz Zarządzeniem Nr 698/05 Burmistrza Głubczyc z dnia 30 marca 2005 r. w sprawie sprzedaży gruntu położonego w Głubczycach przy ul.Parkowej, stanowiącego własność Gminy Głubczyce, ogłasza:

**III przetarg ustny nieograniczony**

w sprawie sprzedaży niżej wymienionej nieruchomości:

L.p.	Oznaczenie nieruchomości według		Pow. w ha	Położenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Łączna cena gruntów = cenie wywoławczej do przetargu	Wadium	Forma zbycia nieruchomości
	KW	ewidencji gruntów						
1.	33282	działka nr 282/2 grunty orne klasy IIIa	0,4258	Głubczyce ul.Parkowa	Teren przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową i usługi. Uzbrojenie techniczne: energia elektryczna, gaz, wodociąg, kanalizacja sanitarna i deszczowa, sieć telefoniczna. Teren w chwili obecnej użytkowany częściowo jako ogródki przydomowe częściowo nie użytkowany. Na działce nr 282/2 znajdują się pozostałości po zabudowie w postaci fundamentów oraz drzewostan. Przez działkę nr 285/35 przebiega napowietrzna linia energetyczna. Dojazd drogą o nawierzchni asfaltowej - ul.Parkowa.	<b>186.660,00 zł</b> w tym VAT (22%) 33.660,00 zł	<b>19.000,00 zł</b>	grunt - sprzedaż na własność
2.	33282	działka nr 285/35 grunty orne klasy IIIa	0,1184					

• Przeznaczenie i sposób zagospodarowania - brak planu zagospodarowania przestrzennego miasta dla tego obszaru. Zgodnie z funkcją określoną w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Głubczyce zatwierdzonym Uchwałą Nr XXVII/315/97 Rady Miejskiej w Głubczycach z dnia 26.06.1997 r. w/w działki usytuowane są w obszarze zabudowy ukształtowanej (w szczególności zabudowy mieszkaniowej) z możliwością uzupełnienia zabudową mieszkaniową i usługami.

• Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od wszelkich obciążeń, zobowiązań, praw, za wyjątkiem umów dzierżawy zawartych na część terenu, które zostaną wypowiedziane ze skutkiem na dzień 30.10.2005 r.

• Pierwszy przetarg ustny nieograniczony przeprowadzony został w dniu 04.10.2005 r. i zakończył się wynikiem negatywnym z uwagi na brak oferentów.

• Drugi przetarg ustny nieograniczony przeprowadzony został w dniu 29.11.2005 r. i zakończył się wynikiem negatywnym z uwagi na brak oferentów.

• Sprzedaż nieruchomości następuje na podstawowy cel mieszkaniowy.

Przetarg dotyczący sprzedaży przedmiotowej nieruchomości odbędzie się w **dnio 24 stycznia 2006 r. o godzinie 9.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Głubczycach ul.Niepodległości 14 ( pokój Nr 20 ).

Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do uzyskania decyzji Burmistrza Głubczyc o warunkach zabudowy oraz realizacji inwestycji zgodnie z tą decyzją.

Nabywca zobowiązany będzie do realizacji inwestycji w następujących terminach:

- 18 miesięcy licząc od daty podpisania aktu notarialnego - rozpoczęcie inwestycji, tj. wybudowanie fundamentów,

- 42 miesięcy licząc od daty podpisania aktu notarialnego - wybudowanie obiektu w stanie surowym zamkniętym.

Obowiązek zagospodarowania nieruchomości zbywanej na własność w sposób i w terminach podanych wyżej zostanie zabezpieczony w następujący sposób:

• w umowie notarialnej sprzedaży nieruchomości zostanie zastrzeżone na rzecz Gminy Głubczyce prawo jej odkupu na okres 5 lat (art.593 k.c.) w razie niedotrzymania któregośkolwiek z ustalonych terminów zagospodarowania nieruchomości, a w Księdze Wieczystej wpisane zostanie prawo pierwokupu na rzecz Gminy Głubczyce

• nabywca zobowiązany jest do zapłaty kar umownych w wysokości:

a. 10 % ceny nabycia za niedotrzymanie terminu rozpoczęcia inwestycji w ciągu 18 miesięcy,

b. 20 % ceny nabycia za niedotrzymanie terminu rozpoczęcia inwestycji w ciągu 24 miesięcy ,

c. 20 % ceny nabycia za niedotrzymanie terminu wybudowania obiektu w stanie surowym zamkniętym w ciągu 42 miesięcy.

Określone wyżej kary umowne podlegają wpisowi do księgi wieczystej jako roszczenie. Obowiązek zapłaty kar umownych obciąża nabywcę również w razie przeniesienia własności nieruchomości na osoby trzecie i niezrealizowania inwestycji w zakresie i terminach wyżej określonych, przez kolejnego właściciela ( posiadacza).

Zapłata kar umownych zabezpieczona zostanie poprzez ustanowienie na nieruchomości hipoteki kaucyjnej w kwocie równej 50 % ceny sprzedaży nieruchomości .

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu w **kwocie 19.000,00 zł w terminie do dnia 17 stycznia 2006 r.** na konto tut. Urzędu nr **94 10902154 0000 0005 6000 0129** Bank Zachodni WBK SA Oddział w Głubczycach. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu pieniędzy na wskazane wyżej konto. Na dowodzie wpłaty wadium należy umieścić dane dotyczące położenia nieruchomości (adres, numer działki). Przystępujący do przetargu winni okazać komisji przetargowej dowód tożsamości oraz dowód wpłaty wadium w pieniądzu. Osoby prawne winny dodatkowo przedłożyć odpowiednie pełnomocnictwo bądź dokument uprawniający do reprezentowania. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu - minimalne postąpienie wynosi 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Wniesione wadium przez uczestnika, który przetarg wygra, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetargu nie wygra lub w przypadku odwołania przetargu zostanie zwrócone niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Zwrot wadium z konta depozytowego następować będzie bez odsetek, a Burmistrz Głubczyc nie będzie naliczał należności za obsługę bankową. Cenę nabycia prawa własności przedmiotowej nieruchomości nabywca wpłaca nie później niż do dnia zawarcia umowy notarialnej na konto tut. Urzędu nr **51 10902154 0000 0005 6000 0127** Bank Zachodni WBK SA Oddział w Głubczycach. Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług (Dz.U.Nr 54, poz.535) sprzedaż w/w terenu podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. W dniu podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia stawka podatku wynosi 22%. Z ceny nieruchomości ustalonej w drodze przetargu wyodrębniony zostanie podatek VAT według obowiązującej stawki podatku. Działki nr 282/2 i nr 285/35 zgodnie z zapisem w operacie ewidencji gruntów stanowią grunty orne klasy IIIa, w związku z czym przeznaczenie przedmiotowego terenu na cele inne niż rolnicze wymaga uzyskania decyzji Starosty Głubczyckiego zezwalającej na wyłączenie gruntu z produkcji rolniczej zgodnie z art. 11 ust.1 ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz.U.Nr 16, poz. 78 z późniejszymi zmianami). Koszt sporządzenia umowy notarialnej oraz opłatę sądową ponosi strona nabywająca. Jednocześnie informuje się , iż odstąpienie strony nabywającej od zawarcia umowy notarialnej w terminie ustalonym przez Burmistrza Głubczyc powoduje przepadek wpłaconego wadium. Burmistrz Głubczyc zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

## OGŁOSZENIE

Burmistrz Głubczyc, zgodnie z § 3 ust.1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U.Nr 207, poz. 2108 z 2004 r.) oraz Zarządzeniem Nr 858/05 Burmistrza Głubczyc z dnia 10 października 2005 r. w sprawie sprzedaży lokalu o innym przeznaczeniu niż mieszkaniowy, położonego w Głubczycach przy ul. I Armii Wojska Polskiego nr 10/ a wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu, stanowiącego własność Gminy Głubczyce, ogłasza:

**I przetarg ustny nieograniczony**

w sprawie zbycia niżej wymienionej nieruchomości:

L.p.	Oznaczenie nieruchomości według		Pow. w ha	Położenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Cena lokalu	Cena ułamkowej części gruntu	25% ceny ułamkowej części gruntu	Cena nieruchomości (c.lokalu = c.gruntu) = cenie wywoławczej do przetargu	Forma zbycia nieruchomości
	KW	ewidencji gruntów								
1.	24171	działka nr 668/12 ułamkowa część gruntu wynosi 17/100	0,0647	Głubczyce, ul.I Armii WP nr 10/a	Lokal o innym przeznaczeniu nr „a” o powierzchni użytkowej 88,80 m <sup>2</sup>	43,445,00 zł	6.555,00 zł	1,638,75 zł + VAT 22%	<b>50.000,00 zł</b>	lokal - sprzedaż na własność; ułamkowa część gruntu - oddana w użytkowanie wieczyste;

1. Przeznaczenie i sposób zagospodarowania - brak planu zagospodarowania przestrzennego miasta dla tego obszaru. Zgodnie z funkcją określoną w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Głubczyce zatwierdzonym Uchwałą Nr XXVII/315/97 Rady Miejskiej w Głubczycach z dnia 26.06.1997 r. w/w działka przew idziana jest pod zabudowę mieszkaniową z usługami z możliwością uzupełnienia zabudową mieszkaniową i usługami jej struktur funkcjonalno - przestrzennych w aspekcie zachowania ład u przestrzennego i sylwetki krajobrazowej miasta.

2. Zbycie przedmiotowej nieruchomości następuje na cel o innym przeznaczeniu niż mieszkaniowy.

3. Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od wszelkich obciążeń, zobowiązań, praw czy też umów na rzecz osób trzecich.

Przetarg dotyczący zbycia przedmiotowej nieruchomości odbędzie się w dniu **24 stycznia 2006 r. o godzinie 10.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Głubczycach ul.Niepodległości 14 (pokój Nr 20). W przetargu mogą brać udział osoby prawne i osoby fizyczne, jeżeli wniosą wadium w kwocie **5.000,00 zł** na konto tut. Urzędu nr **94 10902154 0000 0005 6000 0129** Bank Zachodni WBK SA Oddział w Głubczycach przy czym wniesione wadium powinno wpłynąć na w/w konto Urzędu najpóźniej w dniu **17 stycznia 2006 r.** Wadium należy wnieść w pieniądzu. Zaznacza się, iż na dowodzie wpłaty wadium należy umieścić dane dotyczące położenia nieruchomości (adres, numer działki). Wniesione wadium przez uczestnika, który przetarg wygra, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetargu nie wygra lub w przypadku odwołania przetargu zostanie zwrócone niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Zwrot wadium z konta depozytowego następować będzie bez odsetek, a Burmistrz Głubczyc nie będzie naliczał należności za obsługę bankową. Cenę nabycia prawa własności lokalu nabywca wpłaca nie później niż do dnia zawarcia umowy notarialnej na konto tut. Urzędu nr **51 10902154 0000 0005 6000 0127** Bank Zachodni WBK SA Oddział w Głubczycach. Zgodnie z art.43 ust.1 pkt. 2, w związku z ust. 2 pkt. 1 oraz art. 29 ust. 5 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U.Nr 54, poz.535) zwalnia się sprzedaż lokalu od podatku od towarów i usług VAT. Za nabycie prawa użytkowania wieczystego ułamkowej części gruntu nabywca wpłaca nie później niż do dnia zawarcia umowy notarialnej na konto tut.Urzędu 25% ceny gruntu ustalonej w drodze przetargu. Zgodnie z art.8 ust.1 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz.U.Nr 54 z 2004 r., poz.535) od pierwszej opłaty za grunt oddany w użytkowanie wieczyste naliczony zostanie podatek od towarów i usług według obowiązującej w dniu zbycia stawki podatku. W dniu podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia stawka podatku wynosi 22%. Opłaty roczne z tytułu użytkowania wieczystego gruntu w wysokości 1% ceny gruntu wnoszą się przez cały okres użytkowania wieczystego, w terminie do dnia 31 marca każdego roku, z góry za dany rok. Wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntu może być aktualizowana, nie częściej niż raz w roku, jeżeli wartość tej nieruchomości ulegnie zmianie zgodnie z art. 77 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Koszt sporządzenia umowy notarialnej oraz opłatę sądową ponosi strona nabywająca. Jednocześnie informuje się, iż odstąpienie strony nabywającej od zawarcia umowy notarialnej w terminie ustalonym przez Burmistrza Głubczyc powoduje przepadek wpłaconego wadium. Burmistrz Głubczyc zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

# ECHO

## głubczyckie



Powiat głubczycki na odcinku około 95 km Graniczy z Czechami. Do ruchu międzynarodowego służą dwa ogólnodostępne przejścia graniczne oraz kilka tzw. turystycznych (małego ruchu granicznego). Przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej pogranicznicy najczęściej problemów mieli z przemytem zarówno towarów jak i... ludzi. Jak jest teraz?

## Na granicy

Kilkadziesiąt razy w roku zdarzają się przypadki zbyt długiego „balowania” mieszkańców naszego powiatu u naszych południowych sąsiadów, czego skutkiem jest zbyt późne przekraczanie przejść małego ruchu granicznego. Przypomnijmy, iż można z nich korzystać do godz.

22.00. Są osoby, które przestępstwo to popełniają nawet po 7-8 razy. Karze się ich grzywną, a niepoprawnych recydywistów karą pozbawienia wolności z obowiązkiem wykonywania prac społecznych.

Drastycznie zmalał natomiast przemyt towarów. Z ciekawszych przypadków, które zanotowano kilka lat temu, wymienić należy próbę przemyślenia do Polski przez mieszkańca Krzyżowic egzotycznych zwierząt: pajaków, żółwi, legwanów, chomików itp. Próba ta zakończyła się karą grzywny, zakazem prowadzenia działalności gospodarczej i przepadkiem zwierząt, które

trafiły do ogrodów zoologicznych w Opolu i Wrocławiu. Przez granicę próbowano przemyć także... nieboszczyka. Denat zmarł w Czechach. Jego koledzy – aby uniknąć komplikacji z przewozem ciała na granicy – próbowali przewieźć go jako chorego. Nie udało im się.

Poważniejszą sprawą jest przerzut ludzi do Czech, a następnie do Niemiec, Austrii i modnych ostatnio Włoch. Przypadki nielegalnych prób przekroczenia granicy zdarzają się kilka razy miesięcznie. Najczęściej podejmują je mieszkańcy dawnych republik Związku Radzieckiego. Ostatnio – 3 grudnia – próbę taką podjęły trzy obywatelki Mołdawii z podrobionymi paszportami litewskimi. Zostały zatrzymane i deportowane. Pracownicy głubczyckiej prokuratury twierdzą, iż obecnie „lewe” paszporty są coraz lepiej podrabiane. Twierdzą także, że nielegalnym emigrantom pomaga ktoś na miej-

scu. Niestety, nie ma na to dowodów. Że jest to prawda, najlepiej świadczy zdarzenie, które miało miejsce trzy lata temu. Zatrzymano wtedy w Chomiąży 37-letnią Ukrainkę, której w przekroczeniu granicy pomagał mieszkaniec Szonowa i dwóch mieszkańców Głubczyc. Inną sprawą jest przemyt zorganizowany. Taki „interes” prowadziło dwóch Czezczeńców, którzy wyekspediowali za granicę około dwudziestu swoich pobratymców. Przedsiębiorczych cudzoziemców zatrzymano. Podobną sprawą był „przerzut” do Czech dwudziestu Chińczyków, którzy wyruszyli „na zachód” z Włodzienina. Tych wyłapała czeska straż graniczna.

Jak więc widzimy, na naszym odcinku granicy dzieje się wiele ciekawych spraw, o których my, mieszkający w jej pobliżu, nie zawsze wiemy.

Jacek Pietrzyk

Czytelnicy piszą (jeszcze) do...

### Świętego Mikołaja!

Wiem, że rozdajesz dzieciom podarunki, ale w tym tygodniu usłyszałam, że i dla osób starszych jesteś łaskawy, bowiem pewnej starszej pani podarowałeś rower...

Ja również jestem osobą starszą, ośmielam się prosić Cię, nie o rower, ale bardzo, bardzo proszę o... wózek inwalidzki, taki którym mogłabym się posługiwać bez pomocy drugiej osoby, ponieważ mieszkam sama. Na zakup wózka z mojej skromnej renty nie

stać mnie, bywa, że czasem na leki braknie. Potrzeb mam wiele, ale o tym już nie wspomnę, tylko proszę zlituj się Mikołaju nad biedną moją dolą i przyjdź mi z pomocą.

Wesołych Świąt, Szczęść Boże!  
Jadwiga Kocot, Ściborzycze Wielkie  
114, 48-130 Kietrz Śl. Tel. 485-51-01

Apelujemy do...  
Świętego Mikołaja,  
jak również do wszystkich osób,  
w tym urzędów, instytucji..!

Ktokolwiek spotka jeszcze (choć spóźnionego) „litościwego Mikołaja”, prosimy, w imieniu czytelniczki, aby przekazał gorącą prośbę o... wózek inwalidzki!

Znając „litościwe serca”, jesteśmy niemal pewni, iż zjawi się „ktoś” i ten dar (koniecznej potrzeby) przekaze pani Jadwidze, życząc jej z Nowym Rokiem nieco... uśmiechów w niełatwym życiu...

Redakcja

### WESOŁYCH ŚWIĄT ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO 2006 ROKU

Ten cudowny pełen radości czas Świąt niech przyniesie wiele szczęścia i radości, a Nowy Rok 2006 spełni najskrytsze marzenia wszystkim czytelnikom tygodnika „Echo Gmin”

życzą

Przewodniczący Rady Miejskiej

Burmistrz Głubczyc

mgr Edward Wołoszyn

mgr inż. Kazimierz Jurkowski



URZĄD MIEJSKI W GŁUBCZYCACH, GRUDZIEŃ 2005 ROK

Od czasu do czasu słyszy się wieści o: nieporozumieniach w różnych naszych partiach politycznych, o rozbieżności zdań, konfliktach, a nawet o mającym nastąpić tzw. „rozłamie”. Tak stało się w SLD, tego rodzaju „wieści” nadchodzą ostatnio z LPR, nawet z PO, ale to, co stało się w „Samoobronie”, zdaje się potwierdzać z dawna zapowiadany...

### Partyjny rozłam... (?)

I oto, według uzyskanych informacji, część członków „Samoobrony” podziękowała Andrzejowi Lepperowi, zakładając własną partię o nazwie „Samoobrona Narodu Polskiego (SNP)” i motywując swoją decyzję w taki oto sposób:

„Partia Andrzeja Leppera „Samoobrona RP”, która wyrosła na fali niezadowolonia społecznego, zawiodła swoich szeregowych członków, dlatego postanowili oni powołać nową formację polityczną pod nazwą Samoobrona Narodu Polskiego.”

Tak więc „słowo ciąłem się stało”. W Chruścielowie, gmina Kietrz, odbyło się zebranie założycielskie terenowych struktur SNP, w którym uczestniczył m.in. przewodniczący tej nowej już „struktury” - mec. Tadeusz Mazanek.

Podczas zebrania ukonstytuowała się nowa powiatowa (pow. głubczycki) rada partii SNP, której przewodniczącym został z dawna krytykujący Andrzeja Leppera mieszkaniec Kozłówek (gm. Kietrz) Stefan Besz, radny sejmiku wojewódzkiego w Opolu.

Według informacji uzyskanych od przewodniczącego Stefana Besza jego zastępcą został Tomasz Bedryj z Branic. Obowiązki sekretarza powierzono Janowi Siniakiewiczowi ze Ściborzyc Wielkich, skarbnikiem została Elżbieta Zapotoczna z Baborowa.

Ponadto, w skład Powiatowego (głubczyckiego) Zarządu Samoobrony Narodu Polskiego weszli również: Tadeusz Talik z Chruścielowa i Jan Wal z Nowej Cerekwi.

Gremium powiatowego SNP powołało także na wspomnianym zebraniu założycielskim komisję rewizyjną w składzie: Helena Suzańska (zam. w Branicach), Wojciech Rusnak (Chruścielów) i Roman Kownacki (Głubczyce).

Członkowie SNP deklarują, iż ich partia ma mieć formułę otwartą, „zachęcającą wszystkich, którym nie jest obojętny los Polski, do wstępowania i aktywnego działania w terenowych strukturach nowo powstałej partii”.

B.

### Nocą

Grudniową nocą, kiedy zmrok otulił miasto, głubczyckie ulice rozjaśniają świąteczne neony. Są one oznaką radości z okazji narodzin Pana.



#### Nocą, budzą się także „demony”.

Ostatnio nieznanymi wandalami zniszczyli pieczętowanie odnowioną po latach zapomnienia zabytkową fontannę ze zwierzętami znajdującą się w głubczyckim parku miejskim. Fontannę, która jest pomnikiem przyjaźni polsko-francuskiej. Fontannę, która jest perełką sztuki architektury parkowej na całym Śląsku. Teraz mors z utraconymi potężnymi kłami i po-

obijany hipopotam z niemym wyrzutem i strachem patrzą o zmroku na mijające je osoby.

Nie oszczędzono też posadzonych obok fontanny drzewek. Zostały bestialsko połamane. Oburzeni mieszkańcy Głubczyc twierdzą, iż policjanci i strażnicy miejscy powinni częściej patrolować ten rejon. Tylko czy to coś zmieni?



Jeżeli my sami, poczynając od najmłodszych obywateli naszego miasta, nie zmienimy naszej mentalności, przypadki wandalizmu będą trwały nadal.

Jacek Pietrzyk

## „Moja ojczyzna, mój patriotyzm ...”



Już po raz ósmy Związek Harcerstwa Polskiego z Komendą Hufca w Głubczycach zorganizował konkurs recytatorski „Strofy o Ojczyźnie”. Uczestnicy recytowali jeden utwór o ojczyźnie, a drugi dowolny. Podzieleni byli na cztery kategorie wiekowe: I – klasy I-III; II – klasy IV-VI; III – klasy I-III gimnazjum; IV – uczniowie szkół średnich.

Gimnazjum w Baborowie reprezentował uczeń klasy IIIa – **Daniel Kobierski**, który już od początku nauki należy do zespołu teatralnego prowadzonego przez panią **Barbarę Piotrowską**. Recytował wiersz Harrego Dudy „Wychowanie przez sztukę?” oraz Marii Pawlikowskiej Jasnorskiej „Najpiękniejszy sen”. Daniel w swojej kategorii zajął II miejsce. Serdecznie gratulujemy!

Informację przygotowała  
Barbara Piotrowska



Daniel Kobierski z polonistką Barbarą Piotrowską

## Wolontariat w Publicznym Gimnazjum w Baborowie

PODZIEL SIĘ Z POTRZEBUJĄCYMI – OBDAROWYWANIE NIESIE RADOŚĆ –

pod takimi hasłami prowadzona jest przez grupę wolontariuszy z baborowskiego gimnazjum akcja zbierania darów dla osób potrzebujących.

Młodzież ze zgromadzonych darów rzeczowych oraz środków finansowych, za które zakupione zostaną m.in. przybory szkolne, przygotuje

upominki świąteczne dla dzieci z terenu gminy Baborów. Dziękujemy wszystkim anonimowym darczyńcom, którzy spotykając naszych wolontariuszy na ulicach Baborowa,



Wolontariusze podczas akcji

nie pozostają obojętni i wspierają naszą akcję. Utwierdzając młodzież

w przekonaniu, iż ich działania, poświęcenie i wrażliwość na potrzeby innych są słuszne i doceniane.

Informację przygotowała opiekun grupy - A. Szuba

Czytelnicy piszą

## Znad granicy

### W przysłowiach...

Red. R... wsadził kij w mrowisko, a komentarz będzie w przysłowia, które są mądrością narodów: „Uderz w stół, a nożyce się odezwią”, „kował zawinił, a Cygana powiesili”, „cudze źdźbło widzimy pod lasem, a belki we własnym oku - nie.” Tak, dotyczy to ostatniego artykułu o Pielgrzymowie, w którym małym kroczkiem robi się „coś” z potoczkiem.

### Pogranicze w ogniu

„Pogranicze w ogniu” - była kiedyś taka książka. Dziś pogranicze jest ciemne, ślepe i głuche - dlaczego? Wystarczyły pierwsze i drugie opady śniegu, by nagle na wiele - kilkanaście - godzin brakło prądu. Czy nie można latem kontrolować linii energetycznej, robić wycinki drzew w pobliżu? Co za tym idzie, nie działają dzwony na kościołach, lampy przy drogach, w domach ludzie mają pompy przy piecu c.o., telewizory. Propo-

nuje, aby zakład energetyczny zafundował odbiorcom bezpłatnie lampy naftowe i przydały nafty. Chyba że jest to w ramach akcji prorodzinnych nowego rządu?

### Zima i odśnieżanie

Pan wicestarosta mówił o zimie i o odśnieżaniu, zresztą nie pierwszy raz i dodam jeszcze, że jako dziadek opowiada wnukom bajki. Może by tak wzorem Krakowa podsumować na wiosnę „Akcję Zima” i kogoś odpowiedzialnego ukarać pozbawieniem premii? Niech urzędnicy będą odpowiedzialni za swoją pracę i czyny. Bo gdy dzwoni się do kogoś odpowiedzialnego za odśnieżanie, że drogę zasypuje o godz. 14.00, to odpowiedź brzmi „akcję rozpoczynamy” o godz. 18.00. Początkowo zaspą ma około pół metra. Później kilka metrów i zablokowana jest droga oraz dojazd. Nie tędy chyba droga?

OBSERWATOR

Kiedyś do pracy miał niedaleko. Dziś codziennie dojeżdża około 35 kilometrów, ale nie narzeka. Ma 40 lat. W policji pracuje od 1991 roku. Jednym słowem, jest nowym narybkiem w resorcie. Dość szybko awansował, aż w czerwcu 2004 roku został komendantem policji w Głubczycach. Jan Lach, bo o nim mowa, nie spoczął na laurach, bowiem od jakiegoś czasu uczy się angielskiego.

# Gry planszowe dla policji

- Obejmował pan stanowisko komendanta powiatowej policji w Głubczycach po swoim poprzedniku, który pożegnał się ze stanowiskiem w nie najlepszych okolicznościach? Tak przynajmniej twierdziły media.

- Mnie nic na ten temat nie wiadomo. Wiem tylko, że przez 18 lat był w Głubczycach komendantem i osiągnął pełny wiek emerytalny.

- Dziś wiadomo już, że głośna swego czasu sprawa jednego z głubczyckich policjantów, który rzekomo dostarczył telefon komórkowy do celi jednemu z bandytów, zakończyła się jego uniewinnieniem? Ten wyrok z pewnością poprawi wizerunek resortu. Przynajmniej w Głubczycach.

- Tej sprawy także nie znam do końca. Z luźnych wypowiedzi wiem, że sprawa dotyczyła jednego z policjantów, który w przeszłości pracował w naszej komendzie powiatowej. Nasza komenda nie prowadziła tego postępowania. Zawsze cieszy sytuacja, kiedy policjant jest uniewinniony.

- Strasznie trudno jest obecnie być stróżem prawa, ponieważ są pokusy w postaci dużych pieniędzy oferowanych przez bandytów, a także czasem ludzie broniąc swoich racji lub siebie, starają się pokazać, że to policja popełnia przestępstwa. Często się z tym pan spotyka?

- Często posadzanie policjanta o czyny przestępcze wynika ze zwykłej zemsty. Jestem komendantem policji w Głubczycach półtora roku i do tej pory nie było posadzenia policjanta o łapówkarstwo. Zdarzyła się sprawa, że policjanci zostali posadzeni o pobicie w trakcie interwencji. Postępowanie w tej sprawie toczy się w prokuraturze. Postępowanie służbowe nie wykazało, że czyn ten miał miejsce.

- Głubczyce to spokojne miasto?

- Zależy od punktu odniesienia.

- Od jakiego punktu?

- Mam porównanie z Kędzierzynom-Koźlem i jest ono na pewno spokojniejsze. Jest także o połowę mniejsze.

- Największym problemem jest...

- Z punktu widzenia policji największym problemem są drobne kradzieże z włamaniem i same kradzieże mienia o małej wartości. Jest ich stosunkowo dużo i są z pewnością bardzo dokuczliwe dla mieszkańców. Stanowią one około 70% całej przestępczości. Są również poważniejsze sprawy, takie jak rozboje, ale w tym wypadku przestępcy są ustaleni praktycznie w każdym przypadku. Dla przykładu w pierwszym półroczu policjanci z Głub-

czyc wykruli kilkusobową grupę przestępczą ze Śląska, która dokonała kilkunastu napadów na kasy sklepów jednej z sieci hipermarketów.

- Głubczycka policja, mimo iż nie jest dużą jednostką, ma jedno bardzo odpowiedzialne zadanie, o którym mało kto wie.

- Myśli pan o konwojach?

- Dokładnie i to tych z Regionalnego Ośrodka Badań Psychiatrycznych?

- Moi policjanci często realizują konwoje najbardziej niebezpiecznych przestępców. Zabójców, członków gangów i zorganizowanych grup przestępczych.

- Z jakim zjawiskiem poradziliście sobie w zupełności?

- W policji ciężko poradzić sobie z jakąś przestępczością w zupełności. Wiąże się to z tym, że na miejsce zatrzymanych sprawców niemal natychmiast pojawiają się następni, którzy zajmują ich miejsce. Myślę, że na dzień dzisiejszy nie mamy problemów z kradzieżami samochodów. W ciągu dwóch lat spadła o ponad 40 % przestępczość kradzieży z włamaniem. Za sukces uważamy także utrzymywanie na stałym poziomie, mimo wzrostu liczby samochodów i pogarszającego się stanu dróg, liczby wypadków samochodowych.

- A pijani kierowcy?

- To przykre, ale z roku na rok ujawniamy ich coraz więcej. Wydaliśmy im walkę, ponieważ są główną przyczyną wypadków.

- A jak wygląda współpraca z mieszkańcami?

- Policja ma dwa główne cele. Ograniczanie przestępczości i dbanie o właściwe poczucie bezpieczeństwa wśród samych mieszkańców. Te cele niekoniecznie muszą być tożsame. Ograniczenie przestępczości nie musi przekładać się na wzrost poczucia bezpieczeństwa. Stąd też robimy wszystko, co jest możliwe, aby mieszkańcy czuli się bezpiecznie. To jednak trudno zmierzyć. Mieszkańcy bardzo nam w tym pomagają.

- Dlaczego tak się dzieje, że co jakiś czas otrzymujemy sygnały od mieszkańców, którzy nie bardzo mają zaufanie do policji? Przypomnę choćby sprawę jednego z radnych, który podobno pobił jednego z mieszkańców w parku?

- Ja o tym nie słyszałem. Nie było żadnego zgłoszenia. Nie ma żadnego znaczenia, czy przestępca jest radnym

lub kimkolwiek. Na pewno jeżeli takie zgłoszenie by było, to prowadzono by normalne postępowanie w określonym trybie.

- Dobry policjant to...

- Bezwzględnie oddany służbie dla społeczeństwa.

- Taki robot?

- Nie. To człowiek widzący krzywdę ludzką i starający się pomóc na każdym kroku. Jego również obojętnie bezwzględne przestrzeganie prawa.

- Zapowiedzi nowego rządu nie są zbyt optymistyczne dla policji. Nie boi się pan cię budżetowych?

- Powiem szczerze, że się nie boję. Ja z kolei słyszałem, że na policję środków nie braknie.

- Sporo ich wpompowano w budynek pańskiej komendy. Trochę odżyła. Na razie w środku.

- W środku remont jest na ukończeniu. Kosztowało to łącznie ponad 800 tysięcy złotych. W pozyskaniu środków na remont miałem trochę farta, ponieważ komendant wojewódzki policji nadinspektor Michał Otrębski dzień wcześniej przed objęciem stanowiska przyjechał z Hagi, gdzie widział europejską policję. Na drugi dzień przyjechał do Głubczyc. Na ścianach królowała boazeria a'la wczesny Gierek. Dużą pomoc finansową policja otrzymała z samorządów powiatu głubczyckiego. Szczególnie ze strony starostwa. Do remontu pozostała tylko elewacja.

- Życzę panu w nowym roku, aby w policji zaczęto kupować gry planszowe, by policjanci mieli co robić na służbie. Dobre życzenia?

- Bardzo dobre i sądzę, że każdy komendant powiatowej policji w Polsce życzyłby sobie takiej pracy. Niestety, jest to raczej nierealne.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wiktor Sobierajski

P.S. Tuż po rozmowie z komendantem Kazimierzem Jurkowskim, burmistrz Głubczyc, zwrócił się do naszej redakcji z prośbą, abyśmy „nagłośnili” wielce szkodliwe, przybierające na sile, zjawisko... wandalizmu na ulicach Głubczyc. Wszystko jest niszczone: tablice, lampy, chodniki, śmietniki itd. Tematem tym zajmiemy się niebawem, a póki co „podrzucamy” ten problem komendantowi policji, aby zechciał na to „zjawisko” uczulić głubczycką policję...

Jednym z punktów programu wyborczego burmistrza Kazimierza Jurkowskiego była odbudowa ratusza. Cel ten jest coraz bliższy realizacji – tymi słowami rozpoczynał się artykuł Jacka Pietrzyka zamieszczony w 23. numerze „Echa Gmin” z 7 – 13 czerwca 2005 r.

## Tajemnice głubczyckiego ratusza

Swego czasu mieszkańcy Głubczyc składali podpisy pod pismem popierającym działania władz gminnych zmierzające do odbudowy zabytkowych ruin głubczyckiego ratusza. Podpisów było ponoć około sześciuset. Ponoć, gdyż lista z petycją jest zamknięta w sejfie burmistrza i nawet radni gminy nie mogą jej zobaczyć.

Oto fragment notatki służbowej sporządzonej przez Brygidę J. (biuro obsługi rady) na okoliczność ustnego wniosku złożonego przez jednego z radnych, który tajemniczą listę chciał ujrzeć. „W dniu 10. 10. 2005 r. o godz. 11.05 pan Zbigniew L. radny Rady Miejskiej poprosił mnie o udostępnienie pisma mieszkańców wraz z podpisami. Nie udostępniłam dokumentu, ponieważ w biurze Rady Miejskiej nie ma takiego dokumentu”. Wobec powyższego radny Zbigniew L. złożył burmistrzowi stosowny wniosek na piśmie.

Osiem dni później (18 października) radny L. otrzymał decyzję burmistrza (nr 52/05)... odmawiającą udostępnienie do wglądu owej listy. W uzasadnieniu m.in. czytamy „... Lista nie zawiera klauzuli o wyrażeniu zgody, przez osoby na nią wpisane, na przetwarzanie ich danych osobowych”. Czyżby zatem radny Zbigniew L. miał zamiar dane mieszkańców Głubczyc wykorzystać w niegodny sposób?

W odwołaniu, które na początku listopada wpłynęło do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Opolu, Zbigniew L. napisał „W mojej ocenie wniosek mieszkańców o udostępnienie, którego występowałem nie stanowi informacji publicznej, a w związku z tym nie podlega w jakimkolwiek zakresie rygorom ustawy o dostępie do informacji publicznej. Dziwną jest tego typu praktyka utajniania przed Radnym Rady Miejskiej wniosków mieszkańców. To tak jakby utajniać wniosek mieszkańca o wykonanie kanalizacji, wodociągu czy chodnika, czyli realizacji zadań publicznych”. Kończąc swoje odwołanie radny L. stwierdza: „Radny Rady Miejskiej winien mieć możliwość zapoznania się z wszelkimi inicjatywami mieszkańców w celu prawidłowego wykonywania mandatu radnego”... Trudno się z tym nie zgodzić, ale...

Jan Wolny

P.S. – Pisownia cytatów jak w oryginale.

## Rozmowy niekontrolowane

W sobotę – 3 grudnia – w Opolu odbyło się uroczyste wręczenie dorocznych nagród marszałka województwa opolskiego dla animatorów i twórców kultury. Jednym z laureatów został Wiesław Janicki.

# Lekcja kultury

– Na temat pańskich talentów i działalności można by napisać książkę. Jest pan m.in. pedagogiem, harcerzem, poetą, bardem, biegaczem. W której roli czuje się pan najlepiej?

– W żadnej z tych ról nie czuję się najlepiej. Bardzo trudno być harcerzem, dlatego tak mało jest prawdziwych harcerzy. Z bieganiem podobnie. Piękną rzeczą jest uczyć języka polskiego, ale uczyć dobrze, to zadanie naprawdę trudne. Poetą nie jestem. Owszem, umiem ułożyć coś, co może być podobne do wiersza. Czasem chodzi mi po głowie jakaś melodia, biorę gitarę, składam słowa i śpiewam żonie, dzieciom. Jeśli im się podoba, wtedy mam śmiałość zaśpiewać przyjaciom. Zdarza się, że inni wykonują moje piosenki – to miłe. Żeby być bardem, trzeba być artystą, a ja – jak trafnie zauważył kiedyś red. J. Forystek – uprawiam gitarowe brzdąkanie na leśnych szlakach.

– Swego czasu był pan inicjatorem powstania Głubczyckiego Towarzystwa Kulturalnego „Kresowiak”. Dlaczego towarzystwo zaprzestało swojej działalności?

– Już gdzieś czytałem, że ktoś inny przypisał sobie tę rolę. Przez kilka lat pełniłem funkcję prezesa, tzn. wypraszałem dotacje, zjednywałem przychylnych naszym szalonym pomysłom sponsorów, z żoną, garstką przyjaciół i oddanych uczniów przygotowywaliśmy różne przedsięwzięcia, korzystając z życzliwości m.in. domu kultury, hufca, szkoły muzycznej, parafii. Wszyscy pracowaliśmy społecznie. Kiedy na jednym ze szkoleń animatorów kultury dowiedziałem się o konieczności prowadzenia pełnej księgowości, biura, znajomości tysięcy przepisów, uznaliśmy, że nie poddamy takim obowiązkom i takiej odpowiedzialności. „Kresowiak” żyje i zawsze żyć będzie w naszych sercach i w naszej świadomości.

– Jakie są dalsze losy założonego przez pana Teatru „Piretipicie”, który kontynuował przygodę „Prawie Teatru Pod Czternastką”?

– Ufam, że paru uczniom z dawnej „Trójki”, a obecnej „Jedynki” tamta zabawa w teatr nie zaszkodziła. Może są bardziej wrażliwi na piękno, słowo – sztukę... Młodszy zdobywają nagrody w konkursach recytatorskich. Marek Nędza, późniejszy wychowanek Marysi Farasiewicz, studiuje aktorstwo w Krakowie. Tomek Brzycki (Ojciec Alan) jako franciszkanin jest animatorem ciekawych

warsztatów teatralnych na Górze Św. Anny. Tomek Michalewski jest artystą-fotografikiem i instruktorem w głubczyckim MOK. Krzysiek Pyziak to absolwent PWSTiF w Łodzi i pracuje na etacie w Teatrze Nowym pod dyr. Jerzego Zelnika. Miesiąc temu widzieliśmy go w przedstawieniu „Mistrz i Małgorzata” Bułhakowa w reż. A. M. Marczewskiego. Jego Korowiów jest rewelacyjny. Ania Markiewicz-Musiał prowadzi z mężem Andrzejem własny teatr w Warszawie, a ich syn Maciek (mój chrześniak) zagrał ostatnio w telewizyjnym „Oskarze”. Czy mogę powiedzieć, że teatr z mojej kochanej podstawówki się skończył?



Wiesław Janicki jest znaną postacią w naszej gminie

– Gdzie, oprócz „Kalendarza Głubczyckiego”, można przeczytać pana wiersze?

– U mnie w domu.

– Aktywnie działa pan w harcerstwie. Jakie jest współczesne harcerstwo?

– Różne. Biedne i jednocześnie bogate tradycją, obrzędowością, metodyką, programem, ludźmi. Opuszczone przez państwo, ale wierne Ojczyźnie, Nauce, Cnocie. Lekceważone i ośmieszane, ale zawsze gotowe służyć Bogu i bliźnim. Szare i smętne, ale i wesołe, kolorowe, rozśpiewane, roztańczone, rozkrzyczane. Nigdy nie zdołam spłacić długu mojemu harcerstwu.

– Co pan, jako polonista, może powiedzieć o naszej młodzieży i lokalnej kulturze?

– Nie będę się młodzieży podlizywał i nie powiem, że jest wspaniała. Wielu młodych ludzi jest zagubionych, brakuje im motywacji i warunków do poznawania kultury, literatury, języka. To głównie nasza wina – dorosłych. Znam paru młodych czytanych, posługujących się poprawną polszczyzną, chętnych do nauki i udziału w kulturze. Zdarzają się ponadprzeciętne osobowości. Podziwiam ich talenty. Szanuję też uczniów ambitnych, pracow-

tych. Ci potrafią mnie wzruszyć.

A kultura lokalna mnie przegrybia. Tyle zaprzepaszczonego szansa, niewykorzystanych inicjatyw, zmarnowanych talentów. Już przestałem się tym zduręcać. Autentycznie cieszy mnie każda próba ożywienia jakże sennej głubczyckiej kultury. Podziwiam paru nauczycieli, którzy od lat (nie tylko dla awansu zawodowego) pracują twórczo z dziećmi i młodzieżą. Doceniam też trud paru animatorów życia kulturalnego, także w niektórych naszych wioskach – głównie księży. Garstka naszych lokalnych twórców robi swoje. Ze wszystkich znanych mi przejawów takiej twórczości najwyżej cenię dokonania

że należało dać sobie, rodzinie, sponsorom czas na wytchnienie. Nie straciłem kontaktu z grupą. W sierpniu pobiegliśmy do Gdańska. To też była pielgrzymka biegowa. Przed nami Medjugorie.

– Wiem, że ma pan także talent kulinarny. Czy może pan podać przepis na własną apetyczną potrawę?

– Wobec tak smacznych potraw mojej teściowej, żony i dwóch córek wstydziłbym się cokolwiek proponować... Skoro jednak trzeba, to odwołując się do ich i znajomych pochwał podam prosty przepis na sałatkę śledziową: kilka mąjasów wymoczyć przez kilka godzin w wodzie, pokroić na centymetrowe paski, wymieszać delikatnie z drobno posiekaną cebulą i drobnutko pokrojonym jabłkiem, do tego odrobina oliwy. Odstawić na kilka godzin. Mnie smakuje najbardziej po dwóch-trzech dniach. Smacznego!

– Jest pan w naszym powiecie ogólnie znany i lubiany. Czy nie myślał pan „pójść w politykę”?

– Wielu ludziom się wydaje, że są ogólnie znani i lubiani. I to ich kieruje czasami w stronę polityki, a potem, niestety, gubi. Ja nie wierzę tej opinii. W szczegółach jest tak, że jedni nas lubią, a drudzy może i nienawidzą. Większości jesteśmy zupełnie obojętni i nie obchodzi ich to, co robimy, choćby to były najszlachetniejsze czyny. Rzecz w tym, by nie wybierać znanych i lubianych, ale godnych, szanowanych za postawy, cenionych za rzeczywiste dokonania i kompetencje. Polityka na poziomie powiatu prowadzi raczej do destrukcji i demoralizacji życia społecznego. Mogę się mylić, ale mam wrażenie (i inni to tak pamiętają), że w samorządzie I kadencji autentyczne społecznikowskie zaangażowanie radnych było pełniejsze i bardziej skuteczne, bo wolne od partyjniactwa i politykierstwa. Byłem wtedy radnym. Po czterech latach uznałem, że trzeba ustąpić miejsca innym. Znam wielu ludzi godnych takich funkcji.

– Najzabawniejsze zdarzenie w pana życiu?

– Kilka razy potraktowano mnie jak księdza i zawsze wtedy przypominał mi się humor ks. Jana Twardowskiego, któremu spowiednik zadał jako pokutę przeczytać parę wierszy... Jana Twardowskiego. Kilka miesięcy temu poprosiłem ks. Jana w jego warszawskim mieszkaniu o pamiątkowy wpis do jego książki wydanej dwa lata wcześniej. Wpisał dedykację, z uwagą przejrzał i uprzejmie poprosił, bym mu ją podarował, bo dotąd jej nie miał i nie znał.

– Dziękuję za rozmowę.

Urszula Pietrzyk

Józefa Kaniowskiego w dziedzinie kompozycji. Wśród jego kilkudziesięciu pieśni i piosenek, powstałych choćby tylko w ostatnich dwóch-trzech latach, jest wiele wybitnych utworów, które w bogatszym instrumentarium, aranżacji i profesjonalnym wykonawstwie mogłyby się stać muzycznymi perłami. Cieszy fakt, że autor skupił wokół siebie dorosłych miłośników śpiewania, a przede wszystkim dzieci i młodzież.

– Jakie wartości chce pan przekazać swoim uczniom?

– Chciałbym, by nie traktowali nauki w liceum jako kursu przygotowawczego do studiów, ale by wykorzystali ten ważny i wyjątkowy czas na swój wszechstronny rozwój. By od nadmiaru nauki i stresu z tym związanego nie popadali w jakże łatwe i prymitywne formy odreagowania. By nie zatracali godności panny i kawalera. By podejmowali trudne, ale piękne zadania. By byli do tańca i do różańca.

– Brał pan udział w kilku biegach pielgrzymkowych. Dlaczego pan z nich zrezygnował?

– Poziom przeżyć, jakich dostarczyły mi wyprawy do Watykanu, Betlejem, Fatimy, Wilna i wielu bliższych miejsc, był tak potężny,

Boguchwałów

# Rządzić może nawet Chińczyk

W minionym tygodniu zadzwonił redakcyjny telefon. - Proszę pana. Zapraszam serdecznie do Boguchwałowa. Problemów mamy sporo i nikogo one nie interesują - powiedział nam w krótkiej rozmowie telefonicznej Mieczysław Hanusek, mieszkaniec Boguchwałowa. - Może wasza interwencja spowoduje, że ktoś zacznie się interesować problemami ludzi ze wsi - dodał. W środę odwiedziliśmy małą spokojną wieś leżącą na trasie z Głubczyc do Kietrza. Na miejscu okazało się, że mieszkańcy problemów mają, co nie miara.

- Panie Mieczysławie, co dobrego się dzieje w Boguchwałowie? - rozpocząłem rozmowę z Mieczysławem Hanusem, któremu towarzyszył miejscowy sołtys, a zarazem radny gminy Baborów Marian Bliźnicki. Idziemy jedną z ulic Boguchwałowa, tuż za miejscowym kościołem parafialnym.

- Co się dzieje? Praktycznie nic się nie dzieje. Władze gminy właściwie nic nie robią. A jeżeli robią, to mieszkańcy naszej wsi tego nie odczuwają. Przykładem może być odcinek 70 metrów kanalizacji burzowej, która płynie obok drogi. Już drugi rok dopominamy się o korytka ściekowe. Asfalt położony był w tamtym roku i po każdej ulewie woda drąży sobie naturalne korytka, które z biegiem czasu pogłębia się. W budżecie gminy były na to przeznaczone pieniądze, tymczasem mamy koniec roku i nic. Koszt szacuje na 4 tysiące złotych. Burmistrz obiecał, że kupi te korytka, a my sami chcieliśmy je w czynie społecznym położyć. To są proste decyzje, które pan burmistrz mógłby podjąć. Tymczasem przenosi się je na kolejne lata. To przykre, że nasze inicjatywy trafiają w próżnię. Być może w Baborowie dużo się robi, a w wioski pozostają same sobie. My także placimy podatki - żalił się podczas spaceru w Boguchwałowie Mieczysław Hanusek.

Wtórował mu miejscowy sołtys, radny gminy Baborów Marian Bliźnicki. - Ja te wszystkie problemy zgłaszałem wielokrotnie. Chciałem także, by napisano o tym w „Echu Baborowa”, ale zawsze mówiono mi, że nie ma miejsca czy coś takiego. Dobrze, że pan napisał o tym w wydawnictwie. Jestem radnym trzecią kadencję i nie przypominam sobie, byśmy głosowali na sesji za tym, by utrzymać tę gazetę. Jeżeli chodzi o korytka, to są one zapisane w budżecie. My wszystkie prace chcemy wykonać w czynie społecznym. Od maja czekamy i nie możemy się doczekać ich zakupu. W lecie dzień jest dłuższy i można było te korytka wykonać. Teraz, w zimie, jest to raczej nierealne. Ale przecież nawet jeszcze teraz można je kupić, a robotę przełożyć na wiosnę. Tłumaczenia pana burmistrza są zawsze takie same: nie teraz, bo są większe inwestycje albo że przyszedł pan nie w porę - mówił nam Marian Bliźnicki.

Po chwili doszliśmy do pośredniego zbiornika przeciwpożarowego, który zlokalizowany jest w samym środku wsi. - O wyczyszczenie tego zbiornika prosilem już ponad trzy miesiące temu, tak by został on wyczyszczony jeszcze przed zimą. Proszę spojrzeć. Tutaj jest

ponad pół metra mułu i piasku. Ponieważ nasza wioska położona jest w terenie górzystym, piasek z dróg, gdy puszcza mrozy, spływa właśnie do tego zbiornika. Często zdarza się tak, że jak jest ulewa to woda płynie po prostu ulicami naszej wsi. Bardzo dużo robót na rzecz wsi robimy społecznie, ale wszystkiego zrobić się nie da - argumentował sołtys Boguchwałowa - Marian Bliźnicki. Nie pierwszy raz spotykamy się z sytuacją,



Mieczysław Hanusek i sołtys Boguchwałowa Marian Bliźnicki podczas naszej wizyty w Boguchwałowie zwracali uwagę na szereg problemów dotyczących ich wsi. W drodze obok kościoła brakuje korytek ściekowych, natomiast w zbiorniku przeciwpożarowym kanalizacja burzowa jest niedrożna

kiedy władza miejska czy gminna, wykorzystując serce do pracy ludzi zamieszkujących tereny wiejskie, praktycznie wszystkie sprawy chciałaby załatwić w czynie społecznym.

- Wracając jeszcze do kanalizacji, to do odkrytej kanalizacji burzowej w wielu przypadkach włączona jest kanalizacja sanitarna. W lecie śmierdzi w całej wsi. Przecież są odpowiednie służby gminne, które powinny sprawdzać, kto wywozi szambo, a kto nie. Nie wiem, dlaczego gmina tak prostej rzeczy nie potrafi wyegzekwować. Jak była kampania wyborcza pana Wagi, to zainteresowanie nią było znikome. Wtedy powiedziałem burmistrzowi, że taka jest frekwencja, jakie i poparcie dla niego. Nie wiem czy teraz mści się za to, czy co? Dla mnie to rządzić może nawet Chińczyk, byleby coś robił - mówił nam coraz bardziej wzburzony Mieczysław Hanusek.

Kanalizacja burzowa pomieszana z sanitarną to nie jedyny problem wsi Boguchwałów. Innym, zgłoszonym nam przez mieszkańców, są opuszczone zdewastowane budowle, szpecące krajobraz wsi. Okazuje się także, że resztki zdewastowanych stodoł czy domów na terenie wsi grozi zawaleniem.

- Widzi pan ten mur? To resztki stodoły. Teren ten jest kompletnie niezabezpieczony. Rok temu przyjechała tutaj pani inspektor z powiatu, porobiła zdjęcia i powiedziała, że będzie szukać właścicieli. Ja jej mówię, że nie

musi szukać, bo mam wszystkie adresy. Mija półtora roku i nic się nie zrobiło. Zapytałem o to pana burmistrza. Odpowiedział mi, że musi się temu przyrzec. Przecież przy większym wietrze ten mur może się zawalić - alarmuje sołtys Boguchwałowa.

Kolejny problem zgłoszony przez naszych rozmówców to brak lamp oświetleniowych praktycznie w obrębie całej wsi. - W tym miejscu wieczorami panują egip-



skie ciemności. Aż strach przejść. Pomiędzy już brak chodników, bo to inna sprawa. Przejście piechotą główną ulicą jest bardzo niebezpieczne. W 2004 roku w budżecie były już pieniądze na projekt przedstawienia trakcji elektrycznej i w związku z tym miały zostać zamontowane lampy przynajmniej na głównej drodze od wysokości kościoła do boiska sportowego. O to również nie możemy się doprosić - mówi Mieczysław Hanusek.

Wszystkie uwagi mieszkańców Boguchwałowa przekazaliśmy panu burmistrzowi Eugeniuszowi Wadze. Poprosiliśmy go także o wyjaśnienie kilku kwestii. Wyjaśnienia te bardziej zagmatwały obraz sprawy niż go rozjaśniły. Jedno wydaje się być pewne... W gminie Baborów szwankuje komunikacja pomiędzy burmistrzem Eugeniuszem Wagą a poszczególnymi radnymi. - Jeżeli chodzi o korytka dla Boguchwałowa - mówi burmistrz Eugeniusz Waga - to pan sołtys i radny w jednej osobie nie do końca mówi prawdę, ponieważ ustalenia były, a temat jest otwarty. Ten temat pan radny Bliźnicki koordynował z pracownikami merytorycznymi urzędu. W tej chwili zamówienie w firmie jest złożone, zamówienie na transport także i korytka w tym roku na pewno dotrą do Boguchwałowa. Dobrze by było, by pan Bliźnicki dogadał się z moimi pracownikami, ile tych korytek zakupić i kiedy je zakupić. Pieniądże w gminnej kasie są, korytka u producenta leżą na placu. Zawsze była mowa, że jeszcze nie teraz, może za miesiąc, dwa lub trzy. Myślę, że w dniach ko-

rytka znajdują się w Boguchwałowie i zostaną wzięte przez pana sołtysa pod opiekę, bo prawdopodobnie w tym roku prac nie zdąży już wykonać. W kwestii pośredniego zbiornika przeciwpożarowego byłem umówiony z panem sołtysem-radnym, że pojedzie na wizję lokalną i zlece wyczyszczenie zbiornika. Tego typu sprawy powinien zgłaszać do mnie. Jeśli próbował tę sprawę załatwić u któregoś z pracowników merytorycznych na zasadzie: wy przyjeździecie i zróbcie, to jest to nie do załatwienia, ponieważ u mnie pracownicy nie rządzą urzędem i nie ustalają harmonogramu prac. Ja o tym zbiorniku dowiedziałem się dwa - trzy tygodnie temu. Jeżeli pan sołtys próbuje załatwić sprawę bez udziału osoby, która jest za to odpowiedzialna, czyli burmistrza, sekretarza to raczej takiej sprawy nie załatwi. Po prostu nie zgłosił tej sprawy, gdzie trzeba. Oczywiście zajmę się sprawą - powiedział nam w rozmowie telefonicznej Eugeniusz Waga. Staraliśmy się także wyjaśnić sprawę braku kontroli kanalizacji sanitarnej

dokonywanej przez urząd gminy. To, co w tej kwestii powiedział nam burmistrz Waga, pozostawimy bez komentarza. - Jest to problem nie tylko Boguchwałowa. Jeżeli w danej wsi nie ma kanalizacji sanitarnej, to każdy mieszkaniec ma obowiązek mieć na podwórku szczelne szambo.



Niektóre budowle w Boguchwałowie grożą zawaleniem

Kontrole rozpoczęły się w tym roku wczesną jesienią od miasta Baborów. W ostatnich dniach komisja, w skład której wszedł także policjant, zakończyła właśnie kontrole Baborowa. Nie jest to prosta kontrola, ponieważ w każdym gospodarstwie trzeba zajrzeć w każdą dziurę. Jestem święcie przekonany, że osoba, która z tym problemem do pana się zgłosiła, na 99 procent, również nawet jeśli posiada szambo, to tym co, w szambie się znajduje, nie zagospodarowuje zgodnie z obowiązku-

jącymi przepisami. Nie sądzę, by osoba ta posiadała umowę z kimkolwiek na wywóz nieczystości. Takim sprzętem na terenie gminy Baborów dysponuje tylko Zakład Usług Komunalnych i tylko ZUK może prowadzić tego typu działalność. Może ten pan pokaże panu kwit, co on robi ze swoimi odpadami płynnymi. Bardzo ładnie jest napłuć na sąsiada. Z tego co wiem, mało kto potrafi się wylegitymować pozwoleniem na rolnicze wykorzystywanie ścieków albo dokumentami potwierdzającymi, że ścieki wywozi na oczyszczalnię. Gospodarka odpadami stałymi i płynnymi będzie sukcesywnie kontrolowana w całej gminie - usłyszeliśmy z ust burmistrza Wagi. Taka obrona poprzez atak.

- Panie burmistrzu, a lampy? - pytam. - Pan Bliźnicki, nie konsultując tego ze mną ani z nikim z gminy, sprowadził do Boguchwałowa dyrektora Zakładu Energetycznego z Kędzierzyna-Koźla i sprawę pilotuje we własnym zakresie. O słupy należy pytać pana dyrektora w Kędzierzynie-Koźlu. Jeżeli chodzi o lampy, to dawno temu zleciliśmy wykonanie projektu. Jest on na etapie końcowym, chociaż nie wiem, dlaczego trwa to tak długo. Zlecenie montażu lamp to już jest sprawa dość szybka i radny-sołtys o tym wie - gładko odpowiedział pan burmistrz. - A walące się budynki, niezabezpieczone, grożące katastrofą budowlaną? - pytam dalej. - Jeżeli coś stanowi moją prywatną własność, to waram komukolwiek za wyjątkiem sytuacji, kiedy stwarza to zagrożenie. Paleczka leży po stronie powiatowego nadzoru budowlanego. A tam tłumaczenie jest jedno: my nie mamy środków, my takich spraw mamy tysiące. Gdyby radny-sołtys zgłaszał te problemy podczas sesji, to na pewno pismo to przekazałbym zgodnie z kpa do nadzoru budowlanego - odparł burmistrz Eugeniusz Waga.

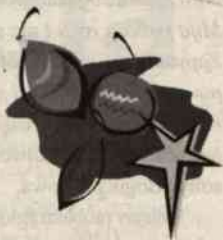
Stuchając odpowiedzi pana burmistrza na zgłaszane przez mieszkańców gminy problemy odnoszę wrażenie, że

Wiktor Sobierajski

P.S. W piątek ok. godz. 14.30 poinformowano nas, że korytka ściekowe dotarły do Boguchwałowa.

# Wciąż razem

## - od 16 lat



Od 1989 roku trwa współdziałanie wojskowego koła łowieckiego „Granica” w Gliwicach ze szkolnymi kołami ligi ochrony przyrody w gminie Kietrz. Inicjatorem tej współpracy był generał śp. **Bolesław Bonczar**, założyciel i wieloletni prezes zarządu koła łowieckiego w Gliwicach. Celem współpracy jest ochrona środowiska naturalnego, dokarmianie dzikiej zwierzyny oraz zwalczanie i zapobieganie kłusownictwu. Każdego roku odbywają się spotkania w placówce szkolnej, która wygrywa rywalizację w ogłoszonym współzawodnictwie.

Zarząd koła łowieckiego „Granica” nagradza najprężniej działające szkolne koło LOP dyplomami i nagrodami pieniężnymi, wśród nagród jest również prenumerata miesięcznika „Łowicze polski”.

### Nagrody dla szkół

Tegoroczne spotkanie odbyło się 8 grudnia br. w PSP Kietrz. Prezes zarządu koła łowieckiego **Jan Janosz** na podsumowaniu współpracy docenił starania młodzieży i wręczył nagrody pieniężne dla placówek oświatowych, które zajęły trzy pierwsze miejsca w konkursie. Podobnie jak w roku ubiegłym pierwsze miejsce uzyskała PSP Kietrz, przed ZSP w Nowej Cerekwi i ZSP w Ściborzycach Wlk. Dyplomy uznania otrzymały koła LOP w Pilszczu, Nasiedlu, Dzierżysławiu i gimnazjum Kietrz.

### Prezenty dla uczniów

Działania zwycięskiej szkoły w 2005 roku polegały na zbiorce karmy dla zwierząt dziki żyjących. Dzieci zgromadziły duże ilości: kasztanów, żołądki, ziemniaków,

uczniów, którzy najbardziej się wyróżnili dbając o ochronę środowiska.

Dyplomy i prezenty otrzymali: **Basia Czajkowska, Kasia Skowronek, Ola Motyka, Kasia Purszke, Dominika Szewczak i Piotr Szot.**



Dyrektorki szkół z nagrodami

zboża i siana. Ogółem zebrano 3.498 kg karmy. Zakładają karmniki i budki lęgowe. Zadrzewiają tereny wokół szkoły i zbierają pieniądze na rzecz schroniska dla zwierząt w Raciborzu. Uczestniczą w zbiorce surowców wtórnych. Zgromadzili 5.700 kg białego szkła i 8.941 kg makulatury. Zbierają puszkę alumini-

Pierwszą nagrodę we współzawodnictwie klasowym zdobyła III a, zbierając ponad 800 kg karmy dla zwierząt. Nad całą akcją czuwał samorząd uczniowski i wszystko zostało odnotowane i skrupulatnie zważone.

Współorganizatorem spotkania był wicedyrektor ZS w Kietrz, **Mieczysław Wanicki**. Jest on głównym propagatorem i koordynatorem

**M. Wanicki:** *Efektom naszych działań są tysiące posadzonych drzew i krzewów w naszej gminie oraz setki budek dla ptaków i niezliczona ilość karmy dla dzikich zwierząt. Nasze działania wspomagają: urząd miejski, placówka straży granicznej i miejscowi funkcjonariusze policji. PSP w Kietrz jest jedyną placówką na Opolszczyźnie, która od 16 lat nieprzerwanie współpracuje z kołem łowieckim w Gliwicach. Dziękuję dyrektorom szkół za patronat i współdziałanie.*

*Dzisiejszy program artystyczny o ochronie naturalnego środowiska pozostanie w naszym duchu i pamięci. Mamy kształtować obywateli moralnie wrażliwych i społecznie aktywnych, te cechy zaszczepiamy naszym dzieciom. Ten ciekawy i piękny program jest tego przykładem. W imieniu koła łowieckiego gratuluję dyrekcji i dzieciom.*

trwającej współpracy między szkołami i kołem łowieckim.

BAK

## Baśniowe spotkanie

Brac'harcerska zrzeszona w hufcu Głubczyce realizuje tradycyjne spotkania integracyjne w poszczególnych szczeblach. Znakomitą okazją do odwiedzenia zuchów z gromady „Wesołe nutki” było spotkanie nikołajkowe w PSP im. Jana Pawła II w Kietrz.

6 grudnia w obecności harcerzy z całego hufca, kadry instruktorskiej z Głubczyc zaproszonych gości i rodziców miejscowe zuchy przedstawiły spektakl teatralny pt. „W krainie baśni”. Przedstawienie wykonały dzieci pod kierownictwem dh. **Jolanty Wojnarskiej** przy współpracy z **Beata Szewczak** i dh. **Janem Wojnarskim**.

Po spektaklu młodzież uczestniczyła we wspólnej zabawie przy poczęstunku. Natomiast 8 grudnia br. to samo przedstawienie obejrzały podopieczni z domu pomocy społecznej w Kietrz, uczniowie i kadra nauczycielska z podstawówki.

Dh. **J. Wojnarska:** - *Przygotowanie przedstawienia nie byłoby możliwe, gdyby nie ogromna pomoc ze strony rodziców naszych zuchów oraz ofiarność sponsorów i za to składamy im serdeczne podziękowania.*

W bajkowe postacie zuchów wcieli się: **Paweł Kęska, Patryk Gawroński** – narratorzy, **Jakub Siorak** – król, **Dominika Doszczak** – królowa, **Anna Targosz** – babuśka z wieży, **Patrycja Idzi, Agnieszka Kozibroda, Paulina Polak, Monika Figura, Iga Witos, Patrycja Szatanik, Ewelina Bentkowska, Agnieszka Ziomek** – wróżki, **Mateusz Krzanicki** – Herold, **Angelika Nowak** – służąca, **Katarzyna Hołubiczko** – królowna, **Patryk Krechowicz** – królewicz, **Oskar Górniak** – stary dworzanin, **Jan Wojnarski** – bajkopisarz

BAK

W Polsce co godzinę umiera 8 osób z powodu palenia tytoniu.

## Podjęli decyzję

W kietrzańskim liceum realizowana jest antynikotynowa ścieżka dydaktyczna. Z przeprowadzonej ankiety w klasach pierwszych dotyczącej palenia papierosów wśród uczniów wynika, że średnio 7 osób w klasie pali. Wśród ankietowanych 2/3 osób próbowało palić lub pali systematycznie. Wszyscy wiedzą, że palenie tytoniu jest szkodliwe, ale większość nie zna konkretnych skutków palenia.

Wśród ankietowanych 80 % pali za namową kolegów, 10 % sięga po papieros z takich powodów, jak: problemy rodzinne, moda, ciekawość, życiowe sytuacje, a 10% nie wie, dlaczego pali. Najczęściej sięgają po papierosy z nudów pod wpływem stresu

dorosłych. Najczęstszą radą ankietowanych na niepalenie była odpowiedź, aby w ogóle nie próbować, ponieważ jest to nałóg, który uzależnia, rujnuje życie i kieszeń.



Ci uczniowie już wiedzą, że palenie papierosów rujnuje zdrowie i skraca życie

W ramach światowego dnia bez nikotyny nauczycielki: **Elżbieta Szewczak** i **Elżbieta Teodorowicz** zrealizowały program antynikotyno-



To oni świetnie zorganizowali pogładową lekcję i uświadomili młodzież do podjęcia właściwej decyzji. Stoją: **Edyta Glanc, Karolina Mierzwa, Natalia Szafranska, Joanna Ognista, Regina Strońska, Iwona Pietryszyn, Justyna Macoszyn, Aneta Rell** i **Agnieszka Gawrońska** pod kierownictwem nauczycielek: **Elżbiety Szewczak** i **Elżbiety Teodorowicz**

w czasie imprez, dyskotek oraz przy spożywaniu alkoholu. Około 95 % palących chce rzucić palenie, a 85 % próbowało to uczynić. Wśród młodzieży 40 % jest zadowolona, że pali, a tylko 60 % nie. W rodzinie ankietowanych średnio 1 osoba jest palącą i z tego faktu jest niezadowolonych 99%

wy na pięciu pogładowych stanowiskach w szkole. W roli prezenterów obok nauczycielek wystąpiły uczennice klas drugich i skutecznie uświadomiły młodsze koleżanki i kolegów o śmiertelnym zagrożeniu, jakie powoduje palenie papierosów.

BAK



Program artystyczny, tematycznie związany z uroczystością, przedstawiła młodzież PSP przygotowana przez nauczycielkę **Jolantę Wojnarską**

Prezes **J. Janosz:** - *Więź między nami i młodzieżą szkolną w głównej mierze polega na zbieraniu karmy dla zwierząt i jest to istotne dla ochrony środowiska. Dzikie zwierzęta w naszym łowisku czekają na dokarmianie w okresie zimowym, a dzieci z LOP nas w tym wspomagają.*

niowe i zużyte baterie. Szkoła bierze udział w konkursie gminnym „Dbaj o środowisko” i zabiegała o likwidację dzikiego wysypiska.

W uroczystym podsumowaniu uczestniczyli przedstawiciele służb mundurowych, samorządu gminnego oraz delegacje dyrektorów i młodzieży z placówek gminnych. Dyrektor PSP **Jadwiga Tarnowska** doceniła

# SPORTOWE

# ECHO

## BADMINTON: II liga

**W warszawskiej dzielnicy Wesoła w typowej szkole „tysiąclecia” badmintonistom Brenntag UKS 15 Kędzierzyn-Koźle przyszło zmierzyć się w ostatnim pojedynku o drugoligowe punkty z tamtejszym KS Dwójka Wesoła Warszawa. Po zwycięstwie w ostatnim meczu 3:2 z Orliczem Suchedniów wiadomo było, że nasz zespół ostatecznie zajmie drugie miejsce w lidze.**

# Wesołe lotki

**KS Wesoła Warszawa - Brenntag UKS 15 Kędzierzyn-Koźle 0:5**

W pierwszym pojedynku singlowym Jarosław Suwała zagrał z Rafałem Rykowskim. Do stanu 5:5 w pierwszym secie trwał bardzo wyrównany pojedynek. Następnie rywal naszego badmintonisty objął chwilowo prowadzenie, ale niezrażony takim obrotem sprawy Suwała zmienił nieco taktykę gry, zmuszając Rykowskiego do częstej gry pod siatką. Ten element nie był jego najmocniejszą stroną. Od stanu 9:7 dla Jarosława Suwały nasz zawodnik zaczął wreszcie seryjnie zdobywać punkty i ostatecznie zwyciężył w pierwszej partii 15:7. Po zmianie stron Rykowski od początku nie potrafił dotrzymać kroku Suwałe, przegrywając kolejno 4:2, a po najpiękniejszej wymianie tego pojedynku - 8:3. Przy stanie 13:6 dla Jarosława Suwały pewnym było więc, że nasz zespół po pierwszym pojedynku obejmie prowadzenie 1:0. Ostatecznie Suwała pokonał Rafała Rykowskiego 15:7, 15:6.



Badmintoniści Brenntag UKS-15 K-K zakończyli rozgrywki II-ligowe na drugim miejscu

drugim secie i w całym pojedynku 2:0. W pierwszej grze deblowej Damian Broj i Paweł Kopiczko skrzyżowali rakiety z Rafałem Rykowskim i Markiem Szafrąnskim. Nasi prowadzili już 13:8, ale po kilku prostych błędach i szczęśliwych zagraniach Rykowskiego zrobiło się 13:12. W końcówce dynamiczne ataki Broja oraz

w pierwszym secie warszawski duet Anna Szymańska, Barbara Kustra 15:9. W drugim warszawianki kilkakrotnie starały się nawiązać walkę z naszą parą, jednak będąc zdecydowanie mniej sprawne, praktycznie nie miały na to szans i przegrały drugiego seta 15:5.

W ostatnim pojedynku dnia Jarosław Suwała i Magdalena Ciurkot grając bez obciążenia, prowadziła już w pierwszym secie 12:0. Wydawało się, że nasz duet zakończy tego seta bez straty punktu. Tak się jednak nie stało, bowiem pierwsze oczko dla ekipy z Warszawy w pierwszej odsłonie zdobył Marek Szafrąnski. Po chwili jednak ostre smecze Suwały okazały się rozstrzygające i zwycięstwo 15:3 stało się faktem. Po zmianie stron Magdalena Ciurkot i Jarosław Suwała szybko objęli prowadzenie 11:0 i jasne stało się, że Brenntag UKS 15 Kędzierzyn-Koźle do zera pokona stołecznych badmintonistów z dzielnicy Wesoła.

Tak więc wyprawa do Warszawy dla badmintonistów z Kędzierzyna-Koźla okazała się bardzo udana. Czy nasz zespół, który w tym sezonie zajął ostatecznie drugie miejsce na zapleczu badmintonowej ekstraklasy, awansuje do elity? Na odpowiedź przyjdzie nam jeszcze poczekać, ale jedno jest pewne. Przedstawiciele tej dyscypliny sportu są najbliższymi awansu do rozgrywek ligowych na najwyższym szczeblu ze wszystkich dyscyplin sportowych uprawianych w naszym mieście.

Tekst i foto: **Wiktoria Sobierajska**

dokończenie ze str. 15

## ECHO FUTSAL LIGA

# Maksylewicz show

Od początku meczu Jacek Żarowski skutecznie starał się odebrać ochotę do gry Markowi Stefanideso-

**Gimnazjaliści - Policja 2:3 (0-1)**  
0-1 Marek Szajner 15. min, 1-1 Michał Szajner 18. min, 1-2 Mirosław



Michał Szajner napędził sporo strachu piłkarzom „resortu”

Brzozowski 24. min, 1-3 Marek Szajner (wolny) 27. min, 2-3 Łukasz Kłęczek 28. min.

**Candela - Straż Miejska 0:5 (0-2)**

0-1 Józef Kuświk 6. min, 0-2 Mariusz Ryba 17. min, 0-3 Mariusz Ryba 17. min, 0-4 Józef Kuświk 19. min, 0-5 Mariusz Ryba 22. min.

1. Policja	5	15	19-5
2. Nauczyciele	5	13	30-21
3. Straż Miejska	5	11	21-9
4. Lapisgranit	5	11	18-12
5. Candela Głogówek	6	10	23-22
6. Gimnazjaliści Cisek	5	6	6-16
7. KCF Kędzierzyn-Koźle	5	5	3-35

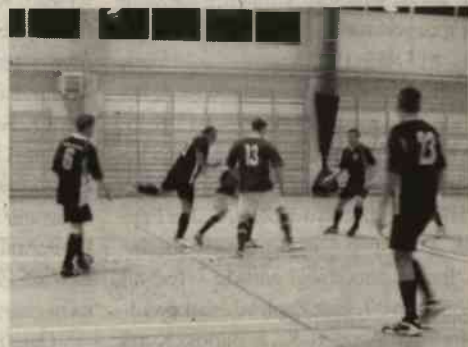
**Klasyfikacja strzelców: Robert Piwowar 13, Marek Stefanides 10, Tomasz Maksylewicz 9, Józef Kuświk, Tomasz Siciak po 6, Krzysztof Baran 5, Sławomir Popiela, Michał**

wi, najlepszemu snajperowi drużyny z Cisku. Już w trzeciej minucie meczu obaj zawodnicy zostali wykluczeni z gry. Pierwszy za kopnięcie przeciwnika, a drugi za niesportowe zachowanie po gwizdku sędziego. Po zmianie stron w 19. minucie po długim podaniu piłki przez Eugeniusza Węgrzyka skutecznym strzałem głową popisuje się Lesław Lambert. Ostatnie 10 minut gry to nieustające ataki Lapisgranitu, który starał się doprowadzić do wyrównania. Szczęście uśmiechnęło się do ciseckich piłkarzy na 40 sekund przed końcowym gwizdkiem sędziego. Fatalny błąd obrony Policji wykorzystuje Marek Stefanides doprowadzając do remisu i rzutów karnych. W nich tylko jeden strzał Jacka Żarowskiego okazuje się skuteczny.

W miniony piątek padły następujące rozstrzygnięcia:

**KCF Kędzierzyn-Koźle - Nauczyciele 2:7 (1:4)**

0-1 Robert Piwowar 5. min, 1-1 Grzegorz Sadowski 8. min, 1-2 Robert Piwowar 12. min, 1:3 Robert Piwowar 15. min, 1-4 Tomasz Siciak 15. min, 1-5 Tomasz Siciak 20. min, 1-6 Krzysztof Sparczyński 26. min, 1-7 Tomasz Siciak 27. min, 2-7 Krzysztof Drobnicki 28. min



Bronisław Makowiecki (w środku) na boisku w meczu z Candelą „tańczył” niczym młodzieniaszek

**Szajner, Mariusz Ryba po 4, Przemysław Ilnicki, Alan Derlikiewicz po 3.**

Następne mecze odbędą się 6 stycznia 2006 roku (piątek). Zagrają w nich: Lapisgranit Cisek - Straż Miejska (godz. 17.00), KCF Kędzierzyn-Koźle - Gimnazjaliści (godz. 18.00), Policja - Nauczyciele (godz. 19.00).

**Wiktoria Sobierajska**

## BADMINTON: krajowy turniej juniorów i seniorów

# Klasyfikowani w Płocku

Tydzień temu ramach rozgrywanych w Płocku mistrzostw tego miasta rozegrany został także krajowy turniej klasyfikacyjny juniorów i seniorów.

Nasze miasto reprezentowali Damian Broj i Paweł Kopiczko z Brenntag UKS 15 Kędzierzyn-Koźle, którzy w imprezie zaprezentowali się z jak najlepszej strony. W turnieju juniorów debel Damian Broj - Rafał Skrzek wywalczyli znakomite drugie miejsce, przegrywając w finale 1:2 z gospodarzami Damianem Gołębowskiem i Adrianem Wasilewskim. W turnieju singlowym ju-

niorów Damian Broj zajął ostatecznie trzecie miejsce, przegrywając walkę o finał z Krzysztofem Kaczorem ze Stali Nowa Dęba. W turnieju seniorskim kędzierzyński badmintonista zajął piąte miejsce.

W turnieju seniorów Paweł Kopiczko w parze z Mateuszem Czachorem (Stal Nowa Dęba) zajęli trzecie miejsce, ulegając w



Paweł Kopiczko Brenntag UKS 15 K-K

walce o finał z Kamilowi Krukowskiemu i Dawidowi Gąsiorowi (Stal Nowa Dęba). Dodać należy, że para z Nowej Dęby jest sklasyfikowana w pierwszej dziesiątce par deblowych w Polsce i na co dzień regularnie gra w ekstraklasie badmintonu. Utalentowany zawodnik z Kłodnicy - Paweł Kopiczko w turnieju seniorów zajął ostatecznie dziewiąte miejsce, po przegranej 1:2 z późniejszym finalistą turnieju - Adamem Zakrzewskim z Warmii Olsztyn.

**Wiktoria Sobierajska**

# Pawłowicki ping-pong

W dniu 5 grudnia w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Jakubowicach rozegrano mistrzostwa gminy Pawłowicki w tenisie stołowym. Rywalizowały dziewczęta ze szkół podstawowych. Na najwyższym stopniu podium stanęły uczennice z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ostroźnicy: E. Korcosz i M. Fluder pod kierunkiem Przemysława Malinka. Drugie miejsce wywalczyły dziewczęta ze szkoły podstawowej w Naczesławicach, trzecie - uczennice z Pawłowiczek. Na dalszych pozycjach uplasowały się dziewczęta z Gościęcina i Jakubowic.

12 grudnia br. również w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Jakubowicach odbył się podobny turniej, w którym rywalizację podjęli chłopcy. Najlepsi okazali się uczniowie z Zespołu Gimnazjalno-Szkolno-Przedszkolnego w Pawłowiczkach m.in.: J. Breitkopf. Opiekunem była Małgorzata Maćkowiak. Na drugim stopniu podium stanęli chłopcy z Naczesławic, a dalsze miejsca przypadły Gościęciniowi, Ostroźnicy i Jakubowicom.

Organizatorem imprezy był Zbigniew Maćkowiak.

**WoS**

## SPORTOWE

## ECHO

## Siatkówka: liga amatorów

## Grupa „B”

ACK - GP 5 III B 2-0, Chłopaki - TNT Volley 2-0, Insbud Polimer - Totales Amatores 2-0, ACK I - JM Car Serwis 2-0, AKS Tom Kom - Szybcy i Wściekli 2-0, Chemik - ED-MAR 2-0.
1. Chłopaki 4 11 8-1
2. Insbud Polimer 4 10 7-2
AKS Tom - Kom 4 10 7-2
4. Chemik 4 9 6-2

5. ACK 4 8 6-3
ACK 1 4 8 6-3
7. TNT Volley 4 6 4-4
8. GP 5 III B 4 5 4-5
9. JM Car Service 4 3 3-7
10. Szybcy i wściekli 4 2 2-8
11. ED-MAR 4 0 0-8
12. Totales Amatores 4 -1 0-8

V.S.

## Halowa liga piłkarska

## Chemik na czele

## Kol-Bud - Zefirek I 2:1

Pierwszego gola zdobywa niezawodny Zbigniew Iwański. Jednak piłkarze Zefirka I doprowadzają do remisu po strzale Wehyńskiego. Rozstrzygające trafienie Rusinka daje upragnione trzy punkty Kol-Budowi walczącemu o prymat w halowej lidze piłki nożnej w Kędzierzynie-Koźlu. Zespół ten zdaje się specjalizować w jedno bramkowych zwycięstwach.

## Kowalski II - Kowalski I 2:4

Przed meczem pojawiły się plotki, że mecz „derbowy” pomiędzy dwiema drużynami Kowalskiego jest ustawiony. Plotki te wywoływały raczej uśmiech na twarzach grających

oraz obserwatorów, niż wiary w słowa niektórych kibiców. Tak było w istocie. Początkowo druga drużyna Kowalskiego objęła prowadzenie 2:0. Niezrażeni takim obrotem sprawy piłkarze pierwszego zespołu dość szybko zabrali się do odrabiania strat. Pomogli im w tym nieco rywale, którzy popełnili kilka prostych błędów w obronie. Skończyło się to utratą czterech bramek. Dwa gole dla pierwszej drużyny zdobył Leszkowicz a po jednym

trafieniu zaliczyli Walendzik i Szafarczyk.

## Kolejarze - Zefir I 0:2

Po zdobyciu pierwszego punktu w rozgrywkach w poprzedniej kolejce zespół Kolejarzy do meczu z Zefirem

nia rywali o zwycięstwie rozwiązał Czesław Węglarz, który dwukrotnie „ukaślił” przeciwników, strzelając bramki na wagę trzech punktów.

Blachownia - Auto Wojdyła 1:4  
Chemik - Energetycy 6:0

Nie mieli litości piłkarze Chemika dla coraz lepiej spisującej się w rozgrywkach drużyny „energetycznych”. Festiwal strzelecki w tym spotkaniu rozpoczął Grześkowiak. Swoje trafienia zaliczyli także Pawliszyn i Zyskowski. Bohaterem spotkania okazał się jednak Leszczek Jędraszczyk, autor trzech celnych strzałów. Wysokie zwycięstwo piłkarzy Chemika wywindowało ich na pierwsze miejsce w tabeli, dzięki ko-



Czesław Węglarz przy piłce

z przystąpił pełni wiary w końcowy sukces. Marzenia o korzystnym wyniku rozwiązał najsukuteczniejszy zawodnik ekipy Zefira I Trojanowski, który strzelił rywalom dwa gole.

## Zefir II - Zefirek II 3:1

Występujący w tym meczu jako „goście” futboliści Zefirka II początkowo objęli prowadzenie 0-1. Z biegiem czasu drużyna Czesława Węglarza zaczęła osiągać sporą przewagę, czego efektem był gol Nikiela. Marze-

zystniejszemu bilansowi bramkowemu.

1. Chemik 7 16 30-9 +21
2. Kowalski I 7 16 30-12 +18
3. Zefir I 7 15 12-7 +5
4. Kol-Bud 7 14 18-15 +3
5. Auto Wojdyła 7 13 24-18 +6
6. Kowalski II 7 10 12-13 -1
7. Zefir II 7 9 12-13 -1
8. Blachownia 7 9 10-13 -3
9. Energetycy 7 7 14-23 -9
10. Zefirek I 7 6 15-18 -3
11. Zefirek II 7 4 10-25 -15
12. Kolejarze 7 1 5-30 -25

Tekst i foto: Wiktor Sobierajski

## MOSiR zaprasza

Czwartek, 22 grudnia 2005 r. godz. 17:30

Mistrzostwa miasta w halowej piłce nożnej amatorów –

VIII kolejka spotkań ligowych z udziałem 12 zespołów

Miejsce: hala sportowa Zespołu Szkół nr 5, ul. Energetyków 11 /os. Blachownia/.

## Plebiscyt na najpopularniejszego sportowca powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego

Już po raz siódmy redakcje tygodnika „Echo Gmin” i Radia Park Fm ogłaszają plebiscyt na 10 najpopularniejszych sportowców i 5 trenerów powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego w 2005 roku. Plebiscyt organizowany jest wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Kędzierzynie-Koźlu.

Poniżej proponujemy szczęśliwą 15 sportowców i 10 trenerów, na których można głosować tylko na oryginalnych kuponach wyciętych z „Echa Gmin”. Lista zawodników oraz trenerów jest tylko naszą sugestią. Czekamy także na propozycje naszych czytelników.

## SPORTOWCY:

1. Adam Więcek - siatkówka, 2. Damian Broj /badminton - UKS 15 K-K/, 3. Marek Hanzel /piłka nożna - LKS Poborszów/, 4. Marek Stochaj /hokej - THML Kędzierzyn-Koźle/, 5. Jan Paterak /kolarstwo, - Bryksjusz Gościęcin/, 6. Irena Czuta /bieg górskie - Technika Komorno/, 7. Petr Zapletal /siatkówka - Mostostal-Azoty K-K/, 8. Bartosz Kurek /siatkówka - Mostostal-Azoty K-K/, 9. Damian Domonik /siatkówka - Mosto-

stal-Azoty K-K/. 10. Żaneta Skowrońska /ujeżdżenie - LKS Lewada Zakrzów/, 11. Roman Radłowski - pulling - LZS Odrzanka Dziergowice-sekcja Cze-Mi/, 12. Paweł Drzeżdżon - zapasy, 13. Damian Broj - /badminton - UKS 15 K-K/, 14. Jarosław Taraszkiewicz /tenis stołowy TS Odra K-K/, 15. Mateusz Ciukaj - piłka nożna /LKS Victoria Cisek/.

## TRENERZY:

1. Wojciech Drzyzga /siatkówka - Mostostal-Azoty K-K/, 2. Józef Borzęcki /piłka nożna - LKS Victoria Cisek/, 3. Ryszard Kasperski /piłka nożna - Orzeł Polska Cerekiew/, 4. Roland Dembończyk /siatkówka - MMKS K-K/, 5. Sławomir Kowalik / tenis stołowy - TS Odra K-K/, 6. Antoni Wiśniowski /badminton - UKS 15 K-K/, 7. Zbigniew Kubala /koszykówka - MMKS K-K/, 8. Sławomir Smętek /baseball - UKS 6 K-K/, 9. Andrzej Sałacki /ujeżdżenie - LKS Lewada Zakrzów/, 10. Jan Śnieżek /piłka nożna - LKS Poborszów/.

Ostatni kupon ukaże się 14 lutego 2006 r. Rozstrzygnięcie plebiscytu przewidywane jest na marzec 2006 r.

## Najpopularniejszy sportowiec, trener

gmin powiatu

kędzierzyńsko-kozielskiego

Sportowiec

1. ....	10 pkt
2. ....	9 pkt
3. ....	8 pkt
4. ....	7 pkt
5. ....	6 pkt
6. ....	5 pkt
7. ....	4 pkt
8. ....	3 pkt
9. ....	2 pkt
10. ....	1 pkt

## Trener

1. ....	3 pkt
2. ....	2 pkt
3. ....	1 pkt

## Dane nadsyłającego:

.....  
 .....  
 .....

Kupon w kopercie przesłać pod adres: Redakcja „Echa Gmin”, 47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Powstańców Śl. 47

## Felieton świąteczny - jak zwykle niepokorny, czyli siatkówka wczoraj i dziś

„Nic nie trwa wiecznie” - powiedział mi kiedyś pewien mój znajomy w kontekście jednego z pierwszych tytułów mistrza Polski dla siatkarki Mostostalu - Azoty Kędzierzyn-Koźle. Wtedy zachłystnięty wspaniałością dokonania ekipy Waldka Wspaniałego po prostu nie wierzyłem, że sen może się kiedyś skończyć. Gdzie tylko pojawiał się Mostostal, tam w ciemno można było ocze-

sić na obóz zimowy, podczas którego mógłby poprawić niektóre elementy siatkarskiego rzemiosła swoich podopiecznych. Potwierdzenia tych informacji szukaliśmy u samego źródła, czyli u prezesa Kazimierza Pietrzyka. - No cóż. To prawda, że są pewne opóźnienia w wypłatach, ale na razie mieścimy się w ustalonym harmonogramie spłat zadłużenia. A w ogóle to skąd pan to wie? Le-

pytam pana, ile pan zarabia? - odpowiedział pytaniem na pytanie Kazimierz Pietrzyk.

Moja złość sięgnęła zenitu, gdy dowiedziałem się, że w kędzierzyńskim klubie oprócz żony pana prezesa pracuje już na etacie także jego synowa. Jeżeli do tego, wszystkiego dołożymy samego pana prezesa, to właściwie klub powinien zmienić nazwę na Pietrzyk-Azoty

## Skazani na amatorstwo?

kiwać zwycięstwa zespołu siatkówki z mojego ukochanego miasta. Trochę przeszkadzał fakt, że prezes Kazimierz Pietrzyk w pewnym momencie kazał płacić za bilety nawet dziennikarzom, a także to, że w drużynie tej rodowitych graczy z „Kęta” prawie nie było wcale. Za wspaniałe chwile triumfu, powiew Europy w Opolu, warto było jednak wybaczyć te drobne wpadki panu prezesowi, którego sukcesy Mostostalu wywindowały na poselski stołek.

Dziś wszystko wskazuje na to, że mój znajomy, trener siatkówki zresztą, nie pomylił się wcale. Dlaczego? Ponieważ nieoficjalnie mówi się, że kasa kędzierzyńskiego klubu siatkówki dziś świeci pustkami. Na domiar złego, na razie po cichu, zawodnicy przebakują coś między wierszami, że są opóźnienia w wypłatach należnych im pieniędzy, natomiast trener Wojciech Drzyzga dość głośno już oznajmił, że nie doprosił się „for-

piej może o tym nie pisać, bo to byłoby ze szkodą dla naszego klubu - usłyszałem w ubiegłotygodniowej rozmowie telefonicznej od sternika kędzierzyńskiego klubu siatkarskiego. Zezłościłem się nieco na pana prezesa, ponieważ Kazimierza Pietrzyka jakby bardziej interesowało źródło moich informacji niż problem, jaki stworzył się w kierowanym przez niego klubie. Moja złość była tym większa, że Kazimierz Pietrzyk nie tak dawno zwrócił się do zarządu Sportowej Spółki Akcyjnej Mostostal-Azoty o ustalenie pensji za sprawowanie swej funkcji. A skoro nie ma pieniędzy w klubie, to skąd się one wezmą na ewentualną pensję prezesa? - Czy to prawda i jakie wynagrodzenie byłoby dla pana zadowalające? - pytam sympatycznego pana Kazimierza.

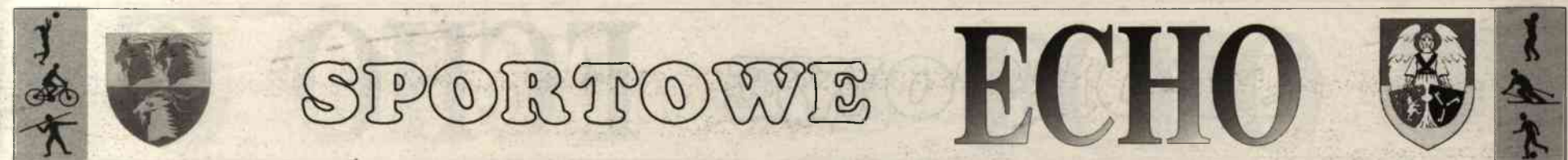
- Prawda. Proszę pana, to na pewno nie powinno nikogo interesować. Zresztą przez dwanaście lat byłem prezesem społecznie. Wystarczy już. Czy ja

Kędzierzyn-Koźle. I już mi złość opadła, bowiem właściwie dlaczego nie miałby się tak nazywać? O ile pierwszy członek nowej nazwy zagwarantuje odpowiedni poziom „kasy”, to dlaczego nie? Jeżeli tak się jednak nie stanie, to w najbliższym czasie kibice siatkówki w „Kęta” mogą być skazani na amatorstwo, ale za to w najlepszym wydaniu.

I na koniec jeszcze jedno. Panie prezesie, może warto się zastanowić nad kadrami trenersko-doradczą, której zadaniem jest między innymi szukanie talentów i wprowadzanie ich do pierwszego zespołu. Od początku wielkiej siatkówki w Kędzierzynie-Koźlu młodych zdolnych kędzierzyńian do pierwszej drużyny wprowadzono jak na lekarstwo. Może także nad tym faktem warto się zastanowić w momencie, gdy sporo „kasy” Mostostal podobno inwestuje w młodzież. Efekt tych inwestycji - póki co - jest żaden.

Wiktor Sobierajski





**Głubczycka Liga Szóstek**

# Czas na ćwierćfinały!

Zakończyły się grupowe rozgrywki ligi szóstek. W 64 rozegranych meczach strzelono 339 bramek. Do następnej fazy pucharowej zakwalifikowało się 8 najlepszych zespołów z dwóch grup. W miniony weekend aż trzy kolejki rozegrali zawodnicy grupy A, gdzie rywalizowało więcej zespołów. Tutaj walka o awans trwała dosłownie do ostatniego meczu, w którym Urząd Miejski podzielił się punktami z Kosmedem, eliminując tym samym z następnej fazy Piekarnię Prasol.

W grupie II wszystko było jasne już przed tygodniem. Ciekawe, jak zespoły z tej teoretycznie słabszej grupy wypadną w rywalizacji z drużynami z „grupy śmierci” (tak większość kibiców podzieliła obie grupy)?

Oto wyniki ostatnich zmagania:

**Grupa A**

Met-Kol Lisiećce – Galmet 0:2 (Marcin Stupek 2), Megres Grobniki – Usługi Młynarskie 0:5 (Krzysztof Lichwa 3, Kasjan Bieniasz, Janusz Złoczowski), Urząd Miejski – F.H. Bubiak 2:3 (Marian Piliszański 2 – Krzysztof Tomalczyk, Marcin

Guźda, Mateusz Mikler), SOLMAL Grobniki – Kosmed 0:7 (Jacek Rusznica 3, Waclaw Masłowski 2, Łukasz Bawół, Daniel Sikacki), Piekarnia Prasol – Usługi Młynarskie 1:2 (Paweł Fajnas – Krzysztof Lichwa, Kasjan Bieniasz), Met-Kol – Kosmed 2:4 (Marek Surma, Radosław Kownacki – Waclaw Masłowski 2, Jacek Rusznica, Łukasz Bawół), Megres Grobniki – Urząd Miejski 0:5 (Wiesław Frydryk 3, Mateusz Kawulok 2), SOLMAL – F.H. Bubiak 1:6 (Mateusz Malik – Krzysztof Tomalczyk 3, Marcin Guźda, Dawid Słowik, Mateusz Mikler), Megres – Prasol 2:12 (Jarosław Cisowski, Przemysław Kościółek – Jarosław Jania 5, Wojciech Pytel 3, Paweł Fajnas 3, Krzysztof Szewczyk), SOLMAL – Galmet 2:3 (Marcin Jakosz, Mateusz Malik – Bronisław Raniowski 2, Piotr Jamuła), F.H. Bubiak – Usługi Młynarskie 3:2 (Dawid Słowik, Marcin Guźda, samob. – Janusz Złoczowski, Krzysztof Lichwa), Urząd Miejski – Kosmed 2:2 (Wiesław Frydryk 2 – Łukasz Szlagor 2).

1. Urząd Miejski	8	19	26-11
2. Kosmed	8	16	24-11
3. Usługi Młynarskie	8	16	23-14
4. Galmet	8	16	21-14
5. Piekarnia Prasol	8	15	33-19
6. F.H. Bubiak	8	15	24-18
7. Met-Kol Lisiećce	8	6	21-21
8. Megres Grobniki	8	3	11-43
9. SOLMAL Grobniki	8	0	9-42

**Grupa B**

Orlik-Góran – U.H.P.B. Pochwała 1:1 (Rafał Zmurczyński – Dariusz Stupek), Sparta Zawiszycy – U.H.P.B. Pochwała 1:3 (Piotr Wiciak – Marek Wilczek 2, Dariusz Stupek), Granica Równe – Piekarnia Malik 3:1 (Jacek Chmura 2, Eugeniusz Zarówny – Mariusz Cieszyński), Oldboj – Orlik-Góran 1:10 (Longin Soczyński – Jakub Milewski 2, Rafał Czarnecki 2, Przemysław Karabin 2, Rafał Zmurczyński 2, Mariusz Zięcina, Krzysztof Strojny).

1. Orlik-Góran	7	19	38-8
2. U.H.P.B. Pochwała	7	16	20-12
3. Piekarnia Malik	7	13	21-16
4. Sparta Zawiszycy	7	12	15-16
5. Oldboj Głubczyce	7	9	14-29
6. Orient Express Cafe	7	7	17-20
7. Granica Równe	7	3	14-26
8. Zabli Mi Krowę	7	3	9-21

Najlepsi strzelcy: **11** bramek – Krzysztof Lichwa (Usługi Młynarskie), **10** bramek – Jacek Rusznica (Kosmed), **9** bramek – Paweł Fajnas (Prasol), **8** bramek – Rafał Czarnecki (Orlik-Góran), Jarosław Jania (Prasol), Marian Piliszański (Urząd Miejski), Robert Stebnicki (Oldboj), **7** bramek – Dariusz Stupek (Pochwała), Karol reiwer (Malik), Grzegorz Słobodzian (Met-Kol), Przemysław Turski (Sparta), Przemysław Karabin, Jakub Milewski, Rafał Zmurczyński (wszyscy Orlik-Góran).

Mecze rozstrzygali głubczyccy sędziowie - Wiesław Bieniasz i Grzegorz Hanusek. Nad sprawnym przebiegiem rozgrywek tradycyjnie czuwał Henryk Fedorowicz, a rolę spikera pełnił Zenon Michalak.

Ćwierćfinały odbędą się 7 stycznia 2006 r. Zagrają w nich: Urząd Miejski – Sparta Zawiszycy (godz. 14.00), Orlik-Góran – Galmet (14.30), Kosmed – Piekarnia Malik (15.00), U.H.P.B. Pochwała – Usługi Młynarskie (15.30). Zwycięzcy spotkań zagrają następnego dnia w finale, który rozegrany zostanie systemem „każdy z każdym”.

R. Stebnicki

## Rozmaitości

### Brydż sportowy

Z udziałem 12 drużyn odbywają się na Opolszczyźnie rozgrywki mistrzowskie III ligi w brydżu sportowym. Po drugim zjeździe na czele tabeli znajduje się drużyna BTBS Brzeg mająca na koncie 85 punktów. Dalsze miejsca zajmują: 2. Ottokar Głogówek (spadkowicz z II ligi) – 76 punktów, 3. MKS Strzelce Opolskie – 72, 4. Ekonomik Nysa – 69, 5. Akmont Opole – 67, 6. Sparta Lubliniec – 62, 7. Pomologia Prószków – 57, 8. Fuks Opole – 56, 9. DZW Głubczyce – 50, 10. Grzelak Opole – 47, 11. Multi Opole – 46. Tabelę zamyka Kominek Kędzierzyn-Koźle mający po dwóch zjazdach tylko 29 punktów.

### Piłka nożna

Na dobrym piątym miejscu ukończyła drużyna Zefira Chemika Kędzierzyn-Koźle jesienią rundę rozgrywek ligi oldbojów o mistrzostwo woj. opolskiego. Drugi zespół Orzeł Polska Cerekiew w gronie 12 drużyn uplasował się na 11 pozycji. Działacze naszych drużyn twierdzą, że wiosna będzie dla nich lepsza. Oby!

(SB)

# VI plebiscyt sportowy gmin powiatu głubczyckiego

Obecna, szósta już edycja plebiscytu sportowego „Echa Gmin” na najpopularniejszych sportowców i trenerów gmin powiatu głubczyckiego w 2005 roku ma zmienione zasady organizacyjne niż dotychczasowe plebiscyty. Tym razem kandydatów na listę plebiscytową typowały urzędy miast i gmin pod patronatem burmistrzów: Głubczyc - Kazimierza Jurkowskiego, Kietrza - Józefa Mateli, Baborowa - Eugeniusza Wagi oraz wójta Branice - Józefa Malka.

To bardzo ważny czynnik redakcyjnej imprezy. Gospodarze gmin najbardziej znają środowisko lokalne i sądzimy, że ich propozycje na listach powinny być najbardziej adekwatne. Miło nam też, że patronat medialny nad plebiscytem objęła TV Głubczyce i w trakcie trwania głosowania będzie podawać odpowiednie migawki z przebiegu plebiscytu czytelników.

Poniżej publikujemy listy nominowanych w VI plebiscycie sportowców i trenerów w kolejności alfabetycznej.

**SPORTOWCY:**

1. Ryszard Antoszczyszyn (piłka nożna, Start Bogdanowice), 2. Daniel Benesz (piłka nożna, Orzeł Dzierżysław), 3. Bogdan Brzostowski (taekwon-do ITF, KST Głub-

czyce), 4. Rafał Czarnecki (piłka nożna, Polonia Głubczyce), 5. Dariusz Czechowicz (piłka nożna, Tęcza Kietrz – Kozłówek), 6. Marek Dąbrowski (piłka nożna, Cukrownik Baborów), 7. Marcin Guźda (piłka nożna, Start Bogdanowice), 8. Bartłomiej Kawulok (piłka nożna, Orzeł Branice), 9. Przemysław Kloc (piłka nożna, Troja Włodzienin), 10. Józef Kołcz (tenis stołowy i szachy, LZS Stal Tlustomosty), 11. Marcin Kuśnierz (siatkówka, UKS Jedyńka Baborów), 12. Wojciech Nylec (taekwon-do ITF, KST Głubczyce), 13. Natalia Poczto- wiak (badminton, LKS Technik Głubczyce), 14. Benedykt Pospiszyl (biegi długie, Klub Biegacza Branice), 15. Natalia Surma (piłka nożna kobiet, Gimnazjum Branice), 16. Aleksander Szeliga (tenis stołowy, Orzeł Branice), 17. Przemysław Wacha (badminton, LKS Technik Głubczyce), 18. Angelika Węgrzyn (badminton, LKS Technik Głubczyce), 19. Agnieszka Wojtkowska (badminton, LKS Technik Głubczyce), 20. Marta Wsiaki (taekwon-do ITF, KST Głubczyce).

**TRENERZY:**

1. Edward Czyszczoń (piłka nożna, Gimnazjum Branice), 2. Andrzej Deszka (Szkolny Związek Sportowy Baborów), 3. Bo-

żena Haracz (badminton, LKS Technik Głubczyce), 4. Daniel Jano (taekwon-do ITF, KST Głubczyce), 5. Andrzej Jasiński (piłka nożna, Tęcza Kietrz – Kozłówek), 6. Krzysztof Kinal (piłka nożna, UKS SP Włodzienin), 7. Przemysław Krawiec (badminton, LKS Technik Głubczyce), 8. Tadeusz Krupa (piłka nożna juniorzy, Troja Włodzienin), 9. Marek Malewicz (piłka nożna, Polonia Głubczyce), 10. Zbigniew Piaskowy (piłka nożna, Orzeł Dzierżysław), 11. Krzysztof Tokarz (piłka nożna, Cukrownik Baborów), 12. Jerzy Tomczyk (siatkówka, MUKS Jedyńka Baborów), 13. Piotr Urbańczyk (piłka nożna, Start Bogdanowice).

W pierwszym numerze „Echa Gmin” w 2006 r. opublikujemy sylwetki wszystkich nominowanych ze zdjęciami i skrótami ich osiągnięć sportowych w 2005 roku. Czytelnicy na specjalnych kuponach wyciętych z naszego tygodnika będą mogli głosować na najpopularniejszych sportowców i trenerów gmin powiatu głubczyckiego, a także działaczy sportowych. Dla najtrafniej typujących przewidziane są nagrody rzeczowe. O szczegółach napiszemy w następnym numerze tygodnika.

Stanisław Brzeźniak

**Najpopularniejszy sportowiec, trener i działacz sportowy gmin powiatu głubczyckiego**



‘2005

**Sportowiec**

1. ....	10 pkt
2. ....	9 pkt
3. ....	8 pkt
4. ....	7 pkt
5. ....	6 pkt
6. ....	5 pkt
7. ....	4 pkt
8. ....	3 pkt
9. ....	2 pkt
10. ....	1 pkt

**Trener**

1. ....	3 pkt
2. ....	2 pkt
3. ....	1 pkt

**Działacz sportowy**

1. ....	3 pkt
2. ....	2 pkt
3. ....	1 pkt

**Dane nadsyłającego:**

.....  
 .....  
 .....

Kupon w kopercie przesłać pod adres: Redakcja „Echa Gmin”, 47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Powstańców Śl. 47



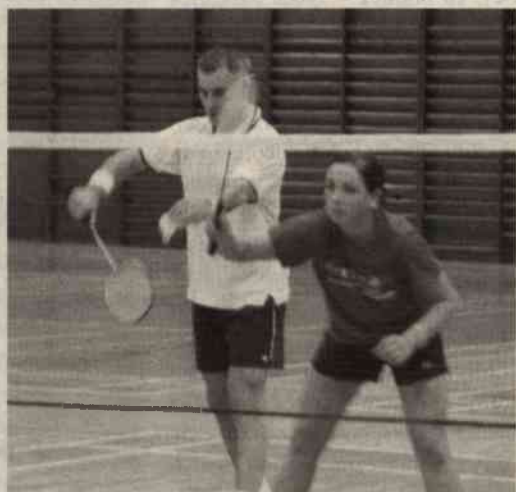
## Badminton: ekstraklasa

## Technik na podium?

Bardzo interesująco kształtuje się sytuacja w ekstraklasie badmintonu, w której 8 najlepszych zespołów krajowych zmagają się o drużynowe mistrzostwo Polski sezonu 2005/2006. Po piątej kolejce spotkań, którą rozegrano podczas minionego weekendu, **Technik Głubczyce** po wygranej 3:2 z Hubalem Białostok zajmuje III miejsce w tabeli i wydaje się, że jest już niemal pewny podium oraz jednego z medali.

Mecz z Hubalem wcale nie był łatwy dla gospodarzy. Już sam fakt, że trwał 3 godziny i 13 minut świadczy, iż gry były zacięte i mocno się przeciągały. Gra no na jednym korcie.

Mecz z Hubalem trwał 60 minut. Niewiele mniej przebywali na kortach gospodarzy. Już sam fakt, że trwał 3 godziny i 13 minut świadczy, iż gry były zacięte i mocno się przeciągały. Gra no na jednym korcie. Sama trzysetowa gra podwójna mężczyzn trwała 60 minut. Niewiele mniej przebywali na kortach gospodarzy. Już sam fakt, że trwał 3 godziny i 13 minut świadczy, iż gry były zacięte i mocno się przeciągały. Gra no na jednym korcie.



Zawodnicy Technika Agnieszka Wojtkowska i Jurek Dolhan

15:9. W drugiej odsłonie do stanu 12:7 ponownie górą byli debliści Technika. W pewnym momencie coś się zablokowało w sprawnie funkcjonującej grze gospodarzy. Przyjezdni głównie za sprawą Piotra Żołądka poderwali się

Oto wyniki gier wypisane z sędziowskiego sprawozdania: gry pojedyncze – Wojciech Poszeleżny - Robert Kowalczyk 2:0 (15:10, 15:11), Angelika Węgrzyn – Ewa Jarocka 2:0 (11:7, 11:3); deble - Przemysław Krawiec/ Wojciech Poszeleżny – Kowalczyk/Żołądek 1:2 (15:9, 13:15, 9:15), Angelika Węgrzyn/Agnieszka Wojtkowska – Grzegorzewska/Onichmiuk 2:0 (15:2, 15:4); gra mieszana - Jerzy Dołhan/ Agnieszka Wojtkowska – Żołądek/Jarocka 1:2 (15:11, 8:15, 7:15). Cały mecz 3:2 dla Technika. Sędziowali: Antoni Wiśniowski i Marzena Leszczyńska (Kędzierzyn-Koźle).

Pozostałe wyniki tej kolejki ekstraklasy: AZS Kraków - Piast-B Słupsk 3:2, Stal Nowa Dęba – OŚ AZS Kielce 2:3, SKB Suwałki – Masovia Płock 5:0.

1. AZS Kraków	5	5	19-6
2. SKB Suwałki	5	4	21-4
3. Technik Głubczyce	5	4	18-7
4. OŚ AZS Kielce	5	3	10-15
5. Piast-B Słupsk	5	2	15-10
6. Hubal Białostok	5	1	7-18
7. Stal Nowa Dęba	5	1	6-19
8. Masovia Płock	5	0	4-21

Obecnie w rozgrywkach nastąpi przerwa do marca przyszłego roku. Mecz 6. kolejki rozegrane zostaną 4 i 5 marca 2006 r. Rozgrywkami w nich: Masovia Płock - Technik Głubczyce, OŚ AZS Kielce - SKB Suwałki, Hubal Białostok - AZS Kraków oraz Piast-B Słupsk - Stal Nowa Dęba.

St. Brzeźniak

## Badminton

## Europejskie wojaże Wacha

Najlepszy polski badmintonista ostatnich lat, wychowanek LKS Technik Głubczyce, olimpijczyk z Aten, grający od trzech sezonów na kontrakcie w niemieckiej bundeslidze badmintonu ma ostatnio bardzo pracowity i gorący okres. Cały czas znajduje się w rozjazdach. Sprawia to międzynarodowy kalendarz imprez. W początkowej fazie sezonu **Przemysław Wacha** miał zastój startowy ze względu na pewne trudności natury finansowej w PZBad. Obecnie impreza goni imprezę i zawodnik mozolnie odrabia zaległości. Startując często zbiera punkty do rankingu IBF, aby możliwie najwyżej awansować w układzie światowej czołówki.

Efekte jego wojaży po Europie są widoczne. Zaczęło się od Czech. Na międzynarodowych mistrzostwach naszych południowych sąsiadów rozgrywanych w Ostrawie z udziałem 120 zawodników z 18 państw Wacha pewnie eliminował swych rywali, a w finale pokonał Larsena z Danii i po raz drugi został mistrzem Czech. Później

była Słowacja. Na turniej do Bratysławy przyjechali reprezentanci 16 państw. Tu również Przemysław Wacha był wodzirejem. Pewnie zwyciężał swych rywali i

ponownie stanął na najwyższym stopniu podium. Złoty medal i tytuł dostał się więc w godne ręce.

Dalsze europejskie występy zawodnika Technika Głubczyce miały mieć miejsce w Skandynawii, gdzie w Finlandii rozgrywany był turniej o Krag Polarany. Grypa zmogła naszego reprezentanta i pokrzyżowała mu plany startowe. Zamiast do Helsinek powędrował do Łódki. Kolejny występ po chorobie to Szkocja. Już w pełni sił przystąpił do zawodów, które zakończyły się sukcesem, bo wywalczył złoty medal i zaszczytny tytuł Międzynarodowego Mistrza Szkocji. To już trzecie znaczące osiągnięcie Przemka w krótkim okresie.

Wszystko wskazuje, iż obecny rok zamknie dodatnim bilansem. Po Szkocji Przemek poleciał do Belfastu na międzynarodowy turniej o mistrzostwo Irlandii. Grał dobrze, lecz musiał zadowolić się brązowym medalem, ponieważ został pokonany 1:2 w półfinale przez Holendra Panga. To niepowo-

wodzenie nie zraziło mistrza Polski i prosto z Belfastu obrał kierunek na Rzym, gdzie odbywały się międzynarodowe mistrzostwa Włoch. W stolicy Italii Wacha debiutował. Zawody miały świetną obsadę i może je uznać za udane, bo dotarł aż do finału. Decydujące spotkanie przegrał 10:15) ze znanym Duńczykiem Perssonem, który na światowych listach rankingowych jest wyżej notowany od Polaka. Srebro też ma swoją wartość, bo obok medalu jest też nagroda i spora ilość punktów do klasyfikacji.

Z Rzymu marszruta wiodła do Niemiec. Tu jego macierzysty klub FC Langenfeld w sobotę 17 bm. rozgrywał kolejny mecz mistrzowski bundesligi. Przemek wystąpił w singlu i deblu. W obu grach zdobywał punkty dla swej drużyny. FC Langenfeld zwyciężyło 6:2 aktualnego mistrza Niemiec. Ważną cegiełką do tego osiągnięcia dołożył zawodnik z Głubczyca, który po wieloletnim paśmie europejskich wojaży dopiero na święta Bożego Narodzenia zjawił się w rodzinnym domu.

Z tych kilku przykładów opisanych wyżej widać, jak trudne jest życie wyczynowego sportowca. Większość czasu poświęca na wyczerpujące treningi, podróże i grę w gorących i dusznych halach. Chcąc utrzymać się na światowym poziomie, trzeba wyłożyć sporo potu na wielogodzinnych zajęciach treningowych. Słowem, to wcale nie jest łatwy kawałek chleba, nie mówiąc już o sukcesach, o których każdy zawodnik marzy. Te zagwarantowane są tylko dla najlepszych.

Stanisław Brzeźniak



## Dart: II liga wojewódzka

## Nieszczęsne paski

Jeden ze znanych i liczących się zawodników w kędzierzyńsko-kozielskim środowisku zwierzył mi się ostatnio, że jego połowa dotychczasowych sukcesów, a ma ich sporo, to nieszczęsne paski! Ten mankament w grze też można zlikwidować, lecz wymaga to sporo solidnego treningu.

Oto komplet wyników 10. kolejki mistrzowskiej: H<sub>2</sub>O Kędzierzyn-Koźle - Pod Jeleniem Góra św. Anny 10:0, Portowa Koźle Port - Dąbek Kosmed Głubczyce 2:8 (dla gości punktowali: Mariusz Pawlak i Mariusz Podgórski po 2,5 oraz Waclaw Łoziński 1,5, Janusz Chojak 1 i Edward Kościelny 0,5), Team 45 Kaśka Kędzierzyn - Bar u Darka Raclawice Śląskie 8:2 (dla zwycięzców punkty zdobyli: po 2,5 Michał Łępicki i Sebastian Ryt, 1,5 Dariusz Chyla, 1 Dariusz Zięba oraz 0,5 Daniel Blak), Markus Kolonowski - Tarcza Klisino 8:2 (dla pokonanych zdobyte punktowe wywalczyli: Parylak 1 oraz Surma i Szkurlat po 0,5), Formuła Dart Opole - Smakosze Bis Zdzieszowice 3:7, Słodki Sen Koźle Port - Fortuna Dart Głogówek 4:6 oraz Club Incognito II Zdzieszowice - Magia Dart Blachownia Śląska 6:4. W zaległym meczu 8.

Stanisław Brzeźniak

## Piłka nożna oldbojów

## Niemordowani weterani

Najstarsza grupa piłkarzy, którzy ukończyli 35 rok życia, popularnie nazywana jest oldbojami. Ich zamiłowanie do tej dyscypliny sportu jest tak wielkie, że mimo upływających lat i siwizny na włosach wciąż pojawiają się na boiskach trawiastych w lecie i na parkietach hal zimą. Złośliwi nazywają ich „dziadkami”, ale oni wielokrotnie pokazali, że młodzi wciąż mogą się wiele od nich jeszcze nauczyć. Mimo że siły i zdrowie już nie te, to serca odmówić im nie można.

10 grudnia br. głubczyccy oldboje jako Polonia-Oldboj wzięli udział w XXI Mistrzostwach Opolszczyzny Oldbojów. W grupie eliminacyjnej zajęli 3. miejsce po porażkach 0:3 z ECO S.A. Opole i 1:4 z Górażdżami S.A. Chorula oraz wygranej 6:1 z Irydionem Złoty Potok.

W miniony piątek piłkarscy oldboje uczestniczyli w międzynarodowym turnieju świątecznym w Bruntalu (Czechy). Jest to kolejna impreza, w której udział biorą zaprzyjaźnione zespoły z Czech (Olympia Bruntal), Słowacji (Urząd Miejski Šturvo), Węgier (z miejscowości Estergom/Ostrihom), Polski (Polonia Głubczyce) oraz Serbii i Czarnogóry (FC Elviro – piłkarze mieszkający w Bruntalu). Tym razem z powodu trudnych warunków atmosferycznych nie dojechała drużyna z Węgier. Głubczyccy Polonia Oldboj 7:2 FC Elviro Bruntal, 5:4 Olympię Bruntal i w decydującym meczu uległa zespołowi ze Šturova 1:2, zajm-

jąc II miejsce. Skład głubczyckiej ekipy: Andrzej Zawistowski, Wiesław Graboń, Andrzej Szpiech, Stanisław Piekarz, Marek Zagrobelny, Stanisław Wysoczański, Marian Piliszański i Robert Stebnicki.

Trzecim akcentem aktywności głubczyckich oldbojów był udział w Głubczyckiej Lidze Szóstek. Niestety, nie udało się awansować do ćwierćfinałów, choć było to w zasięgu doświadczonych drużyn. W 7 meczach Oldboja wystąpili: Adam Pawluk, Wiesław Graboń, Stanisław Piekarz, Andrzej Szpiech, Adam Leszczyński, Mirosław Janiec, Tomasz Czyżowicz, Daniel Jano, Longin Soczyński, Jan Froś i Robert Stebnicki. Z całej tej grupy na szczególną uwagę zasługują weterani Adam Pawluk (rocznik 1949) i Jan Froś (rocznik 1950), którzy najdłużej grają w piłkę.

– Dla mnie piłka nożna jest pasją życiową. Mimo upływającego czasu jestem na tyle sprawny, że ta gra sprawia mi wielką przyjemność. Jak twierdzą moi koledzy z boiska – jeszcze nadaję się między słupki – powiedział Adam Pawluk, którego kibice wielokrotnie nagradzali bramami za udane interwencje. Jan Froś dodaje: – Lubię grać w piłkę nożną. Grę zacząłem jako junior. Moje kluby to głubczycka „Polonia” i „Motor”. Dużo grałem w lidze halowej w barwach Zakładu Karnego. Tak mi zostało do dzisiaj. Udział w tych imprezach sprawia mi wciąż wielką frajdę.

RS

## SPORTOWE

## ECHO

## Piłka nożna

## Oferta z Łęcznej

Wychowanek „Orla” Dzierżysław **Jacek Broniewicz** jest jednym z najbardziej zdolnych piłkarzy nożnych młodego pokolenia wywodzącym się z ziemi kietrzańskiej.

Atletycznie zbudowany zawodnik ma 185 cm wzrostu i 95 kilogramów wagi. Jego grę cechuje waleczność, zdecydowanie i nieustępliwość. Ma

mocne uderzenie z prawej nogi, a lewą też potrafi „kropnąć”. Obecnie **J. Broniewicz** jest zawodnikiem „Poloni” Bytom. Dobre występy na boisku w jesiennej rundzie spowodowały, iż Jakiem zainteresował się klub pierwszoligowy „Górniki” Łęczna. 6 grudnia dzierżysławianin był na testach w Łęcznej.

## Początki kariery

Sympatycznego zawodnika spotkałem tydzień po testach w Dzierżysławiu gdy siedział na cmentarzu zapalił znicze na grobie babci i dziadka. Zapytany o początki swojej przygody piłkarskiej powiedział: - *Moim pierwszym trenerem i wychowawcą w wieku trampkarza był wujek **Józef Kozina**. W sumie szkolilo mnie około 15 trenerów w dotychczasowych klubach i każdy z nich ma swój udział w moim rozwoju sportowym. Jestem wdzięczny działaczom z „Orla” w Dzierżysławiu za zgłoszenie mnie do kadry Opolszczyzny. Byłem podstawowym zawodnikiem tej reprezentacji do ukończenia wieku juniora. Do „Włókniarza” Kietrz sprowadził mnie w 1996 r. **Józef Kozina** i **Zbigniew Wanicki**, obaj prowadzili zespół juniorów. Jeździłem z kadrą seniorów na obozy i sparingi, ale nie zadebiutowałem na boiskach drugiej ligi. Zagrałem w trzeciej lidze po spadku „Włókniarza”. W Kietrze grałem aż do rozwiązania zespołu. Dzięki sportowej współpracy prezesów „Poloni” i „Włókniarza” moja kariera nie została zachwiana i dołączyłem do kolegów już grających w Bytomiu. Razem z **Tomaszem Sosną**, **Irkiem Marcinkowskim**, **Jackiem Trzeciakiem**, **Marcinem Kądziałnikiem** i **Grzegorzem Żmiją** w pierwszym sezonie wywalczyliśmy awans do drugiej ligi. W „Poloni” rozegrałem wszystkie mecze po 90 min. z wyjątkiem jednego, gdy byłem kontuzjowany. Po zakończeniu rundy jesiennej otrzymałem propozycję od „Górnika” Łęczna i zaproszenie na sprawdzian. Prezes „Poloni” i trener wyrazili zgodę na testy w Łęcznej, więc skorzystałem z tej oferty. W drużynie z innymi testowanymi zawodnikami z Chorwacji i Ukrainy przegraliśmy mecz kontrolny 0:1 z zespołem IV ligi. Wystąpiłem w bloku obronnym na stoperze.*

A. Kanas

## I co dalej...

EG: Jak odebrałeś ofertę z „Górnika”?

Jacek Broniewicz: To miło być dostrzeżonym, zwłaszcza że to klub pierwszoligowy z dobrze zorganizowaną bazą treningową, odnową biologiczną i hotelem. Mają wszystko na miejscu i posiadają oświetlone boisko ze sztuczną nawierzchnią.

EG: Czy ewentualna gra w „Górniku” cię nie przeraża?

JB: Nie obawiam się występów na arenach pierwszoligowych. Trenuję po to, żeby się doskonalić, a moim marzeniem jest gra w najwyższej klasie. Z takich okazji należy korzystać, bo kolejne mogą się nie zdarzyć.

EG: Jakiekolwiek odczucia po sprawdzianie?

JB: Pozostaję w kręgu zainteresowania i będę obserwowany przez działaczy z Łęcznej. Na razie nie robię sobie wielkiej nadziei, bo ewentualny transfer może dojść do skutku po zakończeniu rundy wiosennej.

Cieszę się z faktu, że moja gra została zauważona i chcę jak najlepiej przygotować się do rundy rewanżowej.

EG: Jakiekolwiek masz najbliższe plany?

JB: Święta spędzę z rodzicami i rodzeństwem w domu.

Mam młodszą siostrę

Kasię i dwóch starszych braci: Roberta i Daniela. Od 6 stycznia rozpoczynam treningi na obiektach „Poloni” Bytom.

EG: Czy jeszcze tęsknisz za Dzierżysławiem?

JB: Już przywykłem do życia poza domem rodzinnym. Mam mieszkanie w Bytomiu i sympatię Wioletę w Rydułtowach. Chętnie przyjeżdżam do mojej wioski i spotykam się z przyjaciółmi. Lubię oglądać mecze miejscowego „Orla” w okolicy, co czasem mi się udaje.

EG: Życzymy spełnienia zamierzeń w sportowej przygodzie i wielu satysfakcji w życiu osobistym.



Jacek Broniewicz

## Dominacja Czeszek i Słowaczek

3 grudnia w hali sportowej kietrzańskiego gimnazjum odbył się VI mikołajkowy turniej piłki nożnej dziewcząt w kategorii wiekowej do 15 lat. Ta międzynarodowa impreza, stojąca na wysokim poziomie organizacyjnym zawsze cieszy się dobrą obsadą drużyn z Czech, reprezentacji gimnazjum z Branic i dwóch drużyn gospodyń. Dyrekcja szkoły wspomagana przez nauczycieli, uczniów szkolnego klubu europejskiego i zespół taneczny „G-5” serwuje uczestnikom niezwykle uroczystą oprawę turnieju, poczęstunek i dba o dobre samopoczucie gości.

Pomimo niesprzyjających warunków na drodze (gołoledź) na miejsce zawodów przybyły wszystkie awizowane zespoły, w tym 5 z zagranicy. Po grach grupowych w ćwierćfinale Żilina wygrała 4:0 z Krmovem, Branicę po remisie 0:0 z Hlučinem przegrały w rzutach karnych. Štramberg

po remisie 1:1 z Kietrzem I wygrał w rzutach karnych. Kietrz II uległ 0:4 Vitkovicom. W półfinale Żilina wygrała 5:0 z Kie-

6:0; finał o I-II miejsce Żilina – Hlučín 1:2. Tak więc ubiegłoroczny zdobywca ostatniego miejsca DFC Hlučín okazał się niespodziewanym, aczkolwiek zasłużonym zwycięzcą turnieju.

Najlepszą bramkarką została: **Zuzana Mokrosova** – Hlučín. Najlepszą strzelczynią: **Lucia Kosturiakova** z 10 golami – z Żiliny. Najlepszą zawodniczką turnieju wybrano **Ewę Valaskową** z Żiliny. Wybrano również najlepsze zawodniczki w swoich drużynach: DFC Hlučín – **Zuzana Mokrosova**, ŠKF VIX Žilina – **Ewa Valaskova**, gimnazjum Kietrz I – **Paula Śliwa**, FC Vitkovice – **Veronika Jankovova**, gimnazjum Branicę – **Martyna Chudy**, TJ Krmov – **Iva Maivaldova**, TJ Kotouč Štramberg – **Katrin Glogarova**, gimnazjum Kietrz II – **Justyna Przybyła**. BAK



Pamiątkowe zdjęcie zespołu „G – 5” z Mikołajem

trzem I, a Hlučín pokonał 1:0 Vitkovice.

W meczu o VII-VIII miejsce Štramberg – Kietrz II 2:1; V-VI miejsce Krmov – Branicę 1:2; III-IV Kietrz I – Vitkovice

## Piłka nożna kobiet

## Odzyskały prymat

Od kilku lat piłkarki nożne z gimnazjum w Branicach i Kietrze rywalizują o halowe mistrzostwo szkół województwa opolskiego. Dzięki temu, że tytuł mistrzowski pozostaje na terenie powiatu głubczyckiego, regulamin dopuszcza do rozgrywek strefowych dwie drużyny z eliminacji powiatowej. Dwa lata temu skorzystały z tego przywileju piłkarki z Branic i zdezonizowały mistrzynię z Kietrza. Tegoroczne rozgrywki rozpoczęto w październiku i mistrzostwo powiatu zdobyło gimnazjum w Branicach przed Kietrzem. Eliminacje strefowe i półfinały obie reprezentacje przeszły zwycięsko i ponownie spotkały się w finale wojewódzkim rozegranym 8 grudnia w Kietrze.



Uradowane dziewczęta z gimnazjum w Kietrze po zdobyciu mistrzostwa. Zagrały w składzie: **Maria Zagrabą**, **Paula Sliwa**, **Aleksandra Rusinowicz**, **Małgorzata Majer**, **Anita Przepióra**, **Ewa Wróbel**, **Magdalena Nowak**, **Katarzyna Nowak**, **Katarzyna Czepek**. Trenerem zespołu jest **Dariusz Kotlarz**

## W blasku złota

Organizacja zawodów piłkarskich w kietrzańskim gimnazjum od lat ma uroczysty i widowiskowy scenariusz. Każdemu, kto po raz pierwszy gości w miejscowej hali, imponuje zaangażowanie dyrekcji, nauczycieli i uczniów. Dbają o wizerunek placówki i sprawny przebieg zawodów. Miejscowe piłkarki w pierwszym meczu zremisowały z Branicami 0:0, pokonały 3:1 Zawadzkie i 4:1 Pruszków. Gimnazjum Branicę po przegranej 1:5 z Zawadzkiem wygrało 4:0 z Prószkowem. Fut-

powiatu głubczyckiego okazały się najlepsze w województwie.

Najlepszą bramkarką uznano: **Marię Zagrabę**, a najlepszą strzelczynią i zawodniczką turnieju została **Urszula Pałkowska** z Zawadzkiego. Zawody sędziowali **Roman Siorak** i **Grzegorz Groszowski** z podokręgu w Głubczycach. Organizatorem imprezy było gimnazjum w Kietrze i SZS reprezentowany przez **Marianę Węgrzynowiczę** – członka zarządu wojewódzkiego. BAK

## Piłka nożna kobiet

## Tytuł dla „Czarnych”

Od 9 do 11 grudnia w Raciborzu odbywały się XXVI halowe mistrzostwa Polski w piłce nożnej kobiet. Miasto i RTP „Unia” zorganizowały imprezę tej rangi na wysokim poziomie od atrakcyjnego otwarcia do uroczystego zakończenia turnieju.

Gościność raciborzan dostrzegli uczestnicy, zaproszeni goście i przedstawiciele PZPN-u. Poziom sportowy zawodów, zdaniem trenerów reprezentacji młodzieżowych, był dobry. Mecze finałowe były wyrównane i trzymały w napięciu licznym zgromadzonych w hali „Rafako” kibiców. Ogółem rozegrano 20 spotkań. W meczu o VII miejsce gospodynie RTP „Unia” pokonały TKKF „Czech” z Gdyni.

Dzielnie spisały się reprezentantki z „Rolnictwa” Biedrzychowice i zajęły VI miejsce. Wyższą lokatę przegrały rzutami karnymi po remi-

sowym meczu z „Wiktoria” Sianów. Brązowe medale wywalczyły reprezentantki „Medyka” Konin, zwyciężając „Gol” Częstochowa też w rzutach karnych. W finale spotkały się reprezentantki województwa śląskiego. Obrońca tytułu „Czarni” Sosnowiec i rewelacja turnieju „Sparta” Lubliniec. Po zaciętym spotkaniu lepsze okazały się bardziej doświadczone piłkarki z Sosnowca i one zdobyły mistrzostwo kraju w hali.

Najlepszą zawodniczką mistrzostw została **Marta Stobba** z „Czarnych” Sosnowiec. Ta sama zawodniczka strzeliła 10 bramek i została królową strzelczyń. Najlepszą bramkarką uznano **Aleksandrę Komosę** ze „Sparty” Lubliniec, a miss turnieju została **Daria Antończyk** z RTP „Unia” Racibórz. Wybrano najlepszą piątkę turnieju w składzie: **A. Komosa**, **M. Łuczak**, **M. Stobba**, **A. Karcz**, **K. Wolska**. BAK





# KALENDARZ 2006

## z samorządowcami

## Styczeń

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
						<b>1</b>
<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>6</b>	<b>7</b>	<b>8</b>
<b>9</b>	<b>10</b>	<b>11</b>	<b>12</b>	<b>13</b>	<b>14</b>	<b>15</b>
<b>16</b>	<b>17</b>	<b>18</b>	<b>19</b>	<b>20</b>	<b>21</b>	<b>22</b>
<sup>23</sup> <sub>30</sub>	<sup>24</sup> <sub>31</sub>	<b>25</b>	<b>26</b>	<b>27</b>	<b>28</b>	<b>29</b>

## Luty

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
		<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>
<b>6</b>	<b>7</b>	<b>8</b>	<b>9</b>	<b>10</b>	<b>11</b>	<b>12</b>
<b>13</b>	<b>14</b>	<b>15</b>	<b>16</b>	<b>17</b>	<b>18</b>	<b>19</b>
<b>20</b>	<b>21</b>	<b>22</b>	<b>23</b>	<b>24</b>	<b>25</b>	<b>26</b>
<b>27</b>	<b>28</b>					

## Marzec

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
		<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>
<b>6</b>	<b>7</b>	<b>8</b>	<b>9</b>	<b>10</b>	<b>11</b>	<b>12</b>
<b>13</b>	<b>14</b>	<b>15</b>	<b>16</b>	<b>17</b>	<b>18</b>	<b>19</b>
<b>20</b>	<b>21</b>	<b>22</b>	<b>23</b>	<b>24</b>	<b>25</b>	<b>26</b>
<b>27</b>	<b>28</b>	<b>29</b>	<b>30</b>	<b>31</b>		

## Kwiecień

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					<b>1</b>	<b>2</b>
<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>6</b>	<b>7</b>	<b>8</b>	<b>9</b>
<b>10</b>	<b>11</b>	<b>12</b>	<b>13</b>	<b>14</b>	<b>15</b>	<b>16</b>
<b>17</b>	<b>18</b>	<b>19</b>	<b>20</b>	<b>21</b>	<b>22</b>	<b>23</b>
<b>24</b>	<b>25</b>	<b>26</b>	<b>27</b>	<b>28</b>	<b>29</b>	<b>30</b>

## Maj

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>6</b>	<b>7</b>
<b>8</b>	<b>9</b>	<b>10</b>	<b>11</b>	<b>12</b>	<b>13</b>	<b>14</b>
<b>15</b>	<b>16</b>	<b>17</b>	<b>18</b>	<b>19</b>	<b>20</b>	<b>21</b>
<b>22</b>	<b>23</b>	<b>24</b>	<b>25</b>	<b>26</b>	<b>27</b>	<b>28</b>
<b>29</b>	<b>30</b>	<b>31</b>				

## Czerwiec

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
			<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>
<b>5</b>	<b>6</b>	<b>7</b>	<b>8</b>	<b>9</b>	<b>10</b>	<b>11</b>
<b>12</b>	<b>13</b>	<b>14</b>	<b>15</b>	<b>16</b>	<b>17</b>	<b>18</b>
<b>19</b>	<b>20</b>	<b>21</b>	<b>22</b>	<b>23</b>	<b>24</b>	<b>25</b>
<b>26</b>	<b>27</b>	<b>28</b>	<b>29</b>	<b>30</b>		

Starosta Kędzierzyna-Koźła  
Józef GismanPrezydent Kędzierzyna-Koźła  
Wiesław FałaraWójt gminy Bierawa  
Henryk ChromikWójt gminy Cisek  
Alojzy ParysWójt gminy Pawłowiczki  
Winfred MleczoWójt gminy Polska Cerekiew  
Krystyna HelbinStarosta Głubczyc  
Dariusz KaśkówBurmistrz Głubczyc  
Kazimierz JurkowskiBurmistrz Kietrza  
Józef MatelaBurmistrz Baborowa  
Eugeniusz WagaBurmistrz Wójt Branice  
Józef MałekWójt gminy Reńska Wieś  
Marian Wojciechowski

## Lipiec

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					<b>1</b>	<b>2</b>
<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>6</b>	<b>7</b>	<b>8</b>	<b>9</b>
<b>10</b>	<b>11</b>	<b>12</b>	<b>13</b>	<b>14</b>	<b>15</b>	<b>16</b>
<b>17</b>	<b>18</b>	<b>19</b>	<b>20</b>	<b>21</b>	<b>22</b>	<b>23</b>
<sup>24</sup> <sub>31</sub>	<b>25</b>	<b>26</b>	<b>27</b>	<b>28</b>	<b>29</b>	<b>30</b>

## Sierpień

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
	<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>6</b>
<b>7</b>	<b>8</b>	<b>9</b>	<b>10</b>	<b>11</b>	<b>12</b>	<b>13</b>
<b>14</b>	<b>15</b>	<b>16</b>	<b>17</b>	<b>18</b>	<b>19</b>	<b>20</b>
<b>21</b>	<b>22</b>	<b>23</b>	<b>24</b>	<b>25</b>	<b>26</b>	<b>27</b>
<b>28</b>	<b>29</b>	<b>30</b>	<b>31</b>			

## Wrzesień

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					<b>1</b>	<b>2</b>
<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>6</b>	<b>7</b>	<b>8</b>	<b>9</b>
<b>10</b>	<b>11</b>	<b>12</b>	<b>13</b>	<b>14</b>	<b>15</b>	<b>16</b>
<b>17</b>	<b>18</b>	<b>19</b>	<b>20</b>	<b>21</b>	<b>22</b>	<b>23</b>
<b>24</b>	<b>25</b>	<b>26</b>	<b>27</b>	<b>28</b>	<b>29</b>	<b>30</b>

## Październik

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
						<b>1</b>
<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>6</b>	<b>7</b>	<b>8</b>
<b>9</b>	<b>10</b>	<b>11</b>	<b>12</b>	<b>13</b>	<b>14</b>	<b>15</b>
<b>16</b>	<b>17</b>	<b>18</b>	<b>19</b>	<b>20</b>	<b>21</b>	<b>22</b>
<sup>23</sup> <sub>30</sub>	<sup>24</sup> <sub>31</sub>	<b>25</b>	<b>26</b>	<b>27</b>	<b>28</b>	<b>29</b>

## Listopad

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
		<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>
<b>6</b>	<b>7</b>	<b>8</b>	<b>9</b>	<b>10</b>	<b>11</b>	<b>12</b>
<b>13</b>	<b>14</b>	<b>15</b>	<b>16</b>	<b>17</b>	<b>18</b>	<b>19</b>
<b>20</b>	<b>21</b>	<b>22</b>	<b>23</b>	<b>24</b>	<b>25</b>	<b>26</b>
<b>27</b>	<b>28</b>	<b>29</b>	<b>30</b>			

## Grudzień

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					<b>1</b>	<b>2</b>
<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>6</b>	<b>7</b>	<b>8</b>	<b>9</b>
<b>10</b>	<b>11</b>	<b>12</b>	<b>13</b>	<b>14</b>	<b>15</b>	<b>16</b>
<b>17</b>	<b>18</b>	<b>19</b>	<b>20</b>	<b>21</b>	<b>22</b>	<b>23</b>
<b>24</b>	<b>25</b>	<b>26</b>	<b>27</b>	<b>28</b>	<b>29</b>	<b>30</b>
<b>31</b>						



**DOLBY**  
DIGITAL  
SURROUND • EX  
**ZAPRASZA**

„Chemik” Kędzierzyn-Koźle, Al. Jana Pawła II  
Tel. 483-29-25

20-22 XII 17<sup>00</sup> 19<sup>00</sup> **NIESTRASZENI BRACIA GRIMM**  
fantastyczny, Wlk. Bryt.-Francja, od 12 lat, 13 zł  
21<sup>00</sup> **PAN ŻYCIA I ŚMIERCI**  
dramat, USA, od 15 lat, 13 zł  
Od 23 XII **WIERNY OGRODNIK**

## NIESTRASZENI BRACIA GRIMM

„...Jakub i Wilhelm Grimm podróżują od wioski do wioski, przekonując mieszkańców, że muszą poddać się egzorcyzmom, gdyż w ich domach żyje mnóstwo potworów rodem nie z tego świata. Problem pojawia się w momencie, gdy bohaterowie odkrywają, że w jednej z wiosek mieszkają prawdziwe zjawy...”



„ODRODZENIE” Zdieszowice, tel. 484-26-34

Na ekranach kin można oglądać najnowszą adaptację książki J.K. Rowling „Harry Potter i czarna ognia”. Dzięki efektom specjalnym i wartkiej akcji film podoba się nie tylko dzieciom, ale również dorosłym. Tymczasem fanów przygód Harry’ego Pottera czeka kolejna niespodzianka.

## Gratka dla fanów Pottera

Już niebawem do księgarni trafi szósty już tom cyklu J.K. Rowling. Wydanie polskiej edycji o tytule „Harry Potter i Książę Półkrwi” odbędzie się o północy 27/28 stycznia przyszłego roku. Jakich tym razem będziemy świadkami wydarzeń? Po nieudanej próbie przechwycenia przepowiedni Lord Voldemort jest gotów uczynić wszystko, by zawładnąć światem czarodziejów. Organizuje tajemny zamach na swego przeciwnika, a narzędziem w jego rękę staje się jeden z uczniów. Czy jego plan się powiedzie? Tom szósty przygód Harry’ego Pottera przynosi cenne informacje o matce Voldemorta, jego dzieciństwie oraz początkach kariery młodego Toma Riddle’a, które rzuca nowe światło na sylwetkę głównego antagonisty Pottera.



dzanej mocy Czarnego Pana? Kto będzie nowym nauczycielem obrony przed czarną magią? Jaki jest cel tajemniczych i niebezpiecznych wypraw Dumbledora? Kto będzie wybraną serca Harry’ego? I wreszcie, kto jest tytułowym Księciem Półkrwi i jaką misję ma do spełnienia?

Dla naszych czytelników mamy dwa egzemplarze książki „Harry Potter i Zakon Feniksa”. Nagrody rozlosujemy wśród osób, które do 30 grudnia poprawnie odpowiedzą na pytanie; jak nazywają się najlepsi przyjaciele Harry’ego.

Nasz adres poczty elektronicznej [konkurs@lukaszdzieszkowski-opole.info](mailto:konkurs@lukaszdzieszkowski-opole.info)

Sponsorem konkursu jest Media Rodzina z Poznania



Media Rodzina

**DZIESZ**

Na czym polega sekret nadprzyro-

### Wygraj atrakcyjne nagrody!

## Książki pod choinkę

„Opowiadania familijne” autorstwa Beaty Andrzejczuk to nowa seria dla dzieci w wieku powyżej 7 lat. Każdy z tomików składa się z 5-6 opowiadań, ozdobionych ilustracjami autorstwa Moniki Kaźmierczyk. Świat prezentowanych przez autorkę opowiadań nie jest fantastyczną krainą pełną wróżek i latających smoków – to świat bardzo realny. Każde dziecko może w nim rozpoznać swój kawałek rzeczywistości. Bohaterzy, choć popełniają czasem błędy, potrafią je naprawić.



W naszym konkursie do wygrania są dwa komplety „Opowiadania familijnych”. Każdy składa się z siedmiu książek. Co zrobić, aby mieć szansę na otrzymanie nagrody? Wystarczy dziś, czyli 20 grudnia wysłać list na adres [konkurs@lukaszdzieszkowski-opole.info](mailto:konkurs@lukaszdzieszkowski-opole.info)

Proszę pamiętać o podaniu swojego imienia, nazwiska, a także numeru telefonu.

**DZIESZ**

Sponsorem konkursu jest księgarnia internetowa gloria24.pl



Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 49. otrzymuje **Marzena Pawłowicz z Kędzierzyna-Koźla**. Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji.

1						2		3		4	5		6
									7				
						8				9		10	
									11		12		
						13							
						14				15		16	
										17			18
								19	20				
						21	22	23			24		
							25			26			
						27				28		29	
						30				31			
										32			
						33		34			35	36	
											37		
						38					39		
										40			
							41		42				43
44	45		46		47	48				49			
													51
52													
54		55											
	56					57							
58						59							

**Krzyżówka świąteczna**

**KRZYŻÓWKA NR 51/52 ECHO Gmin**

**Poziomo:** 1) rachunki w szkole; 4) matka Ziemia; 8) uczy języka obcego; 10) tlenek węgla; 11) święta księga Islamu; 13) nimfa wodna; 14) piętnastego września; 17) rosyjski parlament; 19) królewskie krzesło; 21) gra na scenie; 24) jazotox; 25) dawna moneta Włoska; 27) suszone owoce południowe; 31) symbol pierwiastka o l. a. 14 – wspan; 32) pierwiastek chemiczny o symbolu Y; 33) tkanina służąca do przykrywania zwłok; 35) kłasiowy owad; 37) trajektoria, droga pocisku; 38) czasami go brakuje w gębie – wspan; 39) dopływ Wołgi i dopływ Angary, dwie rzeki o tej samej nazwie; 40) siała go baba – wspan; 42) gra i kij do tej gry mają tę samą nazwę; 44) operacyjne otwarcie czaszki; 49) niżej już nie idzie – wspan; 50) Liceum ogólnokształcące – wspan; 52) wyraz nieodmienny łączący zdania lub ich części; 53) kojarzona z

Janem Rokitą; 54) ziemniak; 56) czerwony w lesie to pożar; 57) „c” w solmizacji; 58) skrzynia ładunkowa sam. lub więzienie; 59) kobieta uczulona np. na pyłki.

**Pionowo:** 1) sprzeniewierzenie czyjeś majątku; 2) wyrozumiałość; 3) kwoka z kurczętami; 5) tuż; 6) krzew rodzący czarne owoce przerabiane na sok, ma działanie przeciw miażdżycowe; 7) warstwa kopaliny np. węgla; 9) 365 dni; 10) symbol chemiczny wapnia; 12) obchodzi imieniny 31 sierpnia; 15) dawna stolica Japonii; 16) oznaczenie samochodów zarejestrowanych w Maroku – wspan; 18) sklep ze starymi książkami; 19) promieniotwórczy pierwiastek o l. a. 90; 20) symbol oznaczający ciśnienie krwi; 22) określona jakość wyrobu; 23) mimowolne drgawki głównie na twarzy; 26) symbol formularza służącego do rozliczenia podatkowego; 27) dawny

rower; 28) przymiar prosty; 29) zbieżność; 30) stosunek wymienny walut; 34) otwór w stole bilardowym; 36) wyciska się go z owoców; 41) komputer osobisty; 42) słówko wypowiedziane na pożegnaniu, najczęściej z równoczesnych machnięciem ręką; 43) określenie oceny niedostatecznej; 45) przepuklina; 46) przysysa się i wypija krew; 47) bierka szachowa – wspan; 48) w piwie, winie, wódce, likierze itp.; 51) dokument potwierdzający ubezpieczenie; 55) zamykany otwór w pokładzie statku; 57) Roku Pańskiego w skrócie.

Nagrodę w wysokości 30 zł rozlosujemy wśród osób, które do dnia 02.01.2006 r. nadesłały prawidłowe rozwiązania krzyżówki wraz z kuponem. Rozwiązania prosimy przysyłać na kartkach pocztowych z dopiskiem „krzyżówka świąteczna 2005” na adres redakcji.

**ECHO Gmin**  
Tygodnik regionalny

**TYGODNIK REGIONALNY**  
Nakład: 6.000 szt.  
[www.echogmin.com.pl](http://www.echogmin.com.pl)  
e-mail: [echogmin@echogmin.com.pl](mailto:echogmin@echogmin.com.pl)

Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń jest własnością wydawcy i nie może być wykorzystywane bądź powielane w części bądź w całości bez jego pisemnej zgody.

Redakcja: red. nac. Zygmunt Mierzwiński tel. 077/472 34 65, 0605 095 911.  
Sekretarz redakcji: Krzysztof Raczyński tel. 0601482030  
Red. graficzny - skład komputerowy - Krzysztof Opyt.  
Redakcja sportowa: Stanisław Brzeźniak tel. 077/485 25 84.

Redaktorzy: Wiktor Sobierajski, Łukasz Dzieszkowski, Jerzy Jucha, Bogusława Kanas, Czesław Korus, Aleksander Krupa, Zygmunt Nowak, Anna Penkala, Jacek Pietrzyk, Tomasz Radłowski, Bogusław Rogowski, Robert Stebnicki, Wojciech Szymczak, Halina Topolska.

Dział Reklamy i Marketingu Echa Gmin. Tel./fax 077/472 34 65, lub 077/483 20 27  
Reklama: Dorota Sychocka

Adres redakcji: 47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Powstańców Śl. 47.

Wydawca: „Domena” Sp. z o.o.

Druk: Drukarnia „PROMEDIA” ul. Składowa 4, 45-125 Opole, tel/fax. 077/453 18 07, 077/453 74 96  
Zastrzegamy sobie prawo skracania nadsyłanych tekstów. Materiałów nadsyłanych - niezamawianych - nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam.

**GROTRANS Laney**  
 ul. Szkolna 24, tel. 501 472 383  
 tel.-487 50 38, fax 487 50 59

**Paliwa**  
 - olej opałowy i napędowy  
 - oleje mineralne - hurt  
 - transport, spedycja  
 - materiały budowlane  
 - kompleksowa obsługa rolnictwa



**KOMPUTERY** **Już 10 lat**  
 na rynku

- sprzedaż
- serwis

Możliwość dowozu do każdej miejscowości

**S.K. JOY** Kędzierzyn, ul. Krzywoustego 22 B, tel. 077 48 19 717




**TV**

**SAMODZIELNA TELEWIZJA MIEJSKA**

TELEMIX program reportażowo-publicystyczny w każdy wtorek i piątek o godz. 17<sup>00</sup> w sieciach kablowych UPC i KOMSAT

e-mail: [televizja@tvm.info.pl](mailto:televizja@tvm.info.pl)

Język francuski  
 nauka i korepetycje,  
 matury,  
 egzaminy uniwersyteckie i specjalistyczne, międzynarodowe DELF/DALF oraz fachowe tłumaczenie.

Tel. 077483 27 16

**TVG** **TELEWIZJA GŁUBCZYCE**

- TWOJA REKLAMA
- TWOJE OGŁOSZENIE
- TWÓJ PROGRAM

NASZ PROGRAM EMITUJEMY 7 DNI W TYGODNU NA TERENIE GŁUBCZYC I KIETRZA

tel/fax: /077/ 485-21-80 lub 0/603-85-26-25  
 e-mail: [tvglubczyce@op.pl](mailto:tvglubczyce@op.pl)

**OKNA**

**NAJWYŻSZA JAKOŚĆ  
 NAJNIŻSZA CENA**

- elegancki kształt
- klasyczna linia
- lświata standardowa lub okrągła

**Budrex**

FINNA Z DRUGĄ TRADYCJĄ  
 Kędzierzyn, ul. Grunwaldzka 11  
 Tel. 481-12-22, 406-03-05

**Największy wybór! RATY!**  
**Profesjonalny montaż!**



**P.U.H.P. Urszula i Henryk Katolik**

48-130 Kietrz  
 ul. Mickiewicza 62  
 tel. 077/ 485 40 88,  
 471 17 33

**ZAKUPI KAŻDĄ ILOŚĆ PSZENICY I KUKURYDZY**

Pszenica konsumpcyjna	- 378,00 zł/t
Pszenica paszowa	- 325,50 zł/t
Jęczmień paszowy	- 325,50 zł/t
Kukurydza paszowa	- 357,00 zł/t

Ceny zawierają podatek VAT  
 Płatne przelewem w ciągu 14 dni  
 Ceny mogą ulec zmianie!  
**MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN**

**POLECAMY:** mąki piekarnicze, otręby, śrutę kukurydzianą, pasze, nawozy wapniowe nawozy z dostawą do klienta

**AKUMULATORY**

- ⇒ **ROZRUCHOWE** – Do wszystkich typów samochodów i maszyn,
- ⇒ **STACJONARNE** – głębokiego rozładowania,
- ⇒ **ŻELOWE** – do zasilania: kamer, zabawek, oświetlenia, innych urządzeń,
- ⇒ **PROSTOWNIKI, BOSTERY.**

**SERWIS OPON**

**HURT – DETAL – NAPRAWY**

**Pn. - Pt. od 8<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>,  
 Sobota od 9<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup>**

**ZPUH „RAVIS” s.c.**  
 Kędzierzyn-Koźle  
 ul. Piastowska 40 **tel. 482 45 00**



**Gaja** 47-200 Kędzierzyn-Koźle  
 ul. Piastowska 89

**OKNA PCV**

**BRAMY  
 DRZWI  
 NAPĘDY**

**HORMANN**

Płyta OSB - 3  
**Płytki gres**  
 I gat. od 18,50 zł brutto

**Cegła modularna**  
 288x120x220 mm  
 1,42 zł netto

**Pustak**  
 240x240x590 mm  
 5,10 zł netto

**Pustak MAX**  
 288x188x220 mm  
 1,70 zł netto

**GAJA MURAN**  
 tel. 077 482 67 16

**GAJA STOLARKA**  
 tel. 077 482 67 12

**DRZWI ZEWNĘTRZNE**

cena od 1800 zł<sup>z</sup> z montażem

*komfort i bezpieczeństwo*

**Farby fasadowe**

**IMPREGNAT DO DREWNA**

**Sadolin**

Teraz taniej 15% rabat

**NOBILES**  
 Efekt malowania

**GAJA WYKOŃCZENIA**  
 tel. 077 482 67 14






Z okazji świąt Bożego Narodzenia wszystkim Członkom i Klientom Banku życzymy radości, pomyślności i wielu wspaniałych chwil spędzonych w gronie rodzinnym przy wigilijnym stole

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Powiatowego Banku Spółdzielczego w Kędzierzynie - Koźlu

